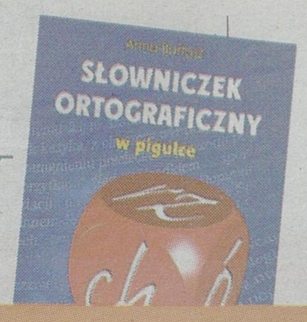
KSIĄŻNICA PUBLICZNA im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku Czytelnia Prasy

Dziś Słownik ortograficzny



z Gazetą Współczesną za 4,90 zł

Bunt w gminie Choroszcz >>4

Mieszkańcy Porosł chcą się rządzić sami

DZIŚ
po południu / w nocy
14° 5°
>>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
ISSN 0137-9488

13 października 2006
piątek
200 (16122)
1,70 zł (bez dodatku, w tym 7% vat)
A 4,90 zł (z dodatkiem, w tym 7% vat)

Białystok >> Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli:

Pomóżcie nam!

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Jeśli rodzinie Jabłońskich z Białegostoku nikt nie pomoże, będą musieli wybierać: leczyć 12-letniego syna, chorego na rzadką genetyczną chorobę, czy dać jeść i kupić podręczniki reszcie swoich dzieci.

Państwo Jabłońscy mają siedmioro dzieci, w tym Mateusza chorego na zespół Dandy-Walkera. Schorzenie jest wynikiem torbieli mózgu, a jej skutkiem – wewnętrzne wodogłowie.

Problem polega na tym, że chorobę wykryto u chłopca dopiero na początku 2006 r., a więc bardzo późno, bo większość dzieci z Dandy-Walkerem leczy się od momentu ich urodzenia. Właśnie z powodu późnej diagnozy lekarze nie wiedzą, jak rozwinie się choroba. A rozwija się szybko. Wystarczyło pół roku, by zmiany w mózgu się pogłębiły. Dziś chłopiec ma już uszkodzony pień mózgu. Jego mama, Anna, na własną rękę szuka lekarzy i ośrodków, które mogłyby pomóc Mateuszowi. A to oznacza wizyty w prywatnych gabinetach i częste wyjazdy do specjalistów w Warszawie.

– Nawet do okulisty musimy chodzić prywatnie, bo państwowo trzeba czekać kilka miesięcy w kolejce. A u Mateusza wada wzroku pogarsza się bardzo szybko, za szybko jak na państwową służbę zdrowia – wyjaśnia Anna.



Fot. autor

Anna Jabłońska musi wybierać, czy przeznaczyć pieniądze na Mateusza (na zdjęciu), czy na potrzeby innych dzieci. Prosi nas o pomoc, bo nie chce patrzeć, jak stan Mateusza się pogarsza.

Zapętliliśmy się

Jabłońskich na takie wydatki nie stać. Ich nastoletnie dzieci chodzą do szkół, potrzebują podręczników, ćwiczeń, zeszytów, długopisów, butów, ubrań.

– Samych zeszytów kupiliśmy sto, żeby wszystkie dzieci miały tyle, ile potrzebują. Płatki śniadaniowe kupujemy w ogromnych opakowaniach, ale i tak znikają bardzo szybko. Codziennie kupujemy sześć bochenków chleba – wylicza Anna.

Cała rodzina już się przyzwyczaiła do tego, że większość pieniędzy przeznaczana jest na leczenie Mateusza, a nie na potrzeby reszty dzieci. Ale stan chłopca pogarsza się, potrzebują coraz więcej pieniędzy na lekarzy.

– Zapętliliśmy się – przyznaje Anna. – Nigdy nikogo o nic nie prosiłam, zawsze starałam się radzić sobie sama, ale tym razem chyba mi się to nie uda. Potrzebujemy wsparcia.

Zawsze pomagali innym

Jabłońscy mimo trudnej sytuacji od lat pomagają innym. Ubrania, z których dzieci wyrosną, przekazują osobom, które ich potrzebują. Dzielą się wszystkim, co mają. Teraz sami potrzebują pomocy. Nie proszą jednak o pieniądze. Anna wylicza, czego potrzebują (ramka obok).

– Marzy mi się też jakiś wyjazd dla Mateusza, bo on nawet na wycieczkę klasową nie może pojechać, bo potrzebuje opiekuna – mówi matka. – I może nowe tapczany dla bliźniaków i Mateusza?

Taka pomoc umożliwi im ograniczenie codziennych wydatków na życie i przeznaczenie pieniędzy na leczenie chłopca.

– Bez pomocy będziemy mogli tylko czekać i patrzeć, jak stan Mateusza się pogarsza. Patrzeć na własne dziecko, które zapada się w sobie.

Pomóżmy im! Liczymy na wszystkich ludzi dobrej woli!

Czego potrzebują:

- żywności wysokiej jakości, bez konserwantów
- witamin, preparatów wzmacniających odporność
- stałej zniżki na leki w aptece
- odzieży jesienno-zimowej dla dzieci w wieku od 11 do 16 lat
- przyborów szkolnych
- układanek, modeli do sklejania – usprawniających manualnie
- sponsora wycieczki dla Mateusza i opiekuna

Wszystkich, którzy mogliby pomóc, prosimy o kontakt z redakcją: tel. 085 748 74 65

Sługa Miłosierdzia



To specjalny dodatek z okazji 28. rocznicy powołania Karola Wojtyły na tron papieski oraz obchodów VI Dnia Papieskiego. Dziś z Gazetą Współczesną!

Białystok >> Konflikt

Jagiellonia ma kłopot

Białostocki Klub Sportowy „Jagiellonia" chce zablokować uchwalenie planu zagospodarowania terenu przy ul. Jurowieckiej, który pozwoli na budowę galerii handlowej przez SSA Jagiellonia. Przewodniczący rady nadzorczej spółki Wojciech Strzałkowski kwituje: – To działania wymierzone przeciwko tak ważnej dla miasta i drużyny inwestycji.

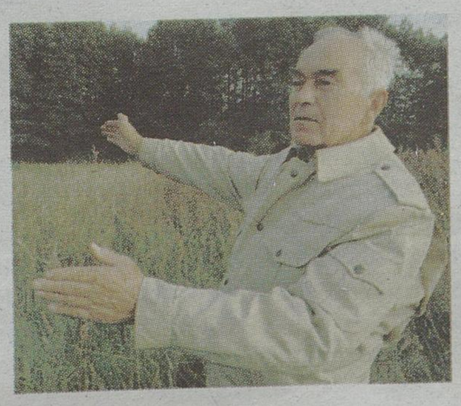
Uchwała ma być podjęta na najbliższej sesji. Dziś działacze BKS zaniosą do wojewody apel o powstrzymanie radnych od tej decyzji. Uważają, że najpierw trzeba „wyjaśnić sprawy handlu akcjami pomiędzy BKS-em a SSA Jagiellonia". Twierdzą, że na niejasnych transakcjach z lat 2001-2003 klub stracił prawo do dzierżawy gruntów i budynków, może też stracić finansowo. Zarzucają, że za jedną transakcję pieniędzy nie otrzymali, a za drugą – dostali zaniżoną cenę.

Tymczasem zarząd SSA Jagiellonia twierdzi, że do takiego „handlu" nigdy nie doszło, że spółka nie była stroną w obrotach akcjami. A BKS umowy podpisywał, potwierdzając ceny.

BKS skierował sprawę do organów ścigania. Do sprawy konfliktu wrócimy.

(awa)

W numerze:



▲ **Białystok. Nie chcą TIR-ów, hałasu i spalin.** Przedłużenie Trasy Generalskiej (północnej obwodnicy Białegostoku) na wschód – choć jej przebieg znany jest od lat – wywołało ostry sprzeciw mieszkańców osiedli, które ma przeciąć. W paru miejscach droga szybkiego ruchu przejdzie kilkadziesiąt metrów od domów. >>3

▲ **Suchowola. Błogosławiony męczennik.** Ksiądz Jerzy Popiełuszko być może już w przyszłym roku zostanie uznany za błogosławionego. Właśnie dobiega końca jego proces beatyfikacyjny. Już niedługo do Watykanu trafi „Pozycja o męczeństwie" – dokument, będący dowodem w tym procesie. >>3

▲ **Białystok. Zarabiają jak w Anglii.** 4,5 tys. zł dla murarza, 5 tys. zł dla kierowcy oraz podwyżki pensji o połowę w ciągu roku – żeby pracować w takich warunkach, nie trzeba już wyjeżdżać za granicę. Tyle można zarobić w naszym województwie. Brakuje nam rąk do pracy – alarmują szefowie firm z naszego regionu. >>2

reklama


db

redaktor odpowiedzialny
Anna Wykowska



redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

Premiera „Karola" w Suchowoli

Ogólnopolska premiera filmu „Karol – Papież, który przestał człowiekiem" odbędzie się w poniedziałek w trzech miastach: Warszawie, Częstochowie i Suchowoli.

Dziś >> 286 dzień roku

Imieniny **EDWARDA, TEOFILA**

wschód 6.50		**zachód** 17.37
wschód 21.29		**zachód** 15.00

Zdarzy się dziś >> jutro

▲ **Dziesięciolecie kardiologii inwazyjnej w woj. podlaskim** będzie w piątek obchodzone w Białymstoku. Uroczystość rozpocznie się o godz. 13 w Auli Magna Pałacu Branickich.

▲ **Inauguracja działalności** „Regionalnego Centrum Kształcenia w zakresie Turystyki Aktywnej" odbędzie się w piątek w Supraślu przy ul. Piłsudskiego 64.

▲ **Obchody Dni Papieskich** odbędą się w dniach 14-15 października w Domu Pracy Twórczej w Wigrach. Święto Jana Pawła II nad Wigrami jest nawiązaniem do wizyt papieża na Suwalszczyźnie, jak i złożeniem hołdu Janowi Pawłowi II przez mieszkańców Suwalszczyzny. **(luk)**

Lotto 11 października

▲ **Multilotek** 2 15 17 20 21 24 25 28 37 38 43 48 57 58 59 60 65 71 77 79

▲ **Duży Lotek** 7 27 34 36 41 46

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy >> Białystok

Piątek

14⁰ 4⁰

Ciśnienie 1011 hPa

Sobota

13⁰ 7⁰

Ciśnienie 1013 hPa

Niedziela

13⁰ 6⁰

Ciśnienie 1004 hPa

Zachmurzenie przeważnie umiarkowane. Rano i w nocy miejscami mgły. Wiatr słaby chwilami umiarkowany zmienny. Możliwe przelotne opady deszczu.

Kursy walut NBP

waluta	1$	1€	1£	1CHF
kupno	3,08▲	3,87▼	5,72▲	2,42▼
sprzedaż	3,14▲	3,95▼	5,83▲	2,47▼

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawnictwo Prasa Podlaska sp. z o.o., 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Prezes** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73.

ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski tel./fax 085 730 67 86; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki**, ul. Kościuszki 62, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83, **Biuro Ogłoszeń**– tel/fax 087 566 57 26; **Łomża** tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15; **Projekt graficzny** Krzysztof Ignatowicz.

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, **KRAMIK** tel. 085 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 085 748 74 41, 42, 43

Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: **Dział Kolportażu** – tel./fax 085 748 74 24.

Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Białystok/Łomża/Suwałki >> Nie musisz już wyjeżdżać za granicę

Zarabiają jak

4,5 tys. zł dla murarza, 5 tys. zł dla kierowcy oraz podwyżki pensji o połowę w ciągu roku – żeby pracować w takich warunkach, nie trzeba już wyjeżdżać za granicę. Tyle można zarobić w naszym województwie.

Ewa Wyrwas
ewyrwas@wspolczesna.pl

Brakuje nam rąk do pracy – alarmują szefowie firm z naszego regionu. Największe braki są w budownictwie, ale kierowcom i kucharzom też nie powinno grozić bezrobocie. Ponieważ jednak fachowcy wolą pracować w Irlandii czy Wielkiej Brytanii niż np. w Suwałkach, pracodawcy nie mają wyjścia i... podnoszą im pensje. Dotyczy to jednak tylko niektórych zawodów.

Firma Makbud z Łomży ma trudności ze znalezieniem kadry inżynierskiej, łomżyńskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe Kurpiewski potrzebuje od zaraz kierowców, a firma remontowo-budowlana Anatex z Białegostoku szuka m.in. murarzy i zbrojarzy. Wszyscy przyznają, że mają duże problemy ze znalezieniem odpowiednich kandydatów do pracy.

Przebierają w ofertach

– Bardzo trudno o dobrych fachowców, znających się na swoim zajęciu – mówi Katarzyna Wróblewska z Anateksu. – Dlatego u nas pensje rosną już od roku, w niektórych przypadkach nawet o 50 proc. Wykwalifikowany zbrojarz i murarz może zarobić nawet 4,5 tys. zł brutto miesięcznie. To jedyny sposób na zatrzymanie pracowników, dla których bardziej atrakcyjne są zarobki np. brytyjskie.

– Mogę przebierać w propozycjach, bo nareszcie moja praca jest doceniana – uważa Marian Kozik, pracownik budowlany z Białegostoku. – Ale wiem też, że w każdej chwili mogę wyjechać za granicę i bez problemu znajdę pracę za lepsze pieniądze.

W Wielkiej Brytanii budowlaniec może wprawdzie zarobić więcej niż w Polsce (w przeliczeniu 6-7 tys. zł), ale tylko jeśli zna język angielski, choćby w stopniu podstawowym.

– To jest największy problem dla kandydatów, którzy się do nas zgłaszają – mówi Ewa Lankau z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku, do którego trafiają zagraniczne oferty zatrudnienia.

Bez znajomości języka można liczyć na proste prace za minimalną pensję. W Wielkiej Brytanii wynosi ona w przeliczeniu ok. 4,6 tys. zł brutto, ale do tego dochodzi koszt utrzymania, który jest wyższy niż w Polsce.

Nie chcą 6 tysięcy

Tymczasem wynagrodzenia fachowców budowlanych wzrastają w całym województwie podlaskim.

– Brakuje nam po prostu wszystkich – tłumaczy Jolanta Radzewicz z firmy remontowo-budowlanej Pribo z Suwałk. – Dlatego zarobki wzrosły u nas od początku roku o ok. 30 proc. Nawet pracownik bez doświadczenia, którego trzeba jeszcze wyszkolić, dostaje od nas 1,2 tys. brutto miesięcznie na starcie.

Najniższa pensja w naszym kraju wynosi 899 zł brutto miesięcznie. Na tym tle imponująco wyglądają wynagrodzenia kierowców – nawet 6 tys. zł brutto miesięcznie w przypadku transportu międzynarodowego.

– Należałoby zatrudnić jeszcze ok. 500 pracowników w całym województwie, żebyśmy mogli sensownie funkcjonować – mówi Jan Powichrowski, dyrektor Stowarzyszenia Przewoźników Podlasia. – To trudny zawód, więc praktycznie nie mamy z kim pracować i zdarza się, że właściciele firm sami siadają za kierownicę. I to w sytuacji, kiedy przeciętna pensja w branży wynosi 5 tys. zł.

Opinia

Jan Powichrowski
dyrektor
Stowarzyszenia Przewoźników Podlasia



Problemy pracodawców z zatrudnieniem wynikają z emigracji zarobkowej i tego, że coraz mniej młodzieży kształci się w szkołach zawodowych, które zapewniają pracę. Podwyżki pensji to tylko jeden ze sposobów rozwiązania tej sytuacji. Innym jest zatrudnianie np. Białorusinów czy Ukraińców, zamiast podnosić wynagrodzenia Polakom.

Ile mogą zarobić

woj. podlaskie

kucharz
2 tys. zł

fryzjer w renomowanym salonie
3 tys. zł

kierowca ciężarówki
do 4-6 tys. zł

wykwalifikowany zbrojarz
4,5 tys. zł
(w styczniu 2006 3 tys. zł)

wykwalifikowany murarz
4,5 tys. zł
(w styczniu 2006 3 tys. zł)

operator układarki do asfaltu
do 7 tys. zł
(w styczniu 2006 6 tys. zł)

Augustów >> Staranował kumpla, który na taśmie uwieczniał jego rajdowe wyczyny

Chciał być sławny jak Robert Kubica

Nawet do trzech lat więzienia za spowodowanie wypadku grozi Rafałowi K., 25-letniemu mieszkańcowi Augustowa. Ofiarą był Marek P., jego starszy o trzy lata kolega. Ze złamaną nogą trafił do szpitala. Przeszedł skomplikowaną operację, czeka go też długotrwała rekonwalescencja.

Obaj panowie popisali się wyjątkową głupotą i nieodpowiedzialnością. Rafał K. od dawna przed znajomymi przechwalał się swoimi rzekomymi umiejętnościami rajdowymi.

Nie wszyscy jednak byli skłonni uznać go za mistrza kierownicy. Postanowił więc udowodnić, że jeździ prawie tak samo dobrze jak Robert Kubica.

Doszedł do wniosku, że swoje popisy musi uwiecznić na „taśmach prawdy". Potrzebował kamerzysty. W tej roli zgodził się wystąpić Marek P. Należało jeszcze znaleźć odpowiedni tor rajdowy.

Wyposażeni w kamerę panowie wsiedli w bmw i pojechali do pobliskiej Studzienicznej. Uznali, że do samochodowych wyczynów najbardziej nadaje się asfaltowy placyk przed kościołem.

Rafał K. ruszył z rykiem silnika. Marek P. włączył kamerę. Naśladowca Kubicy z zawrotną prędkością pędził po niewielkim skrawku asfaltu, wykręcał kółka i wchodził w niebezpieczne wiraże. Panowie parokrotnie oglądali sceny, które uwieczniono na taśmie. Ciągle byli niezadowoleni i decydowali się na duble. W rezultacie rozpędzone bmw staranowało operatora. Miał sporo szczęścia, ale ze skomplikowanym złamaniem nogi trafił do szpitala.

W tej sytuacji o rajdowych wyczynach dowiedziała się policja.

– Okoliczności może trochę nietypowe, ale Rafał K. będzie odpowiadał za spowodowanie wypadku. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności – informuje Dariusz Gawędzki, naczelnik drogówki w augustowskiej komendzie powiatowej policji. – Niech to będzie ostrzeżenie dla ewentualnych jego naśladowców.

(yes)

db, bial, bpod, suw, lom

Dwa razy złoto dla sumity



19-latek Tomek Kułakowski z Koluch Sumo Białystok przywiózł dwa złote medale z młodzieżowych mistrzostw Polski w Łęcznej. Wygrał kategorię +115 kg i open!

Teraz nasi pracownicy...

w Anglii



opr. graf. R. Mogilewski

fachowcy miesięcznie (brutto)

Wielka Brytania

kucharz
6 tys. zł

fryzjer w renomowanym salonie
od 5 tys. zł

kierowca ciężarówki
do 6,3 tys. zł

wykwalifikowany zbrojarz
6,5 tys. zł

wykwalifikowany murarz
6,5 tys. zł

operator układarki do asfaltu
11 tys. zł

Czy wyjazd zawsze się opłaca?

Najniższa pensja w Polsce wynosi 899 zł brutto, czyli około 640 zł. netto. Minimalna płaca w Wielkiej Brytanii to 5,05 funta za godzinę, co przy 40-godzinnym tygodniu pracy daje 808 funtów brutto miesięcznie, czyli średnio 701 netto. W przeliczeniu daje to niecałe 4 tys. zł. Wynajęcie pokoju np. w Białymstoku to wydatek ok. 350 zł miesięcznie, a w Londynie – ok. 1,1 tys. zł „na głowę" za 2-osobowy pokój. Do kosztów mieszkania w Wielkiej Brytanii należy doliczyć depozyt przy wprowadzeniu się (z reguły jest to zapłata za 2 tygodnie). Bilety autobusowe na wszystkie strefy to koszt ponad 300 zł miesięcznie w Londynie, a w Białymstoku – 90 zł. Żyjąc oszczędnie, na utrzymanie przez tydzień w Londynie musimy wydać co najmniej 682 zł. Mając minimalną płacę możemy odłożyć ok. 263 zł tygodniowo.

Suchowola >> Kończy się proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki

Błogosławiony męczennik

Ksiądz Jerzy Popiełuszko być może już w przyszłym roku zostanie uznany za błogosławionego. Właśnie dobiega końca jego proces beatyfikacyjny. Już niedługo do Watykanu trafi „Pozycja o męczeństwie" – dokument, będący dowodem w tym procesie.

Pochodzący z Białostocczyzny (Okopy k. Suchowoli) kapelan robotników, związany z „Solidarnością", który zasłynął z odprawiania w latach 80-tych mszy za ojczyznę, został zamordowany przez funkcjonariuszy SB w październiku 1984 r. Proces jego beatyfikacji ruszył dziewięć lat temu. Pierwszy etap, tzw. diecezjalny, zakończył się szybko, bo po czterech latach, dokładnie 8 lutego 2001 r. Udowodniono w nim, że ks. Popiełuszko zginął jako męczennik za wiarę. Drugi etap, tzw. rzymski, rozpoczął się w maju 2001 r. Trzeba było w nim zebrać szczegółowe dowody na to, że ksiądz zginął jako męczennik oraz, że w chwili śmierci nie walczył z oprawcami i nie bluźnił przeciwko Bogu. Świadczące o tym opinie duchownych, ale też m.in. psychologów i lekarzy, zbierał ks. Tomasz Kaczmarek. Zawarł je w liczącej 1100 stron „Pozycji o męczeństwie" (napisanej po włosku). Ważnym elementem tego opracowania jest pokazanie motywacji zabójców, czy kierowali się oni nienawiścią do wiary, oraz czy ofiara przyjęła zadane cierpienia w duchu miłości Boga.

Dokument ten trafi teraz do ks. Hieronima Fokcińskiego, który reprezentuje watykańską Kongregację Spraw Kanonizacyjnych, a on przekaże go kolegium teologów. Potem opracowanie trafi do komisji kardynałów. W końcu kongregacja spisze dekret, w którym uroczyście orzecze beatyfikację ks. Popiełuszki. Wtedy pozostanie już tylko czekać na ogłoszenie ks. Popiełuszki błogosławionym przez Ojca Świętego, ale to jedynie uroczysta formalność, ponieważ samo uznanie błogosławionym następuje z mocy dekretu. **(ka)**



Proces beatyfikacyjny ks. Popiełuszki trwa już dziewięć lat

Region >> Nagrody dla pedagogów z okazji Dnia Edukacji Narodowej

Lecą pieniądze do kieszeni nauczyciela

Nawet 7-8 tysięcy złotych mogą w piątek otrzymać najlepsi nauczyciele z naszego regionu. Wojewódzkie obchody Dnia Edukacji Narodowej, połączone z wręczeniem nagród, odbędą się w białostockim Zespole Szkół Elektrycznych. Potem zaś pedagodzy będą świętować w swoich szkołach. I tam również niektórzy z nich dostaną dodatkowe pieniądze.

Pierwsze nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej, który w tym roku wypada w najbliższą sobotę, posypały się już w czwartek. Tego dnia bowiem prezydent Białegostoku rozdał po 3 tys. zł aż stu pedagogom i dyrektorom białostockich placówek oświatowych. W piątek zaś po 3 tysiące złotych wręczy podlaski kurator oświaty. Nagrody kuratora otrzyma 48 belfrów (31 z Białostocczyzny, dziewięciu z Suwalszczyzny i ośmiu z ziemi łomżyńskiej). Dwudziestu kolejnych nauczycieli dostanie też nagrody ministra edukacji – po 4,4 tys. zł.

Najlepszych pedagogów nagrodzą też dyrektorzy szkół. Przykładowo w białostockim Zespole Szkół Mechanicznych co drugi nauczyciel spośród blisko 120-osobowego grona pedagogicznego dostanie w piątek nagrody w wysokości od 500 do nawet 1300 zł.

W tym roku z Dnia Edukacji Narodowej nie cieszą się tylko uczniowie, ponieważ – jako że święto wypada w sobotę – nie mogą nawet liczyć na to, że ucieknie im jeden dzień lekcji. **(dona)**

Białystok >> Mieszkańcy Wygody, Pieczurek i Zaścianek protestują

Nie chcą TIR-ów, hałasu i spalin

Przedłużenie Trasy Generalskiej (północnej obwodnicy Białegostoku) na wschód – choć jej przebieg znany jest od lat – wywołało ostry sprzeciw mieszkańców osiedli, które ma przecinać. W paru miejscach droga szybkiego ruchu przejdzie kilkadziesiąt metrów od domów.

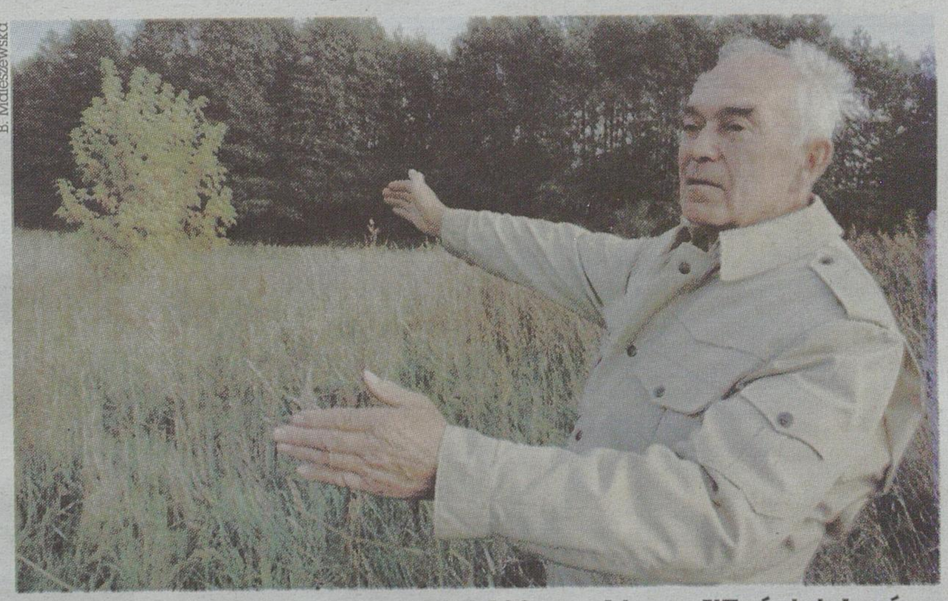
Internauci na forum gazeta.pl zapowiadają zbieranie podpisów pod petycją o zmianę trasy. „Wszyscy się podpiszą. Nie mam zamiaru się wyprowadzać, zrobię wszystko, aby budowa tej trasy została zablokowana" – napisała mieszkanka Pieczurek. Dyskusja jest bardzo gorąca, bo jest też wielu zwolenników budowy obwodnicy i odciążenia chociażby zatłoczonej ul. Piastowskiej.

– Każdy się boi tej drogi – mówią mieszkańcy spokojnych do tej pory Pieczurek, pokazując pas drzew, za którymi ma iść droga. Właściciele działek upierają się, wymyślając niebotyczne kwoty, za które sprzedaliby ziemię pod drogę. A skup trwa.

– W 85 procentach droga przetnie tereny niezabudowane – uspokaja Janusz Ostrowski, naczelnik wydziału inwestycji UM w Białymstoku. Dodaje, że przebicie ul. gen. Andersa będzie uciążliwe na odcinku od ul. Wasilkowskiej do ul. Zacisze, gdzie część domów trzeba będzie wykupić i wyburzyć. Na samym Zaciszu jest tylko jedna okazała willa, a poza tym – zakłady. Na Pieczurkach droga zbliży się na ok. 30 metrów do ul. ks. Suchowolca i budowanego właśnie kościoła. Przetnie Ciołkowskiego blisko dwóch domów i wpadnie do Baranowickiej tuż obok Domu Pomocy Społecznej w Zaściankach.

– Miasto potrzebuje tej drogi, nie wyobrażam sobie bez niej przyszłości. Od hałasu ochronią ludzi ekrany obsadzone zielenią – zapewnia Ostrowski. **(jok)**

B. Maleszewska



Dom Edwarda Dębowskiego stoi 120 m od trasy. Właściciel mówi: – Jestem przeciwny. Nie lepiej poszerzyć ul. 27 Lipca?

Region >> Za recepty płacą aptekarze

Karani za błędy lekarzy

Ponad 140 tys. zł z niesłusznie zrefundowanych recept odzyskał od aptekarzy podlaski oddział NFZ. Fundusz zwracał przede wszystkim uwagę na błędy merytoryczne na receptach, jakie apteki przyjęły do realizacji.

– Takie błędy jak brak pieczątki lekarza na recepcie czy brak jego podpisu, albo niewłaściwa ordynacja leku, zdarzają się najczęściej – mówi Jan Mirucki, rzecznik podlaskiego oddziału NFZ. – W tym roku na skontrolowane 55 aptek odzyskaliśmy kwotę 141 tys. 627 zł z tytułu nienależnej refundacji.

Według rzecznika, błędy na receptach zdarzają się już coraz rzadziej. Aptekarze zwracają bowiem coraz większą uwagę na to, aby przyjmowana przez nich do realizacji recepta była prawidłowo wypisana.

Jak mówią aptekarze, NFZ często nie chce zrefundować druków, na których lekarz napisał skrótem miejscowość albo pomylił się w dacie.

– Jesteśmy karani za to, że nie odsyłamy pacjenta z nieprawidłowo wypisaną receptą z powrotem do doktora, ale wydajemy leki – mówi jeden z farmaceutów. **(luk)**

db, bial, bpod, suw, lom

redaktor odpowiedzialny
Zbigniew Gołębiewski

085 748 74 61

Stu nauczycieli i dyrektorów białostockich placówek oświatowych odebrało – z okazji Dnia Edukacji Narodowej – nagrody Prezydenta Miasta Białegostoku. Do kieszeni każdego z nagrodzonych wpadło po 3 tysiące zł.

Piątek

▲ **Filharmonia Podlaska >>** Koncert kameralny, godz. 19. W programie: G. Crumb – cykle pieśni „Dawne głosy dzieci", „Noc czterech księżyców", F. G. Lorca – 12 hiszpańskich pieśni ludowych. Wykonawcy: Jadwiga Rappe – alt, autorka projektu, opieka wokalna, Stanisław Skoczyński – perkusja, Krzysztof Malicki – flet, Mariusz Rutkowski – fortepian, Karol Marianowski – wiolonczela, studenci Wydziału Wokalnego i Instrumentalnego Akademii Muzycznej. **(a)**

▲ **Muzeum Rzeźby Karnego >>** Wystawa: Jan Lebenstein „Człowiek i zwierzę", otwarcie godz. 18. **(a)**

▲ **Klub Gwint >>** Koncert Pidżamy Porno rozpocznie się o godz. 20 w Gwincie. Drzwi otwarte będą od godz. 19. **(mr)**

Sobota

▲ **Dom Kultury Zachęta >>** VII edycja warsztatów dla kobiet „Rozbudzić zmysły" rozpoczną się o godz. 10 W programie: twórcze rozwiązywanie problemów, sekrety makijażu, taniec hula, warsztaty głosowe, odkrywanie kobiecości. Dom Kultury Zachęta, ul. Piastowska 11a, tel. 085 748-21-86. **(mr)**

▲ **VI Liceum Ogólnokształcące >>** Bezpłatne „Warsztaty Walki ze Stresem" odbędą się w godz. 10-17.30. Zajęcia będą składać się z części teoretycznej oraz praktycznej, gdzie będzie można przećwiczyć skuteczne metody radzenia sobie ze stresem i strategie ułatwiające podejmowanie decyzji i rozwiązywanie problemów. **(mr)**

Niedziela

▲ **Pub Amigos >>** Chłopcy z D'accord – klimaty latynoskie i nie tylko – zagrają od godz. 19.30-20.00 w Pubie Amigos, ul. Malmeda 17. Wstęp wolny. **(mr)**

Porosły >> Chcą iść na „własny garnuszek"

Bunt w gminie Choroszcz

Mieszkańcy wsi Porosły chcą się odłączyć od gminy Choroszcz i utworzyć samodzielną gminę. Mówią, że obecny samorząd nie dba o ich interesy. Burmistrz gminy twierdzi, że to wojna polityczna przed wyborami.

Anna Perkowska
adre@wspolczesna.pl

Faktem jest jednak, że gmina o miejscowość Porosły nie dba. Stare, niewyremontowane drogi, – w niektórych miejscach czasami trudno przejechać, bo samochód grzęźnie w błocie. Mieszkańcy domagają się inwestycji, bo wpływy do budżetu z tej miejscowości są duże. Na terenie Porosł swoje siedziby ma wiele firm, które odprowadzają spore podatki do gminy. To przecież atrakcyjne miejsce – pierwsza miejscowość za Białymstokiem przy szosie warszawskiej.

– Mamy problem właściwie ze wszystkim. Gmina od lat nie interesuje się losem naszych mieszkańców. To skandal, żeby w miejscowości, która odprowadza tak duże podatki do gminy ta sama gmina nie zrobiła ani metra ulicy i ani metra chodnika. Brakuje też prądu i niektórzy muszą wstawiać własne transformatory. Ale władze gminy to nic nie obchodzi – mówi Rafał Łada, sołtys wsi Porosły.

Burmistrz czysty jak łza

Antoni Ułanowicz, burmistrz Choroszczy nie ma sobie nic do zarzucenia: – Ja rozmawiam i z mieszkańcami i z przedsiębiorcami. Wszyscy chwalą gminę, że sprzyja inwestorom – mówi burmistrz.

Poproszony jednak o to, by wymienił nazwy firm, z którymi ma przyjazne kontakty – wymienia zaledwie dwie. I to z wielkim trudem.

– Gmina przyjazna inwestorom. To jakaś kpina. Wystarczy wrócić do sytuacji z nitką gazową. Gmina nie zrobiła nic , żeby poprowadzić ją wzdłuż szosy warszawskiej, tak żeby mogły skorzystać z tego firmy – tłumaczy jeden z biznesmenów (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

Burmistrz tłumaczył wówczas, że trasa przebiegu nie zależy od gminy, ale od Mazowieckiej Spółki Gazowniczej.

Burmistrz zapytany, czy podobają mu się drogi w Poroslach, lekko się zmieszał.

– Czy mi się podobają? No nie wiem. Drogi jak drogi. Myślę, że są w gminie drogi, które bardziej wymagają remontu – broni się Antoni Ułanowicz. – Poza tym właśnie rozpoczynamy na tych terenach inwestycję kanalizacji wartą 18 mln zł.

Przedwyborcza walka

Zaraz po rozmowie z burmistrzem zadzwoniła do redakcji pani sołtys wsi Kolonia Porosły. Oznajmiła, że mieszkańcy tej miejscowości nie chcą odłączać się od Choroszczy. A postulaty sołtysa wsi Porosły to propaganda przedwyborcza. Zapytaliśmy więc niektórych mieszkańców Kololnii, co na ten temat sądzą.

– Może odłączenie się od Choroszczy i utworzenie samodzielnej gminy to nie jest może najlepsze rozwiązanie. Może lepiej byłoby przyłączyć się do Białegostoku – mówi jeden z mieszkańców. – Prawdą jest jednak to, że burmistrz o nasze drogi nie dba. Proszę spróbować przejechać tutaj jak padają deszcze. Samochód grzęźnie w bagnie.

Sam burmistrz jest zaskoczony zapowiedziami mieszkańców Porosł: – Ja nic o żadnym odłączeniu nie słyszałem. Wywlekają przed wyborami różne rzeczy – mówi Antoni Ułanowicz, który w wyborach będzie reprezentować Prawo i Srawiedliwość.

Rafał Łada, sołtys Porosł, przyznaje, że zamierza startować w zbliżających się wyborach z ramienia Platformy Obywatelskiej, ale zapewnia że pomysł z odłączeniem się od Choroszczy nie ma z tym nic wspólnego: – Do mnie przychodzą ludzie i mówią. Po to jestem sołtysem, żeby ich reprezentować twierdzi. ▲



W obiektywie



Niedopatrzenie czy już głupota? Niepełnosprawni, którzy zaparkują na miejscu dla inwalidów przy ul. Skłodowskiej, by wjechać na chodnik i dostać się do mieszczącego się tuż obok budynku sądu, muszą pokonać co najmniej 100 metrów ruchliwą ulicą. A wszystko to dlatego, że krawężnik przy parkingu jest za wysoki: – To rzeczywiście złe rozwiązanie. Zwrócimy na to uwagę firmie budowlanej – obiecuje Grażyna Szymańska z Zarządu Dróg Miejskich. **(kj)**



B. Maleszewska

Projekt rewaloryzacji białostockich Plant ma stworzyć w najbliższym czasie warszawska Pracownia Architektury Krajobrazu – zdecydowali białostoccy urzędnicy, według których, oferta przedstawiona w drugim już przetargu, była najkorzystniejsza. Za plany techniczne parku, miasto będzie musiało zapłacić ponad 130 tys. zł. Co ciekawe, jeszcze niespełna miesiąc temu, podczas pierwszego przetargu, urzędnicy uznali tę ofertę za zdecydowanie zbyt drogą. **(kj)**

Wybory >> Nowe pomysły Platformy

Pomyślały o dzieciach

Białystok Przyjazny Dzieciom – akcję pod taką nazwą zainaugurował w czwartek Ruch Wspierania Kobiet, organizacja od niedawna działająca w Białymstoku. Część jej członkiń to kandydatki Platformy Obywatelskiej na radne miejskie.

Cała akcja ma być, czego kandydatki wcale nie ukrywają, elementem kampanii wyborczej.

– Chcemy, by powstały w Białymstoku miejsca, do których rodzice i opiekunowie dzieci mogliby przyjść wypić kawę czy zrobić zakupy, nie martwiąc się o to, co się dzieje z ich dziećmi – wyjaśniała Izabela Pietruczuk. – Opracowujemy właśnie nalepkę, którą można by oznaczyć takie miejsca. Naszą akcję chcemy promować także w portalach internetowych.

Ruch Wspierania Kobiet ma nadzieję, że przedsiębiorcy włączą się do akcji. Ich zdaniem najlepsze byłoby tworzenie np. w kawiarniach czy restauracjach specjalnie wydzielonych miejsc, w których dzieci mogłyby się spokojnie bawić.

– Będziemy same informować przedsiębiorców o naszej inicjatywie – zapewniały panie.

Izabela Pietruczuk zapowiedziała, że akcja to pierwszy z całej serii pomysłów skierowanych do kobiet. **(ka)**

db

Powiew Grecji w Spodkach



Grecji poświęcony będzie kolejny Europejski Salon Artystyczny, który odbędzie się dziś o godz. 18 w białostockich Spodkach. W programie m.in. pokaz tańca greckiego Zorba, strojów Grecji, degustacja potraw.



autor

– Ten napis dotyczy oczywiście naszej gminy. Jednak daleko odbiega od rzeczywistości – mówi Rafał Łada, sołtys Porosł – miejscowości, która chce odłączyć się od Choroszczy.

Grabówka też chce swojej gminy

Kilka podbiałostockich miejscowości w ciągu ostatnich lat zdążyło się odłączyć od swoich gmin. Od 1 stycznia 2002 roku w granicach Białegostoku znalazły się Zawady, wcześniej leżące w granicach gminy Dobrzyniewo Duże.

Na początku tego roku stolica województwa powiększyła się o kilka kolejnych miejscowości: Dojlidy Górne, Zagórki, Kolonia Halickie i Kolonia Dojlidy. Wcześniej należały do gminy Zabłudów. Jednak ta ociągała się z różnymi inwetycjami, co bardzo rozłościło mieszkańców i zaczęli starać się o przyłączenie do Białegostoku.

Od kilku lat starania o odłączenie się od Supraśla i utworzenie własnej gminy prowadzi natomiast Grabówka i okoliczne miejscowości. Mieszkańcy Grabówki chcą, by stworzyć własną gminę wraz z miejscowościami: Henrykowo, Sobolewo, Zaścianki i Sowlany. Tu także „kością niezgody" jest brak inwestycji. Grabówka twierdzi, że pieniądze z budżetu są dzielone niesprawiedliwie i Supraśl dostaje więcej pieniędzy na różne przedsięwzięcia niż pozostałe miejscowości. Na razie sprawa jest w toku.

Przedszkole nr 32 >> Rodzice obawiają się posyłać zdrowe dzieci do placówki

Salmonella zatrzymana

GW wracamy do...

Rodzice dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 32 przy ul. Pułaskiego, gdzie stwierdzono zatrucia salmonellą, boją się o zdrowie swoich pociech. Ich zdaniem do czasu całkowitej eliminacji bakterii, przedszkole powinno być zamknięte. Sanepid uspokaja, że nie ma takiej potrzeby.

Przypomnijmy, że w placówce od połowy września stwierdzono już 30 przypadków zakażenia bakteria salmonelli u dzieci. Dotąd nie wiadomo, skąd bakteria wzięła się w przedszkolu, na pewno nie pochodziła od żywności i personelu placówki. Prawdopodobnie przyniosło ją do placówki któreś dziecko. Jak dotąd, tylko dzieci zachorowały.

Te, u których stwierdzono zakażenie, do czasu wyzdrowienia mają zakaz przychodzenia do przedszkola. Właśnie rodzice tych dzieci zaniepokojeni ich dalszym losem, zaalarmowali nasza redakcję.

– Po okresie kwarantanny nasze maluchy wrócą do przedszkola, gdzie mogą przecież natknąć się na inne dzieci, u których będzie ta bakteria – mówią. – Nasze dzieci zachorują ponownie. Przecież to paranoja, trzeba by zamknąć przedszkole do czasu, gdy posyłanie tam dzieci będzie bezpieczne!



B. Maleszewska

Zgodnie z zaleceniami sanepidu w przedszkolu panuje reżim sanitarny – mówi Marzena Tekień, dyrektor placówki

Tymczasem według sanepidu, nie ma takiej konieczności i posyłanie zdrowych dzieci do placówki jest w 100-procentach bezpieczne.

– W przedszkolu panuje reżim sanitarny, a chore dzieci nie mogą tam przychodzić – mówi Artur Wnuk, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – To środowisko jest czyste, nic w nim zdrowym dzieciom nie grozi.

Według sanepidu, prawdopodobnie zostały już wyłapane wszystkie przypadki zakażeń u dzieci, co tym bardzie eliminuje ryzyko zachorowania w przedszkolu. **(luk)**

Filharmonia Podlaska >> Klub Sztuki Opery i Filharmonii Podlaskiej

Replika festiwalu filmów o przyrodzie

Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wagów, który odbył się w Rajgrodzie, będzie teraz można obejrzeć także w Białymstoku. Ich pokaz odbędzie się w niedzielę, w godz. 11-14 i 16-20 w Filharmonii Podlaskiej.

Podczas festiwalu zaprezentowano kilkadziesiąt filmów o z całego świata, m.in. z Nowej Zelandii i Japonii. Replika Międzynarodowego Festiwalu Filmów Przyrodniczych to jedna z propozycji programowych Klubu Sztuki Opery i Filharmonii Podlaskiej. Klub rozpoczął działalność przed wakacjami, wznowił w październiku filmem operowym „Wesele Figara" W. A. Mozarta.

Program na ten rok jest bardzo interesujący. W cyklu „Wielokulturowość Podlasia" pokazany zostanie m.in. film „Polska pasja" w reżyserii Stanisława Muchy, przedstawiający losy sekty religijnej ze wsi Wierszalin. A także „Prorok Ijla" Tadeusza Słobodzianka – autorska telewizyjna adaptacja własnego dramatu o przywódcy sekty religijnej Eliaszu Klimowiczu. Autor i reżyser, pochodzący z tamtych stron, zrealizował widowisko w białostockich plenerach, autentycznych miejscach zdarzeń, do których nawiązuje opowiadana historia. W roli głównej Jerzy Trela i białostoccy aktorzy.

Podczas festiwalu odbędą się także prelekcje, wykłady i spotkania autorskie. **(a)**

Spodki >> Poranki familijne ruszają w weekend

Jesienne spotkania z teatrem i sztuką

GW patronat

Jesień ze sztuką – Poranki Familijne – to tytuł cyklu imprez dla całych rodzin, który rusza w ten weekend w białostockich Spodkach. To ciekawa propozycja jak spędzić sobotę i niedzielę z dzieckiem.

– Nasze „Poranki" to cykliczne spotkania z teatrem i sztuką, które adresujemy do wszystkich białostockich rodzin. Celem naszego programu jest upowszechnianie kultury i wychowywanie przez sztukę najmłodszego pokolenia, integrowanie rodzin i wzbogacenie kulturalnej oferty spędzania czasu wolnego – mówią Katarzyna Iwaniuk i Anna Drelichowska z Teatru „Narwal".

Każde spotkanie zaczynać się będzie przedstawieniem teatralnym. Po nim odbywać się będą warsztaty teatralno-plastyczne. Rodzice z dziećmi zasiądą razem przy stolikach i będą własnoręcznie wykonywać np. teatralne lalki.

Zorganizowane będzie tamteż żywe muzeum teatru. Zgromadzone zostaną różne lalki teatralne. Przewodnikiem będzie Pimpuś Sadełko. Przygotowano też wiele atrakcyjnych nagród, np. 2-osobowy pobyt w Augustowie.

Pierwsze spotkania odbędą się już w sobotę i niedzielę, w godz. 11-13. W sobotę rozpocznie się spektaklem „Japońska baśń o dobrym sercu", w niedzielę – „ Kopciuszek". **(mr)**

Kawiarnia Fama >>

Spotkania folkowe

Folki, czyli tradycyjne Spotkania Folkowe, odbędą się w weekend w białostockiej Famie. Po raz pierwszy na Podlasiu wystąpią zespoły: Osimira z Białorusi i Evolution Dejavu z Czech.

Osimira wystąpi w piątek o godz. 19. To jeden z najbardziej oryginalnych zespołów z Białorusi grających zaaranżowaną współcześnie, dynamiczną muzykę folk, inspirowaną wielowiekową tradycją białoruską.

W sobotę również o godz. 19 w Famie zagra Evolution Dejavu. Ten zespół z Ostrawy gra progresywne etnodance z elementami muzyki etnicznej.

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na piątkowy i sobotni koncert. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze dodzwonią się do nas w piątek o godz. 10 pod nr 085 748-74-62. **(mr)**

Osiedle Dojlidy >> „Biaform" uruchomił nową halę

Prasa za 7 milionów zł

Nową halę produkcyjną oraz maszynę do pokrywania sklejki folią przemysłową oddały wczoraj do użytku Zakłady Przemysłu Sklejek „Biaform". Inwestycja kosztowała firmę 10 mln zł.

Nowa maszyna ma służyć wzrostowi udziału sklejki foliowanej w ogólnej produkcji sklejki zakładu. Do tej pory stanowiła ona 40 proc. produkcji, po uruchomieniu prasy ma wynosić 70 proc. Z uwagi na wyższą cenę tego produktu oraz duży popyt, spółka spodziewa się wyższych przychodów, a jak zapewniają władze „Biaformu", ma za tym iść wzrost wynagrodzenia pracowników, których firma zatrudnia ok. 250.

Prasa do pokrywania sklejki folią kosztowała spółkę 7 mln zł, a nowa hala została wybudowana za 3 mln zł. **(bisu)**

Opinia

Joanna Wasilewicz
prezes „Biaformu"



Uruchomienie hali produkcyjnej nie spowoduje wzrostu zatrudnienia, poprawi jednak warunki pracy. W hali, poza miejscem na maszynę, znajdzie się także szatnia, stołówka oraz zaplecze BHP. Mamy nadzieję, że wyższe przychody, które uzyskamy dzięki tej inwestycji, pozwolą nam zatrudniać wykwalifikowanych fachowców, którym zapewnimy wysokie wynagrodzenie.

db

redaktor odpowiedzialny
Michał Dąbrowski



Strona przygotowana na podstawie serwisów:
PAP, Fotorzepa, internetowych, radiowych i telewizyjnych

mdabrowski@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0 800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA
13 października 2006
piątek

Ciekawy świat

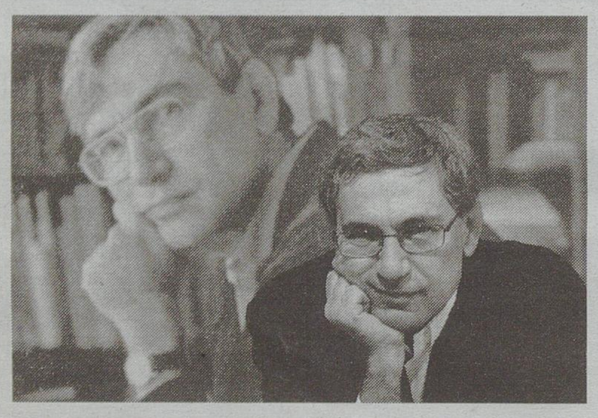
▲ **Najnudniejsza praca świata >>** Pewien Walijczyk twierdzi, że ma najnudniejszą pracę świata i że bardzo ją lubi. Keith Jackson pracuje w zajmującej się malowaniem ścian firmie Aquatic Coating. Całymi dniami obserwuje schnącą farbę, a od czasu do czasu dotyka ściany, aby sprawdzić, czy jest jeszcze wilgotna. Czas schnięcia farby jest istotnym czynnikiem dla malarzy, którzy często muszą wykonywać pilne prace w miejscach publicznych, np. w metrze, zanim pojawią się tłumy podróżnych.

▲ **Najstaranniej ubrane kobiety >>** Naukowcy amerykańscy odkryli, że kobiety najbardziej starannie dobierają swoją garderobę w okresie największej płodności. Badania na studentkach Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles wykazały, że podczas owulacji kobiety wybierają bardziej seksowne i odsłaniające ciało ubrania oraz zakładają więcej biżuterii. Zdaniem badaczy, wyniki obserwacji zaprzeczają powszechnemu przekonaniu, że kobiety jako jedyne wśród zwierząt starają się ukrywać swoją płodność przed otoczeniem.

▲ **Amerykańska prohibicja >>** W miejscowości Fairbanks na Alasce nie wolno częstować myszy wódką. Ten absurdalny zakaz jest przestrzegany przez mieszkańców. Wydaje się, że nikt nie ma ochoty na pijaństwo z gryzoniami.

▲ **Niecodzienny strażnik >>** Pewien Serb zostawił w swoim samochodzie prawie 2-metrowego węża, ponieważ nie było go stać na zainstalowanie alarmu. Pracownik sklepu zoologicznego w Belgradzie każdego wieczora zostawiał w aucie groźnie wyglądającego węża, który skutecznie odstraszał potencjalnych rabusiów. Niestety, pewnego dnia wąż wymknął się przez uchylone okno i pomysłowy kierowca trafił do aresztu za stwarzanie zagrożenia dla przechodniów. ▲

W obiektywie



Szwecja >> Tegorocznym laureatem Literackiej Nagrody Nobla został turecki pisarz Orhan Pamuk. Tym razem Szwedzka Akademia Królewska nie zaskoczyła nikogo. Pamuk był faworytem wszystkich tegorocznych przednoblowskich rankingów.



USA >> W najbliższy weekend 14 i 15 października odbędą się 4. Doroczne Mistrzostwa Kotów w nowojorskiej Madison Square Garden. Zawody te należą do jednych z najbardziej prestiżowych na świecie. ▲

Warszawa >> Przerwa na zastanowienie się nad dalszym losem Sejmu

Pięć dni dla PiS

Nie odbyło się zaplanowane na czwartek głosowanie nad samorozwiązaniem Sejmu. Posłowie zdecydowali o przerwaniu obrad do wtorku 17 października.

Cztery kluby: PiS, Samoobrona, LPR i Ruch Ludowo-Narodowy wnioskowały o przerwę. Tę propozycję poparło 241 posłów, przeciwko było 182, a 18 wstrzymało się od głosu.

W klubach, które zgłosiły wniosek, wszyscy głosujący posłowie opowiedzieli się za ogłoszeniem przerwy w pracach Sejmu. Poparło go 149 posłów PiS (marszałek Sejmu Marek Jurek wstrzymał się od głosu), 46 – Samoobrony, 29 – LPR i 15 z RLN. Wniosek poparło także dwóch parlamentarzystów Mniejszości Niemieckiej.

Wszyscy głosujący przedstawiciele PO (129) i SLD (52) opowiedzieli się przeciw zarządzeniu przerwy. Przeciw był też jeden poseł PSL – Jan Bury. Od głosu wstrzymało się 17 posłów PSL. Siedmiu ludowców nie wzięło udziału w głosowaniu.

Poseł Karol Karski (PiS) uzasadniając wniosek o przerwę w posiedzeniu Sejmu do wtorku, powiedział że w Polsce potrzebne jest wyciszenie „negatywnych emocji". Wyraził nadzieję na powstanie większościowej koalicji.

– Stoimy przed ważną decyzją dla państwa i polskich obywateli, dlatego wszystkie kluby potrzebują czasu na zastanowienie się – powiedział Karski. Zaznaczył, że rozwaga jest potrzebna zarówno przed głosowaniem nad samorozwiązaniem Sejmu, jak i przy podejmowaniu decyzji o kształcie koalicji.

Z kolei wiceszef Platformy Obywatelskiej Bronisław Komorowski powiedział, że opozycja domaga się debaty nad skróceniem kadencji Sejmu.

Polityk Platformy podkreślił, że przerwa w obradach oznaczać będzie odsunięcie debaty „na tematy niewygodne dla rządu i dla koalicji".

– Kluby opozycyjne uważają, że spraw trudnych nie należy odwlekać, nie należy chować pod sukno – powiedział Komorowski.

Jak argumentował, wniosek opozycji o skrócenie kadencji zmierzał do rozstrzygnięcia kryzysu politycznego poprzez wybory.

– Poprzez werdykt obywateli, a nie układy, dogadywania się, przeciąganie czasu, tak aby można było zawrzeć kolejny pakt w kolejnym hotelowym pokoju – kontynuował poseł Platformy Obywatelskiej.



Jerzy Dudek / Fotorzepa

Posłowie prawicy mają czas do wtorku na odnowienie koalicji

Watykan >> Szef polskiego rządu złożył wizytę w Stolicy Apostolskiej

Benedykt XVI przyjął premiera Jarosława Kaczyńskiego

Papież Benedykt XVI gościł w czwartek przed południem premiera Jarosława Kaczyńskiego na audiencji prywatnej. Rozmowa w cztery oczy trwała około 30 minut.

Po spotkaniu w papieskiej bibliotece premier podarował Ojcu Świętemu nowoczesną rzeźbę. Szef polskiego rządu otrzymał od Benedykta XVI różaniec i medal jego pontyfikatu.

– Benedykt XVI jeszcze raz dał dowód tego, że kontynuuje wszystko to, co do stosunków między Stolicą Apostolską i Polską wniósł Jan Paweł II – powiedział Jarosław Kaczyński na konferencji prasowej w ambasadzie Rzeczpospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej – relacjonując spotkanie z Ojcem Świętym.

– Podziękowałem papieżowi za to, że te szczególne relacje są kontynuowane – dodał szef rządu.

Jarosław Kaczyński poinformował, że z Benedyktem XVI rozmawiał o sprawach Kościoła, a także o kwestiach międzynarodowych, w które zaangażowany jest Watykan.

– Podziękowałem Ojcu Świętemu za jego zdecydowanie i odwagę – dodał premier.

Przed audiencją premier modlił się przy grobie Jana Pawła II w Grotach Watykańskich w podziemiach Bazyliki św. Piotra.

Jarosław Kaczyński spotkał się też z kardynałem Andrzejem Marią Deskurem, któremu wręczył Order Orła Białego. ▲

Kraków >> Lekarze zadowoleni z efektów kuracji

Martynka zakończyła kuracje

Dziewięcioletnia Martynka Żukowska z Kukowa koło Olecka, operowana na początku czerwca z powodu niedorozwoju czaszki, zakończyła kurację – poinformowano w czwartek na konferencji prasowej w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie-Prokocimiu.

Dziewczynce dwa dni wcześniej zdjęto zamontowany na głowie aparat, służący do rozsuwania kości. Jej twarz wydłużyła się o ok. 2 cm. Lekarze oceniają efekty leczenia jako zadowalające.

W czerwcu Martyna, cierpiąca na zespół Aperta, przeszła 7- godzinną operację pod kierunkiem światowej sławy chirurga dziecięcego prof. Scotta P. Bartletta z Filadelfii. Podczas zabiegu lekarze oddzielili całą twarz i górną część czaszki dziewczynki od pozostałej części. Następnie założyli specjalne tytanowe urządzenie, przywiezione przez prof. Bartletta, które utrzymywało kości twarzy i stopniowo rozsuwało je, by znalazły się w bardziej prawidłowej pozycji.



Bartosz Siedlik / Fotorzepa

Martynka czuje się dobrze

Po zakończeniu tych zabiegów dziecko musiało jeszcze przez trzy miesiące nosić na twarzy metalową konstrukcję. ▲

Tarnów >> Przestępstwo

Wędliny z padliny

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnowie Bożena Owsiak poinformowała w czwartek, że prokuratura postawiła dwóm mężczyznom: Adamowi K. oraz Antoniemu S. zarzut sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia wielu osób poprzez wprowadzenie do obrotu czterech sztuk padłego bydła. Mężczyznom grozi do ośmiu lat więzienia.

Według ustaleń śledczych, prowadzący gospodarstwo rolne Adam K. skupował od okolicznych rolników chore lub padnięte krowy, a następnie ich mięso przewoził do firmy przetwórczej Antoniego S., gdzie przerabiane było ono na wyroby mięsne i wędliniarskie oraz sprzedawane.

W toku postępowania Adam K. przyznał się do winy i opisał cały proceder, dotyczący 8-10 sztuk nielegalnego bydła. Drugi z oskarżonych nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień. Wobec obu zastosowano dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju i poręczenie majątkowe.

Film >> Papież Jan Paweł II na wielkim ekranie

Pewny sukces

Polacy chcą czytać o „swoim" papieżu, chcą słuchać o „swoim" papieżu i chcą oglądać o Nim filmy. Każdy z nich jest skazany na sukces.

Do polskich kin trafił film „Karol – Papież, który pozostał człowiekiem" z Piotrem Adamczykiem w roli głównej. Jest to kontynuacja głośnej filmowej opowieści o młodości i krakowskich latach Karola Wojtyły, pod tytułem „Karol – człowiek, który został Papieżem". I tak jak pierwsza część, film ten jest po prostu skazany na sukces!

Obraz rozpoczyna się od inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II. Ukazuje nam pierwsze pielgrzymki papieskie – do Meksyku oraz do Polski, opowiada o tragicznych wydarzeniach związanych z zamachem na życie Jana Pawła II. Opowiada też o ostatnich latach życia papieża, jego zmaganiu się z chorobą.



Piotr Adamczyk dwukrotnie wcielił się w postać papieża

Najpopularniejszy aktor w Meksyku

Ekipa filmowa przemierzyła dziesiątki tysięcy kilometrów, żeby zrobić zdjęcia w miejscach, do których pielgrzymował Jan Paweł II. Polacy często zapominają o tym, że papież był osobą szanowaną, uwielbianą, czczoną w wielu miejscach na całym świecie. Premiera filmu odbyła się w Mexico City. Watykańska premiera filmu odbyła się z udziałem papieża Benedykta XVI.

Dzięki filmowi Piotr Adamczyk, który wciela się w postać papieża, stał się najpopularniejszym aktorem w Meksyku i jednym z najpopularniejszych aktorów we Włoszech. Można rzec zatem, że rozpoczęła się jego kariera międzynarodowa. Także w Polsce zdobył „Telekamerę" – nagrodę dla najpopularniejszego polskiego aktora.

– Mam świadomość, że widzowie głosując na mnie oddali hołd Ojcu św. – powiedział aktor odbierając nagrodę.

Gdy wchodził, zapadała cisza

Piotr Adamczyk udział w obu filmach uważa za swoje najważniejsze osiągnięcie, największy sukces zawodowy i jednocześnie za jedno z najważniejszych doświadczeń życiowych. Aktor w wywiadach wielokrotnie podkreślał, że grając rolę papieża w pierwszej części filmu starał się dać z siebie wszystko, chciał, żeby jego kreacja przypadła do gustu Janowi Pawłowi II. Pracując nad rolą rozmawiał z jego współpracownikami, przyjaciółmi, krewnymi. Starał się oddać prawdę o nim, przedstawić nie tylko historyczne fakty, lecz także jego cechy charakteru, osobowość. I był w tej roli wiarygodny.

– Gdy wchodziłem na plan, milkł gwar, robiło się cicho – mówi aktor.

Adamczyk zdaje sobie sprawę z tego, że filmowcy i gapie odruchowo reagowali tak na widok białych, papieskich szat...

„Szczęść Boże" – zdarzało się, że tak na ulicy odzywali się do niego ludzie. Tak witali się z nim duchowni zostawiający wiadomość na sekretarce automatycznej. Raz zaproszono go do niewielkiego włoskiego miasteczka na otwarcie domu kultury. I powitano jak bohatera, poproszono o przecięcie wstęgi...

Voight podkreśla wiarę

Podobnych wyrazów uwielbienia doświadczył także Jon Voight, który zagrał papieża we włosko-amerykańskim filmie „Jan Paweł II". Aktor w wywiadach wielokrotnie podkreślał, że jest osobą mocno wierzącą i wcielanie się w postać papieża jest dla niego wielkim zaszczytem.

Cechy fizyczne Voighta, świetna charakteryzacja w połączeniu z jego wielkimi umiejętnościami naśladowczymi sprawiły, że w roli papieża wypadł bardzo przekonywająco. Podczas wizyty w Polsce dziwił się, że tłumy wręcz go uwielbiają...

To nie pierwsze i zapewne nie ostatnie filmy o papieżu. Bo życie i dzieło Jana Pawła II było i jest bardzo niezwykłe i inspirujące.

Jolanta Gadek

Sługa Miłosierdzia

Dzień Papieski 2006 GAZETA WSPÓŁCZESNA



W ten weekend obchodzimy szósty Dzień Papieski i 28. rocznicę powołania Karola Wojtyły na tron papieski. Dzień Papieski obchodzony jest od 2001 roku. Jego celem jest przypomnienie wezwania Jana Pawła II do miłosierdzia i solidarności wobec potrzebujących. To czas szczególny – czas pamięci o Janie Pawle II, o Jego dziedzictwie, Jego słowach, które wielu z nas na co dzień nosi w sobie. Tegoroczny Dzień Papieski przebiega pod hasłem „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia". W ten weekend tysiące wolontariuszy w całej Polsce w imieniu Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia" będzie zbierać pieniądze na stypendia dla ubogiej i uzdolnionej młodzieży z polskich wsi i małych miejscowości.

Program >> Wolontariusze zbierają na stypendia

Dni miłości

Dzień Papieski, który w tym roku obchodzimy 15 października, to nie tylko czas wspominania Jana Pawła II.

To doskonały moment na to, by zacząć w praktyce realizować jego nauki. By choć na chwilę przestać myśleć przede wszystkim o sobie, za to otworzyć się na innych ludzi.

Dzień Papieski obchodzony jest od 2001 r. zawsze w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Jego obchody przebiegają w czterech wymiarach: intelektualnym, duchowym, artystycznym i charytatywnym. Co roku w tym właśnie okresie w całej Polsce organizowanych jest kilkadziesiąt seminariów naukowych i paneli dyskusyjnych, których tematem jest nauczanie Jana Pawła II.

Natomiast Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia" organizuje w tych dniach publiczną zbiórkę pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością", w której corocznie udział bierze blisko 100 tys. wolontariuszy: ministrantów, harcerzy, młodzieży i dorosłych z różnych środowisk. Zebrane w ten sposób środki przeznaczone są na fundusz stypendialny fundacji, która przyznaje stypendia najbardziej uzdolnionym gimnazjalistom i licealistom, pochodzącym z wiosek i małych miast. Tak też będzie w tym roku – w rozpoczynający się właśnie weekend wolontariusze fundacji w całej Polsce będą zbierać pieniądze na stypendia.



Plakat promujący tegoroczne obchody Dnia Papieskiego

Dzieci JP II

W obchody Dnia Papieskiego włączyła się też publiczna telewizja. W sobotę, 14 października, o godz. 15 w programie 2 TVP będzie można zobaczyć koncert „Pokolenie dzieci JP II", w którym wystąpią: Arka Noego, Dzieci z Brodą, Łobuzy Jezusa i Siostry Jeremiasza. Koncert poprowadzą Jadwiga i Dariusz Basińscy oraz Jacek Borusiński, czyli znany kabaret MUMIO.

Niedzielne obchody rozpoczną się mszą św. w Bazylice św. Krzyża w Warszawie, transmitowaną przez program 1 Polskiego Radia, o godz. 9. O godz. 13 Telewizja Polonia będzie transmitować mszę św. dla Polaków przebywających poza granicami kraju. W obchody włącza się również msza św. sprawowana przez kard. Stanisława Dziwisza w sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach.

Późnym popołudniem, o godz. 18 w Auli Starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się spotkanie z Jeanem Vanier, założycielem wspólnoty „Arka" działającej w 30 krajach, w tym również w Polsce. Także o godz. 18 rozpocznie się msza św. w kościele akademickim św. Anny w Warszawie z udziałem Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa.

Dzielmy się miłością

Natomiast w niedzielny wieczór o godzinie 20.10 na warszawskim placu Zamkowym rozpocznie się koncert „Tajemnica Światła – Pieśń o Janie Pawle II". Wezmą w nim udział znakomici polscy artyści, m.in. Maria Peszek, Grażyna Wolszczak, Danuta Stenka, Jerzy Trela, Michał Bajor, Mieczysław Szcześniak oraz Beata Tyszkiewicz. Piosenkę finałową – „Dzielmy się miłością" zaśpiewają Justyna Steczkowska i Maciej Miecznikowski z zespołu „Leszcze".

Wszyscy, którzy chcą przekazać pieniądze na fundusz stypendialny, a nie spotkają wolontariuszy, mogą do 17 października wysyłać SMS-y o treści „Pomoc" pod numer 7250 (koszt 2,44 zł z VAT) lub dzwonić pod numer 0 400 207 401 (koszt 2,48 zł z VAT).

Natomiast Narodowy Bank Polski wyemituje 16 października pierwszy polski banknot kolekcjonerski z wizerunkiem papieża Jana Pawła II. Część wpływów z jego sprzedaży na poczcie i w Banku Pocztowym zostanie przekazana na fundusz stypendialny.

Dni Papieskie obchodzone będą także w Domu Pracy Twórczej nad Wigrami. W sobotę o godz. 17 przy Skale Papieskiej odbędzie się apel obywatelski, z koncertem gitarowo-skrzypcowym i poezją Jana Pawła II. **(ka)**

Cuda >> Papież wypędzał szatana

Egzorcysta

Poświęcają swój wolny czas innym. W ten sposób tworzy się społeczeństwo, nazywane obywatelskim, albo – jak podkreślał Jan Paweł II – tworzy się w ten sposób cywilizację miłości.

▲ To wszystko są jednak sprawy zewnętrzne. A ksiądz twierdzi, że czcimy pamięć Jana Pawła II także wewnętrznie. W czym to się przejawia?

– Mogę powiedzieć o przykładzie z mojego podwórka, czyli o osobach, które przychodzą do seminarium duchownego na pierwszy rok. Rzeczywistość nie sprzyja rodzeniu się powołań. Ale w roku ubiegłym i bieżącym mieliśmy stałą liczbę mężczyzn, którzy do nas przyszli. Myślę, że ma na to wpływ szacunek i autorytet, jakim cieszy się i cieszył Jan Paweł II.

▲ Co jest najważniejsze w dziedzictwie Jana Pawła II?

– Świadectwo. Czyli to, że Ojciec Święty był autentyczny. On nie był tylko nauczycielem, który mówił, jak należy postępować i żyć. Jan Paweł II taki po prostu był. Ludzie mogli nawet nie rozumieć dokładnie, co on mówi, ale wiedzieli, że on ma do nich autentyczny szacunek, że ich naprawdę kocha. Dla nas ta autentyczność też jest bardzo ważną wskazówką – że powinniśmy wypracować w sobie dobre mechanizmy i pokazywać się światu takim, jakim się jest, bez gry pozorów.

▲ Czy są jakieś słowa Jana Pawła II, które każdy z nas na co dzień powinien nieść w sobie?

– Totus Tuus. Czyli: Cały Twój. One mówią o czymś bardzo ważnym: że nie możemy zawierzyć tylko sobie, bo wtedy będziemy przegrani. Człowiek jest za słaby, żeby podjąć duże wyzwania. Człowiek wierzący zawierza się Chrystusowi, Jego matce. Osoby niewierzące też mogą bardzo dużo wziąć z nauczania Ojca Świętego. Przede wszystkim to, żeby być w stosunku do innych autentycznym i dobrym. ▲



Fotorzepa

Egzorcyści znali siłę modlitwy Jana Pawła II

Gdy egzorcyści nie mogli dać sobie rady z szatanem, przyprowadzali opętanego do papieża Jana Pawła II.

Papież Jan Paweł II nigdy publicznie nie mówił o egzorcyzmach, w których uczestniczył. Jednak jest wielu świadków, którzy widzieli jak walczył z szatanem, który opętał ludzi. Wszyscy zgodnie twierdzą, że choć egzorcyzmy nie są cudami, to jednak Ojciec Święty miał potężną siłę, której bały się ciemne moce.

Ksiądz Gabrielle Amorth, główny egzorcysta diecezji rzymskiej i przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów jak nikt inny na świecie znał siłę papieża. Twierdzi, że złe duchy czuły wyjątkowy lęk przed Janem Pawłem II. Dlatego ks. Amorth włączył Jego imię do modlitw, w których prosi się o wstawiennictwo świętych podczas egzorcyzmów. I jest przekonany, że złe duchy wyjątkowo boją się Jego imienia.

– Najbardziej znany jest egzorcyzm dokonany przez papieża w 1982 r. w Watykanie – opowiadał dziennikarzom ks. Gabrielle Amorth. – Widzieliśmy młodą dziewczynę, która rzucała się na ziemię. Czegoś takiego w Watykanie nigdy nie widziano. Po raz ostatni zdarzyło się to we wrześniu 2001 roku, kiedy papież egzorcyzmował młodą dziewczynę, a ja kontynuowałem te egzorcyzmy. Papież przystąpił do egzorcyzmów, ponieważ chciał dać przykład.

Równie głośny był przypadek egzorcyzmu przeprowadzonego przez papieża 6 września 2000 roku. Opowiadał o nim nie tylko ks. Gabriele Amorth, lecz także inni liczni świadkowie, w tym Arturo Mari, fotograf papieski.

Tego dnia do Rzymu ze wsi znajdującej się na południu Włoch przyjechała 19-letnia dziewczyna. Gdy po audiencji papież zmierzając do pałacu minął ją, wpadła w szał. Zaczęła przeklinać, wyzywać w różnych językach papieża, Kościół i świętych. Zaatakowałaby Ojca Świętego, gdyby nie pochwyciło jej sześciu strażników. Wstąpiły w nią nadludzkie siły, mężczyźni mieli problemy z utrzymaniem jej. Z jej ust zaczęła wydobywać się ciemnozielona ślina. Papież zatrzymał się i spojrzał jej głęboko w oczy. Wtedy ona uklękła, ale dalej bluźniła. Jan Paweł II odmówił długą modlitwę kilkakrotnie kładąc dłoń na jej głowie. Gdy to czynił, z ust dziewczyny wydobywał się zwierzęcy ryk. W końcu jednak nieswoim głosem rzekła „Przecież wiesz, że wobec ciebie nic nie mogę" i uspokoiła się. **(jg)**

Wywiad >> Każdy z nas może być „sługą miłosierdzia"

Być dla innych

Z księdzem Wojciechem Łazewskim, rektorem Wyższego Diecezjalnego Seminarium Duchownego w Białymstoku, rozmawia Anna Mierzyńska



Fot. A. Zgiet

▲ Po śmierci Jana Pawła II w Polsce pojawiły się różne pomysły na uczczenie pamięci Ojca Świętego. Część z nich zrealizowano. Które z nich okazały się szczególnie istotne?

– Pamięć danej osoby można czcić w różny sposób: zewnętrzny i wewnętrzny. Zewnętrzny, kiedy organizuje się uroczystości, wspomnienia, imprezy. Wewnętrzny, jeżeli dana osoba wpływa na nasze życie, sposób postępowania, na to, że się zmieniamy. Myślę, że w obu tych sferach sporo się dokonało.

▲ Obie te sfery są potrzebne?

– Tak. Nie chodzi tu jedynie o aspekt samego szacunku. Jan Paweł II to postać, może jedyna we współczesnych czasach, która dla ludzi z wielu różnych środowisk jest pewnym wzorem, osobą, której nie tylko należy się szacunek, ale z której chcemy też wziąć coś dla siebie. Myślę, że to pośmiertne oddziaływanie Jana Pawła II jest i będzie trwało w dalszym ciągu.

Można sobie zadać pytanie, jak się ono wyraża w polskich realiach. Wiadomo, że najbardziej znaną formą jest właśnie Dzień Papieski, organizowany przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia". Jest to okazja do pogłębienia znajomości nauki, myśli Jana Pawła II. Ale jest też drugi wymiar – wskazuje się na Jana Pawła II jako na pewnego rodzaju przewodnika, który prowadzi nas do domu Boga Ojca. W tym roku uwypuklony został aspekt miłosierdzia. Nagłośnienie nawet tego jednego aspektu myśli Jana Pawła II jest bardzo istotne, szczególnie w dzisiejszym świecie, kiedy często stajemy się coraz większymi egoistami, zagonionymi w poszukiwaniu dóbr materialnych, sukcesu, kariery. Teraz jest czas na to, żeby się zatrzymać, dostrzec innych.

▲ Miłosierdzie – to brzmi...

trudno. Czy my też możemy być sługami miłosierdzia?

– Oczywiście. Dla nas wzorem miłosierdzia pozostaje Jezus Chrystus i jego śmierć na krzyżu – On dał samego siebie za nas wszystkich. Miłosierdzie to przede wszystkim postawa otwartości wobec drugiego człowieka. A więc nie jestem tylko dla siebie, ale mam też być dla innych.

To się zaczyna od własnej rodziny, która być może właśnie z powodu braku miłosierdzia przeżywa ogromny kryzys. Trzeba umieć otworzyć siebie w rodzinie, żeby rodzina była rzeczywiście zjednoczona węzłem miłości. Rodziną jest też szersza wspólnota: danej miejscowości, danego kraju, a najszerzej – całego świata. Powinniśmy się więc wzajemnie wspierać. Jak to wspieranie wygląda, to widać chociażby na polskiej scenie politycznej.

Gdybyśmy patrzyli na nasz kraj przez pryzmat wiecznie kłócących się polityków, mielibyśmy bardzo nieciekawy obraz. Ale kiedy popatrzę na zwykłych ludzi, dostrzegam bardzo dużo pozytywnych przykładów pomagania sobie, ciekawych inicjatyw społecznych, które świadczą o tym, że jeżeli chcemy, to możemy zrobić dużo dobrego dla społeczności. Każdy z nas ma dużo okazji do tego, by realizować postawę miłosierdzia.

▲ Rozumiem, że ksiądz widzi wokół siebie przykłady miłosierdzia?

– Tak, mogę podać rozmaite przykłady. Oczywiście, łatwiej dostrzec to, co jest negatywne, a trudniej to, co jest pozytywne. Dobrze byłoby jednak, gdybyśmy szukali postaw pozytywnych i gdyby one były wzorem.

Wracając do przykładów: nawet kiedy prosimy wiernych o pomoc za pośrednictwem zwykłej przykościelnej zbiórki pieniędzy, można uzyskać bardzo dużą, konkretną pomoc. Tak jest w całej Polsce, także w naszym regionie. Poza tym jest przecież wielu ludzi, którzy działają jako wolontariusze.

Totus 2006 >> Oni poruszają nasze sumienia

Katolickie Noble

Laureaci nagród „Totus 2006" na co dzień zajmują się nie sobą, lecz innymi. Pokazują i przypominają, że każdy człowiek ma swoją wartość.

Nagrody Totus, przyznawane co roku przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia", są w Polsce tak prestiżowe, że zyskały miano „Katolickich Nobli". Promują tych, których działalność w sposób wybitny przyczynia się do podkreślenia wartości człowieka.

Laureatami Nagród Totus 2006 zostali: Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum św. Łazarza", Marek Skwarnicki, Fundacja Świętego Mikołaja oraz wydanie polskie „L'Osservatore Romano".

Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum św. Łazarza" zwyciężyło w kategorii „Promocja człowieka, praca charytatywna i edukacyjno-wychowawcza". Wyróżnienie w tej kategorii otrzymał ks. Władysław Duda.

Za „Osiągnięcia w dziedzinie kultury chrześcijańskiej" nagrodzono tłumacza i eseistę Marka Skwarnickiego. Od 1958 do 1992 roku pracował w „Tygodniku Powszechnym". W nim też opublikował swój pierwszy wiersz – „List z Warszawy", dedykowany Miłoszowi. Najważniejsza była dla niego jednak przyjaźń z Janem Pawłem II. Już w Krakowie Skwarnicki współpracował z kardynałem Wojtyłą. To on oddelegował go do pracy w dwóch organizacjach katolików świeckich: Forum Laikatu i Pax Romana. Towarzyszył Ojcu Świętemu podczas dwunastu pielgrzymek. Jak wspomina, każde spotkanie z papieżem było dla niego znaczące. Ale chyba najpotężniejszym przeżyciem była praca nad słynnym tomem poezji Jana Pawła II – „Tryptykiem rzymskim". To Marek Skwarnicki redagował tekst i wymyślił tytuł. Po śmierci Jana Pawła II był autorem i współautorem wielu książek o nim. Wydał m.in. słynne poetyckie albumy „Listy do Ojca Świętego" i „Czas bólu i radości. Listy do Ojca Świętego cz. II". Nic dziwnego, że właśnie on otrzymał katolickiego Nobla.

Wyróżnienia w tej samej kategorii otrzymali: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak" oraz wykładowca gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych Maciej Świeszewski.



Fotorzepa

Marek Skwarnicki – laureat tegorocznego Totusa

W kategorii „Promowanie nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II" Totusa otrzymała Fundacja Świętego Mikołaja, zaś wyróżnienie otrzymali: Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie oraz Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego JAMNA.

Fundacja Świętego Mikołaja z Warszawy powstała spontanicznie. Ludzie, związani na co dzień z branżą reklamową, zaczęli z potrzeby serca pomagać innym, organizując reklamowe kampanie społeczne – za darmo oczywiście. Na początku pomogli warszawskiemu hospicjum. Dziś mają na swoim koncie kilkadziesiąt tego typu kampanii, od początku istnienia Dni Papieskich współpracują też z Fundacją „Dzieło Nowego Tysiąclecia". W uzasadnieniu przyznania im nagrody kapituła napisała m.in., że „fundacja stara się wpływać na zmianę postaw, budzić sumienia, zawstydzać".

– Ta nagroda wprawia nas w zakłopotanie, bo nie jestem pewien, czy na nią zasługujemy – a już z pewnością nie tak szybko. Choć pierwszą kampanię zrobiliśmy osiem lat temu, to sama fundacja działa zaledwie od trzech – podkreśla Dariusz Karłowicz, prezes Fundacji Świętego Mikołaja. – Nie mamy rozbudzonych ambicji wobec sumień innych ludzi. Staramy się rozumieć i pomagać, rozpoznawać problemy, które bolą nas samych. To wszystko.

Wydanie polskie „L'Osservatore Romano" zwyciężyło w kategorii „TOTUS medialny dla upamiętniania Biskupa Jana Chrapka oraz jego roli w ukazywaniu osoby i nauczania Jana Pawła II w mediach". Wyróżnienie otrzymał portal internetowy Wiara.pl.

Każdy z laureatów otrzymał srebrną statuetkę Nagrody Totus i 50 tys. zł ufundowane przez Mecenasów Nagród Totus oraz symboliczne kwiatki pokoju.

(ka)

Cuda >> Proces beatyfikacyjny papieża Jana Pawła II zakończy się w 2007 roku

Życie znaczone cudami

Po śmierci Ojca Świętego do Watykanu zaczęły napływać informacje o cudach dokonanych przez Niego za życia i po odejściu z tego świata.

Do Kongregacji ds. Świętych ciągle wpływają informacje o cudach, do których miało dojść dzięki wstawiennictwu Jana Pawła II. Informacje te pochodzą z całego świata: Polski, Indii, Meksyku i Rumunii, Afryki, Anglii i USA.

Przypadki najbardziej oczywiste

Lista cudów przypisywanych wstawiennictwu papieża Jana Pawła II jest bardzo długa. Być może wiele z nich nigdy nie zostanie dokładnie zbadanych. Dlaczego? Powszechna opinia o świętości papieża, którą setki tysięcy wiernych wyrażało już na Jego pogrzebie wznosząc okrzyki „Santo subito" (święty natychmiast) oraz takie samo przekonanie duchowieństwa sprawiło, że następca Jana Pawła II, Benedykt XVI polecił rozpocząć proces beatyfikacyjny niedługo po Jego śmierci. Uznał, że w tym przypadku należy odstąpić od zasady, że proces beatyfikacyjny może zacząć się dopiero w pięć lat po śmierci kandydata na ołtarze.

Wierni chcą modlić się do Jana Pawła II w kościołach. Wszyscy chcą, żeby proces beatyfikacyjny przebiegał jak najszybciej. Dlatego Watykan bada najbardziej oczywiste i najłatwiejsze do potwierdzenia i udokumentowania przypadki cudownego ozdrowienia, do których doszło za wstawiennictwem papieża. Udokumentowanie np. cudownego wyleczenia nowotworu wymaga mnóstwa badań, a jak wiadomo medycyna uznaje, że ktoś został wyleczony z nowotworu, jeśli nie następuje reemisja choroby w ciągu kilku lat. A nikt tych kilku lat nie chce czekać...

Nie dziwi zatem fakt, że do beatyfikacji polskiego papieża wybrano przypadek cudownego uzdrowienia francuskiej zakonnicy z choroby Parkinsona w czerwcu zeszłego roku.

Papież mnie rozumie

O uzdrowionej osobie wiadomo jedynie tyle, że jest zakonnicą w wieku ok. 40 lat, mieszkającą we wspólnocie i że cierpiała na chorobę Parkinsona – tę samą, na którą cierpiał papież. Zachorowała w czerwcu 2001 roku. Choroba poraziła lewą stronę jej ciała. To bardzo utrudniło jej pracę w szpitalu, gdyż zakonnica jest leworęczna. Stopniowo było coraz gorzej, a stan zdrowia zakonnicy gwałtownie pogorszył się po śmierci papieża. Wcześniej znajdowała w sobie więcej siły do walki z chorobą widząc, jak Ojciec św. dzielnie się z nią zmaga. Czuła, że ją rozumie. Wreszcie w czerwcu poprosiła przełożoną o odsunięcie jej od obowiązków, gdyż nie dawała im rady. Przełożona jednak poprosiła ją, żeby wytrwała do sierpnia. Wszystkie zakonnice z domów klasztornych we Francji i Afryce modliły się do papieża z prośbą o wyzdrowienie siostry. Równo dwa miesiące po śmierci Jana Pawła II, o godz. 21.30 symptomy choroby nagle ustąpiły.

Ksiądz Sławomir Order, postulator procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II, wybrał właśnie to uzdrowienie. Zdradził też mediom, że chociaż do procesu beatyfikacyjnego wystarczyłby jeden udokumentowany cud dokonany za wstawiennictwem Jana Pawła II po Jego śmierci, to Watykan zbada jeszcze trzy, a może nawet pięć kolejnych „dla większej chwały" Ojca św. Z jego relacji wynika, że proces beatyfikacyjny skończy się w 2007 roku, ale jeszcze nie wiadomo, w jakim miesiącu.

Cudów bez liku

Współpracownicy Jana Pawła II często opowiadają o cudach dokonanych za Jego życia. Kardynał Stanisław Dziwisz wspomina cudowne uzdrowienie chłopca z Wielkiej Brytanii. Rodzice umierającego dziecka wysłali do papieża telegram z prośbą o modlitwę. Jan Paweł II modlił się za chłopca w prywatnej kaplicy. Potem okazało się, że właśnie w tym czasie chłopiec powrócił do zdrowia.

Z kolei Piotr Piwowarczyk, prezes fundacji „Mam marzenie" opowiedział dziennikarzom o cudownym uzdrowieniu 16-letniego Rafała z Lubaczowa koło Przemyśla. Audiencja u papieża była największym marzeniem chłopca, cierpiącego na raka węzłów chłonnych. Po długich staraniach, kiedy wydawało się, że nie uda się spełnić tego marzenia, pierwszego lipca 2004 roku Jan Paweł II przyjął go na audiencji. Kilka miesięcy później Rafał wyzdrowiał.

Z kolei Słowak, Tibor Uljanicki podczas audiencji u papieża w 2002 roku poprosił Go o modlitwę w intencji swojej chorej na białaczkę 12-letniej córki. Niedługo potem dziewczynka wyzdrowiała. Papież spotkał się nią rok później, podczas swojej pielgrzymki do Słowacji.

Głośne jest także cudowne uzdrowienie 16-letniej Kanadyjki. Angela Baronni spotkała się z Janem Pawłem II podczas Światowego Dnia Młodzieży w Toronto w 2002 roku. Angela była chora na raka szpiku kostnego. Papież modlił się nad nią, położył ręce na jej głowie i zrobił znak krzyża. Wkrótce wstała z wózka, a zdumieni lekarze orzekli, że jest całkowicie zdrowa.

Wiele małżeństw, które nie mogły doczekać się potomka, zwracały się do Jana Pawła II z prośbą o modlitwę. I wiele z nich twierdzi, że za sprawą papieża dokonał się cud. Jedną z takich rodzin było kanadyjskie małżeństwo chińskiego pochodzenia. Kobieta trzykrotnie poroniła. Małżonkowie wybrali się w podróż do Rzymu. Podczas audiencji u Ojca św. kobieta w kilku zdaniach powiedziała o swoim problemie. Wtedy papież odpowiedział, że urodzi syna i zrobił znak krzyża nad jej głową.

Już w domu okazało się, że podczas audiencji była w ciąży, choć o tym nie wiedziała. Tym razem donosiła ją bez żadnych problemów i urodziła zdrowego chłopca, który dziś ma już siedem lat. Synkowi dała imiona papieża: John Paul Lieo.

Jolanta Gadek



Fotozespół

Wiele małżeństw, które nie mogły doczekać się dzieci, zwracały się do Jana Pawła II z prośbą o modlitwę. I twierdzą, że za sprawą papieża dokonał się cud.

Co to jest cud?

Św. Augustyna w dziele zatytułowanym „De utilitate credendi" (O pożytku płynącym z wiary) pisze: „Cud jest to fakt wzniosły, nadzwyczajny, przekraczający możliwości [natury] i niespodziewany dla osoby, która go podziwia". A w innym dziele „Contra Faustum" (Przeciwko Faustowi) dodaje: „Nazywamy wielkim bądź cudownym coś, co Bóg czyni wbrew znanemu nam i zwyczajnemu biegowi natury".

Zdaniem o. Pawła Krupy z miesięcznika katolickiego „List", obie te definicje dały początek klasycznemu podziałowi cudów, jaki obowiązywał w teologii scholastycznej wieków średnich. Dzielono wówczas cuda na trzy grupy: te, które mają charakter nadnaturalny, te, które dokonują się z pominięciem naturalnych przyczyn oraz te, które burzą naturalny porządek rzeczy. Do pierwszych można zaliczyć te fakty, które w porządku naturalnym w ogóle nie mogą mieć miejsca, jak na przykład zmartwychwstanie umarłych w dniu ostatecznym; do drugich – wydarzenia, które wprawdzie mogłyby się dokonać również w porządku natury (np. po zastosowaniu terapii bądź jakichś procesów chemicznych lub fizycznych), lecz w danym wypadku nie można stwierdzić żadnej naturalnej ich przyczyny; do trzecich natomiast – fakty, które zdają się sprzeciwiać naturalnemu porządkowi rzeczy, jak na przykład dziewicze poczęcie i narodzenie Chrystusa.

Zdaniem katolickich teologów cudem jest jedynie takie wydarzenie, którego wyłącznym i absolutnym sprawcą jest Bóg. Od Niego pochodzi inicjatywa, on decyduje kto i kiedy doświadczy cudu.

Cud nie wynika ze świętości tego, kto doświadcza cudu. Taki człowiek zawsze jest zaskoczony. Nie musi też być katolikiem czy w ogóle osobą wierzącą. W Lourdes zostało uzdrowionych wielu ateistów, a także muzułmanów.

O ile nie liczy się to, czy osoba doświadczająca cudu jest wierząca, czy nie, ważna jest wiara otaczających ją ludzi, ich modlitwa, miłość do Boga i do bliźniego.

Cud, to także znak od Boga, który działa wśród nas. Najczęściej kojarzymy cud z przypadkami niewytłumaczalnych medycznie ozdrowień ludzi chorych, ułomnych. Ale cud to także nawrócenia ludzi niewierzących i różne niewytłumaczalne prawami fizyki zjawiska.

I ważny jest nie tylko fakt, że doszło do cudu albo dlaczego i kiedy do niego doszło. Ważne jest także to, co my zrobimy, jak potraktujemy ten cud, jak wpłynie on na nasze życie. **(jg)**

zadzwoń do reportera
Marta Romańczuk

085 748 74 62

GAZETA WSPÓŁCZESNA
13 października 2006
piątek

Nasza kampania >> Szkoła bez przemocy

Szkoły pracują według kodeksu

Już ponad 2,7 tys. polskich szkół zdecydowało się wziąć udział w organizowanej przez gazety z całego kraju kampanii „Szkoła bez przemocy". Wśród nich znalazła się prawie setka placówek z województwa podlaskiego.

Warunkiem przystąpienia do kampanii było zobowiązanie się przez dyrekcję, rady pedagogiczne i samorządy uczniowskie poszczególnych placówek do przestrzegania przygotowanego przez Radę Programową kampanii „Kodeksu Szkoły bez Przemocy" (cały tekst kodeksu można znaleźć na stronie www.szkolabezprzemocy.pl) oraz podejmowanie konkretnych działań zapobiegających agresji. Szkołom, które to zrobią, przyznamy tytuł „Szkoły uczestniczącej w kampanii Szkoła bez Przemocy".

Szkoły uczestniczące w kampanii będziemy wspierali nie tylko doradztwem i materiałami metodycznymi, ale także organizując konkursy oraz finansując szkolenia i warsztaty. Najciekawsze przykłady działań w szkołach będziemy przedstawiali na naszych łamach.

Liczba dnia

98

– tyle podlaskich szkół przystąpiło już do ogólnopolskiej kampanii „Szkoła bez przemocy".

Szkoły biorące udział w kampanii otrzymają drogą pocztową plakaty z Kodeksem „Szkoły bez przemocy", broszurę dla nauczycieli oraz naklejki informujące, że szkoła uczestniczy w kampanii. Szkoły te będą także mogły wziąć udział w konkursie na przedsięwzięcia przeciwdziałające przemocy.

Już dzisiaj, tak jak i w każdy piątek października, w Programie I Polskiego Radia, zostanie po godz. 17 wyemitowana audycja, która porusza problemy związane ze szkolną przemocą. **(dona)**

Współczesna prowadzi kampanię społeczną „Szkoła bez przemocy".
W 19 największych polskich dziennikach regionalnych pokażemy, że z rosnącą falą agresji i przemocy w szkołach można sobie poradzić. Czekamy na telefony i e-maile z opiniami.
PATRONAT HONOROWY PREZYDENTA RP
partner merytoryczny: Stowarzyszenie Psychoprofilaktyki Szkolnej „Spójrz Inaczej"
partner medialny: Jedynka
fundacja grupy TP współorganizator
tel. 085 748 74 58 e-mail: dnaumczyk@wspolczesna.pl internet: www.wspolczesna.pl

Gotowanie >> Szybkie i tanie danie na przystawkę

Śledziki po chłopsku

Podczas wieczornych przyjęć z rodziną czy przyjaciółmi największym wzięciem cieszą się własnej roboty śledziki z grzybkami po chłopsku. Potrawę na 4-6 osób należy traktować jako przystawkę przed daniem głównym.

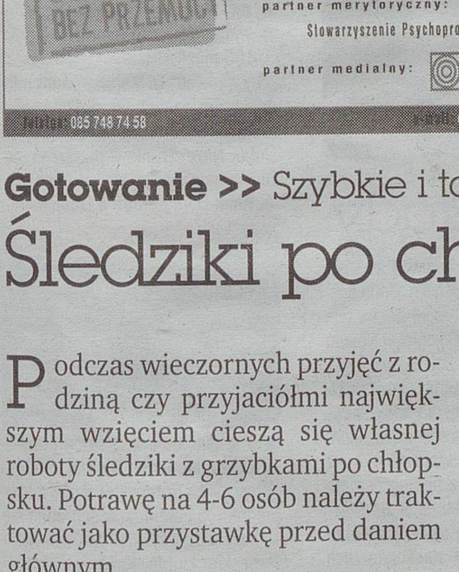
▲ **Składniki:**

4 filety śledziowe małosolne, garść suszonych grzybów (najlepiej borowików), 2 średnie cebule, 2 łyżki majonezu, 2 łyżki gęstej śmietany, 3 łyżki oleju.

▲ **Przygotowanie:**

Kluczem tej potrawy jest odpowiednio przyrządzony sos. Aby go zrobić należy ugotowane w niewielkiej ilości wody grzyby pokroić w paseczki i wrzucić na patelnię do zeszklonej wcześniej cebuli. Wszystko dusimy 5 min. Dolewamy wywar z grzybów i dusimy kolejne 5-7 min. Doprawiamy solą i pieprzem. Studzimy, a następnie mieszamy z majonezem i śmietaną. Dopiero na końcu dodajemy filety, wcześniej wymoczone w wodzie oraz pokrojone na dwucentymetrowe kawałki. Potrawa po kilkugodzinnym leżakowaniu w lodówce nadaje się do spożycia. Smacznego!

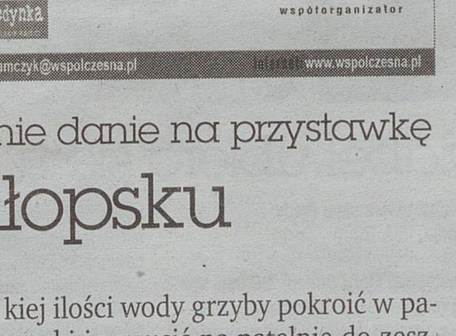
(luk)



Śledziki są znakomite na przekąskę

Polecam

> Jadwiga Protassewicz
podlaski inspektor sanitarny



Potrawa jest bardzo tania, szybka do przyrządzenia i błyskawicznie znika z talerzy. Polecam ją szczególnie na spotkania z rodziną czy znajomymi.

Wychowanie >> Po alkohol sięgają też dzieci z dobrych rodzin

Piją chłopcy i dziewczyny



Po alkohol sięgają dzieci nie tylko z rodzin patologicznych, ale też z tzw. dobrych domów. Upijają się nie tylko chłopcy, ale i dziewczyny nie stronią od kieliszka.

Marta Romańczuk
mromanczuk@wspolczesna.pl

Prokurator apelacyjny w Białymstoku przed wakacjami wydał zalecenia podległym mu prokuratorom, aby walczyć z pijaństwem oraz z narkomanią wśród nieletnich. Już podsumowano działania prokuratorów z okresu wakacji. I tak, w ciągu dwóch miesięcy wakacji prokuratorzy wszczęli znacznie więcej postępowań dotyczących pijaństwa wśród nieletnich, niż wcześniej. Na przykład w okręgu białostockim takich spraw w ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy wszczęto 160. A przez całe pierwsze półrocze tego roku wszczęto tylko 6 podobnych spraw. Prokuratorzy też częściej składają wnioski do sądu rodzinnego i nieletnich, będą też częściej np. wnosić o cofnięcie koncesji punktom, gdzie sprzedaje się alkohol nieletnim.

A sprawy, jakie prowadzą białostockie prokuratury, są przerażające. Na przykład, jedna dotyczy 14-latki, którą nieprzytomną znaleziono na poligonie w Kleosinie. Dziewczyna miała ponad 3,3 prom. alkoholu we krwi. Pochodziła z „normalnej rodziny".

Inna dziewczynka aż trzy razy w tym roku trafiła do białostockiej Izby Wytrzeźwień. Dwa razy, kiedy miała jeszcze 13 lat, trzeci raz „zagościła" na wytrzeźwiałce dokładnie w dniu swoich 14. urodzin.

Niespełna 16-letni pijany chłopak cudem uniknął śmierci. Został przypadkowo znaleziony około godz. 22, kiedy leżał na torach kolejowych w jednej z podbiałostockich miejscowości.

Z kolei dwie 14-latki, 15-latka i 16-latka, wszystkie z dobrych domów, postanowiły alkoholem uczcić koniec roku. I kiedy piły piwo w pobliżu al. Piłsudskiego, zainteresował się nimi patrol staży miejskiej. ▲

Walka z pijaństwem

>

Prokurator apelacyjny w Białymstoku wydał zalecenia, by prokuratorzy ostrzej walczyli z pijaństwem i narkomanią wśród nieletnich. Handlowcy, którzy sprzedali alkohol osobom poniżej 18. roku życia, odpowiedzą przed sądem za rozpijanie nieletnich. Takie same konsekwencje czekają tego, kto będzie namawiał czy częstował alkoholem młode osoby. Prokuratorzy mają też składać wnioski do właściwych organów o cofnięcie koncesji sklepom i lokalom, w których młodzież kupiła trunki z procentami. Sprawę karną będą też mieć osoby, które oferują narkotyki. Jeśli okaże się, że młodzież bierze środki odurzające w jakimś lokalu i właściciel lub kierownik wie, że w tym miejscu handluje się lub częstuje narkotykami, może skończyć się to nawet zakazem prowadzenia działalności. Konsekwencje mają ponosić także młode osoby pijące alkohol i biorące narkotyki oraz ich rodzice.

Dobre rady

▲ **Żeby pierogi się nie sklejały.** Makaron oraz pierogi nie będą się sklejały, jeśli użyjemy bardzo prostej metody. Po prostu do wody, w której się je gotuje, należy dodać łyżkę oleju. ▲

Księga imion

▲ **Daniel –** Pochodzenia hebrajskiego, od imienia Danijjel. Oznacza: sędzią moim jest Bóg albo (wg tekstów akadyjskich) potężny jest mój Bóg. Imię proroka ze Starego Testamentu, uprowadzonego do niewoli babilońskiej. W Polsce imię notowane od XIV wieku jako Daniel, Danil, Danik, Daniek.
Imieniny obchodzi: 3 i 23 stycznia, 16 lutego, 10 kwietnia, 10 i 21 lipca, 10 i 13 października, 10 i 11 grudnia.

mwmedia



Daniel Olbrychski, aktor

Znane osoby: Daniel Olbrychski (aktor), Daniel Defoe (angielski pisarz), Daniel Day-Lewis (aktor angielski). ▲

KINA/INFORMATOR

redaktor odpowiedzialny
Dorota Naumczyk



991 – POG. ENERGETYCZNE
992 – POG. CIEPŁOWNICZE
112 – TELEFON ALARMOWY
999 – POG. RATUNKOWE
998 – STRAŻ
997 – POLICJA
085 748 74 58

BIAŁYSTOK

TELEFONY DYŻURNE

Pogotowie Ratunkowe - 9790, 999, 0-85-65-26-714; Policja - 997; **Straż Pożarna** - 998; **Pogotowie Gazowe** - 992; **Pogotowie Ciepłownicze** - 993; **Pogotowie Energetyczne** - 991; **Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne** - 994; **Pogotowie Weterynaryjne** - 9283; **Pogotowie Opiekuńcze** - 0-85-741-68-46; **Pomoc Drogowa** - 9637; **Informacja Medyczna** - 9439; **Łączenie Międzynarodowe** - 9051; **Łączenie Międzymiastowe** - 9050; **Biuro Numerów** - 118913; **Straż Miejska – dyżurny** - 0-85-742-93-58, 0-85-742-93-59; **Biuro Napraw Telefonów** - 9393; **Informacja o Usługach** - 9434; **Informacja Miejska** - 9401; **Telefoniczna Agencja Informacyjna** - 0-85-664-21-63, 9477; **Bank Danych PSA** - 9493; **Informacja celna** - 0-300-900-012.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok - 0-85-66-41-770, czynny codziennie w godz. 18-4 poniedziałki - zwłaszcza problemy alkoholowe; dla kobiet w ciąży i rodzin - 0-85-73-22-222; **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenie do Walki z Rakiem**, 0-85-73-22-222, poniedziałki, środy, w godz. 15-18; dla dzieci - 0-85-74-25-640, czynny wtorki, piątki w godz. 14-17; **Punkt Informacyjny, dotyczący przemocy domowej**, czynny w czwartki i piątki w godz. 17-19, tel. 0-85-743-58-43; **dla ofiar przemocy domowej** - 0-85-744-50-28 - czynny całą dobę; **„Anonimowi Alkoholicy"** 0-85-664-17-70, czynny wtorki, czwartki, niedziele, w godz. 17-21;

SŁUŻBA ZDROWIA

Informacja Pogotowia - 0-85-74-22-222; **Ambulatorium Pogotowia**, ul. Polska 89; Pediatryczne - czynne w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7.

- **Internistyczne** - czynne codziennie przez całą dobę. **Gabinety zabiegowe:** - Internistyczny dla dorosłych - czynny codziennie przez całą dobę. - **Gabinet dla dzieci** - czynny w dni robocze w godz. 19-7, w wolne soboty w godz. 15-7, w niedziele i święta w godz. 7-7. - **Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych**, ul. Białówny 11, tel. 0-85-746-00-10. - **Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej**, ul. Wołodyjowskiego 3a, tel. 0-85-742-59-60. **„Hospicjum" Dom Opatrzności Bożej**, ul. Świętojańska 1c, tel. 0-85-74-15-607 - czynny cała dobę. **„Hospicjum Domowe"**, ul. Piotrkowska 2, tel. 0-85-74-21-000, godz. 15.00-17.00 (w dni robocze).

DYŻURY NOCNE APTEK (całodobowo)

ul. Suraska 2, tel. 085-742-04-53, ul. Mickiewicza 27, tel. 0-85-73-23-024.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. centr. 0-85-74-88-100 - dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14, tel. 0-85-7409-500 dyżurują oddziały dla dorosłych: neuroinfekcji i chorób pasożytniczych (tel. 0-85-7409-518), dermatologiczno-wenerologiczny (tel. 0-85-74-09-565 lub 0-85-74-09-575), obserwacyjno-zakaźny (tel. 0-85-7409-478), chorób wątroby (tel. 0-85-7409-488), stacja dializ (tel. 0-85-7409-471); dla dzieci - choroby płuc i gruźlicy dla dzieci (tel. 0-85-7409-507). **Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM**, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 0-85-742-11-48 - dyżuruje położnictwo. **Białostocki Ośrodek Onkologiczny**, ul. Ogrodowa 12, tel. cent. 0-85-66-46-711.

OSTRE DYŻURY

CHIRURGIA I ORTOPEDIA, SOR, CHOROBY WEWNĘTRZNE, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, KARDIOLOGIA (OIOK), NEUROLOGIA, POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, DZIECIĘCE: WEWNĘTRZNY, NEUROLOGIA, OTOLARYNGOLOGIA, REANIMACJA, OKULISTYKA, CHIRURGIA, ORTOPEDIA - **SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespolony.** REANIMACJA, KARDIOLOGIA INWAZYJNA - **SP Szpital Kliniczny, tel. 0-85-746-80-00.** ZAKAŹNY DOROSŁYCH, NEFROLOGIA, DERMATOLOGIA, GRUŹLICA DZIECIĘCA, DZIECIĘCY OBSERWACYJNO-ZAKAŹNY - **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. centr. 0-85-7409-500**. ONKOLOGIA **(tel. 0-85-7450-842) – Samodzielny Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, Izba Przyjęć, tel. 0-85-745-07-47**. GRUŹLICA DOROSŁYCH - **SP ZOZ Gruźlicy i Chorób Płuc.**

KOMISARIATY POLICJI

Tel. do oficera dyżurnego
nr 1 0-85-746-07-57
nr 2 0-85-748-20-61
nr 3 0-85-654-69-63, 0-85-748-20-62

niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno
doskonałe ▲▲▲▲ bardzo dobre ▲▲▲▲

>> Opowieść o życiu papieża Jana Pawła II

Karol – Papież, który pozostał człowiekiem

▲ **Karol – Papież, który pozostał człowiekiem,**
Dramat biograficzny, Włochy, 2006
▲ **reż.** Giacomo Battiato
▲ **wyst.** Piotr Adamczyk, Dariusz Kwaśnik, Michele Placido, Jan Frycz, Alberto Cracco, Wojciech Wysocki, Adriana Asti, Danuta Szaflarska, **153 min.**

Film zaczyna się od scen czuwania wiernych na Placu św. Piotra w czasie ostatnich chwil życia Jana Pawła II. W następnych sekwencjach rozpoczyna się opowieść o kolejnych latach pontyfikatu, począwszy od jego inauguracji 22 października 1978 r...

Film ukazuje nam pierwsze pielgrzymki papieskie – do Meksyku oraz do Polski. Pielgrzymka do Polski w 1979 r. została pokazana tak, jak transmitowała ją polska telewizja, która na żądanie władz nie pokazywała tłumów na papieskich mszach. Szczegółowo opowiedziano o tragicznych wydarzeniach związanych z zamachem na życie Jana Pawła II. Godzina po godzinie, a po strzałach na Placu św. Piotra minuta po minucie reżyser zrekonstruował wydarzenia 13 maja 1981 r. Poruszającą sekwencję scen zamyka wypowiedź komunistycznego działacza, który skonsternowany wiadomością, że papież przeżył, mówi: „To jeden z błędów. Wróg stał się żywym męczennikiem".

▲ **Kino:** Ton w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Polonia w Ełku, Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce. ▲





▲ **Plac Zbawiciela**
dramat, Polska, 2006
▲ **reż.** Krzysztof Krauze
▲ **występują:** Jowita Budnik, Arkadiusz Janiczek, **100 min**
Z pozoru zwyczajna rodzina... mąż, żona, dzieci i teściowa w mieszkaniu wychodzącym na plac Zbawiciela. To ludzie tacy jak my i ich prawdziwa historia, w której złośliwość losu splata się z przypadkiem...
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku.



▲ **Teoria chaosu**
kryminał, Kanada, Wielka Brytania, USA, 2006
▲ **reż.** Tony Giglio
▲ **występują:** Jason Statham, Ryan Phillippe, Wesley Snipes; **98 min**
W banku właśnie rozpoczyna się codzienna praca. Grupa pięciu zamaskowanych bandytów szturmuje bank i weźmie wszystkich jako zakładników.
▲ **Kino:** Fala w Giżycku – od 20 października.



Sezon na misia

▲ **Sezon na misia,**
Animowany/Komedia, USA, 2006
▲ **reż. Roger Allers, Jill Culton, Anthony Stacchi, 121 min.**
W spokojnym miasteczku Timberline, niedźwiedź Boog korzysta z wszelkich możliwych przywilejów będąc pod opieką przybranej matki Beth, strażniczki parku, która kiedyś go uratowała. To właśnie w garażu Beth, Boog ogląda swoje ulubione programy telewizyjne, jada osiem razy dziennie i śpi w wygodnym łóżku z misiem-maskotką Dinkelmanem. Tak, życie Booga wydaje się być idealne - do momentu, kiedy pojawia się w nim Elliot. Elliot to wychudzony, szybko mówiący jeleń, który przybywa do miasta nieprzytomny, pozbawiony poroża i przywiązany na plandece ciężarówki należącej do fanatycznego myśliwego Shawa. Kiedy odzyskuje przytomność, błaga Booga, aby go odwiązał. Niedźwiedziowi trudno przychodzi ignorowanie próśb Elliota i w końcu uwalnia nieszczęsnego jelenia. Okazuje się jednak, że jego dobry uczynek nie popłaca. Elliot idzie za Boogiem do garażu i namawia go na szaloną noc w mieście, która kończy się tym, że obaj zostają wywiezieni do lasu...
▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



Diabeł ubiera się u Prady

▲ **Diabeł ubiera się u Prady**
Komedia, USA, 2006
▲ **reż.**
▲ **występują:** Meryl Streep; **98 min.**
Akcja rozgrywa się w zakręconym świątku nowojorskiej mody, gdzie wyrocznią jest magazyn „Runway" [wybieg]. Prowadzony nieskazitelnie wypielęgnowaną dłonią Mirandy Priestley (Meryl Streep) – najpotężniejszej kobiety w branży – „Runway" jest postrachem dla każdego, kto chce cokolwiek znaczyć w tej dziedzinie. Miranda chce uczynić „Runway" biblią mody dla Nowego Jorku i reszty świata i nic jej w tym nie przeszkodzi, nawet niekończący się korowód asystentek. W tej pracy przetrwa tylko osoba pozbawiona szacunku dla samej siebie, tym niemniej milion młodych kobiet w Nowym Jorku dałoby się za nią pokroić.
Posada asystentki Mirandy byłaby świetnym początkiem kariery dla Andy Sachs (Anne Hathaway), która niedawno ukończyła college. Bardziej szara myszka niż modelka, stoi samotnie pomiędzy małą armią „klakierek" z personelu „Runway" – niezwykle szczupłych dziewoj stukających swoimi szpilkami na korytarzach kwatery głównej pisma na Manhattanie..
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Gry weselne**
komedia romantyczna, Wielka Brytania, Niemcy, 2005
▲ **reż.** Ol Parker
▲ **występują:** Lena Headey
100 min
„Gry weselne" to historia panny młodej, która zakochuje się od pierwszego wejrzenia w dniu swojego ślubu. Niestety, nie w przyszłym mężu.
▲ **Kino:** Dom Kultury w Łapach.



▲ **7 krasnoludków: historia prawdziwa, komedia, Niemcy, 2004**
▲ **reż.** Sven Unterwaldt Jr, **96 min**
Siedmiu krasnoludków schroniło się w lesie i cieszy się członkostwem w męskim klubie. Każdy z nich wiele w życiu wycierpiał...
▲ **Kino:** Fala w Giżycku, Iskra w Augustowie.



Przegląd Bergmana

▲ **Szepty i krzyki**
Dramat, Szwecja, 1972
▲ **reż.** Ingmar Bergman
▲ **występują:** Harriet Andersson, Ingrid Thulin, Liv Ullmann, **106 min.**
W kinie „Pokój" trwa przegląd filmów Bergmana, podczas którego można zobaczyć m.in. „Źródło", „Siódmą pieczęć", „Szepty i krzyki".
Film „Szepty i krzyki" to rodzinny dramat, którego akcja rozgrywa się w XIX w. Karin i Maria wraz ze służącą Anną opiekują się swoją przykutą do łóżka siostrą Agnes. Z retrospekcji dowiadujemy się o życiu obu sióstr, w którym znalazło się miejsce na kłamstwa i zakazaną miłość. Choroba Agnes wywołuje w nich awersję. Każda na swój sposób odsuwa się od cierpiącej... Akcja filmu „Źródło" rozgrywa się w scenerii XIV-wiecznej Szwecji. Jest to mroczna opowieść o rodzicach, których córka, młoda dziewica, została brutalnie zgwałcona i zamordowana przez hodowców świń po tym, jak jej przyrodnia siostra rzuciła pogańskie zaklęcie. Przez dziwny zbieg okoliczności mordercy proszą rodziców zmarłej dziewczynki o schronienie i żywność. Gdy dowiadują się prawdy o tym, co zrobili, postanawiają się zemścić
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



World Trade Center

▲ **World Trade Center**
Dramat, USA, 2006
▲ **reż.** Oliver Stone
▲ **występują:** Nicolas Cage, Maria Bello, Michael Pena, Maggie Gyllenhaal, Jay Hernandez.
11 września 2001 roku był wyjątkowo ciepłym dniem w Nowym Jorku. Will Jimeno, oficer z wydziału policyjnego Port Authority Police Department, chciał wziąć wówczas dzień wolny i poświęcić się swojemu hobby – polowaniu, ale w końcu zdecydował, że pójdzie do pracy. Sierżant John McLoughlin, szanowany weteran PAPD, był na nogach już od wielu godzin – wymagał tego codzienny, półtoragodzinny patrol miasta. Wraz ze swoimi kolegami udali się w kierunku centralnego Manhattanu, tak jak każdego dnia. Tylko że tamten dzień był inny niż pozostałe.
Ekipa Port Authority Police Department z centralnego Manhattanu pojechała do World Trade Center. Pięciu ludzi, wśród nich McLoughlin i Jimeno, weszło do środka budynków i zostało uwięzionych pod gruzami, gdy zawaliły się wieże. W cudowny sposób McLoughlin i Jimeno przeżyli, ale zostali pogrzebani pod betonowymi płytami.
▲ **Kino:** Forum w Białymstoku.



▲ **Garfield 2**
komedia, USA, 2006
▲ **reż.** Tim Hill
Kot Garfield rusza na podbój Wielkiej Brytanii. Wraz ze swym psim kumplem Odie'em przepływa Atlantyk.
▲ **Kino:** w Hajnówce, Syrena w Białymstoku, Zodiak w Mrągowie.



▲ **Dublerzy**
komedia, Polska, 2003
▲ **reż.** Marcin Ziębiński
▲ **występują:** Robert Gonera, Andrzej Grabowski, 114 min
Opowieść o przyjaźni Maksa i Leona, których zetknął przypadek.
▲ **Kino:** Wrzos w Kolnie.

DO KINA ZA DARMO – Białystok

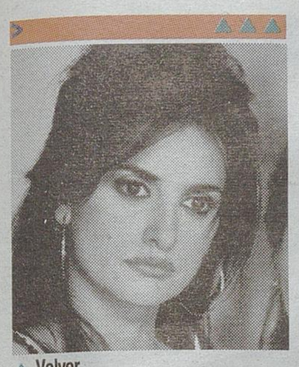
Zadzwoń w piątek, o godz. 10 pod nr tel. 085 748 74 58. Rozdajemy:

4 – bilety do kina Ton

3 – bilety do kina Forum

DO KINA ZA DARMO – Suwałki, Łomża, Ełk, Ostrołęka

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się z „GW" do kin: „Bałtyk" w Suwałkach, „Polonia" w Ełku, „Millenium" w Łomży i „Jantar" w Ostrołęce – wchodzą za darmo.



▲ **Volver, Przygodowy, Hiszpania, 2006**
▲ **reż.** Pedro Almodóvar
▲ **występują:** Penélope Cruz, Lola Duenas, Blanca Portillo, **121 min.**
Raimunda jest młodą, ciężko pracującą matką. Ma bezrobotnego męża i dorastającą córkę. Ta silna kobieta, urodzona wojowniczka, jest równocześnie bardzo wrażliwa. Od dzieciństwa żyje ze straszną tajemnicą....
▲ **Kino:** Pokój w Białymstoku.



▲ **Samotność w sieci dramat, Polska, 2006**
▲ **reż.** Witold Adamek
▲ **występują:** Magdalena Cielecka, Andrzej Chyra, **105 min.**
Historia małżeńskiego trójkąta, która dzieje się w czasach, które niebezpiecznie skracają czas od pokusy do grzechu...
▲ **Kino:** Syrena w Białymstoku, Sokół w Sokółce, Iskra w Augustowie, Fala w Giżycku.



▲ **Wzgórza mają oczy horror, USA, 2006**
▲ **reż.** Allexandre Aja
▲ **występują:** Desmond Askew, **96 min**
Carterowie jadą do Kalifornii, by odebrać odziedziczone srebra. Kiedy na pustkowiu psuje im się samochód, okazuje się, że pobliskie wzgórza zamieszkane są przez rodzinę kanibali.
▲ **Kino:** Daniel w Drohiczynie – od 21 października.



▲ **16 przecznic kryminał, USA, 2006**
▲ **reż.** Richard Donner
▲ **występują:** Bruce Willis, Mos Def, David Morse, **101 min**
Skacowany detektyw Jack Mosler dostaje pozornie proste zadanie. Niegroźny przestępca Eddie Bunker ma zostać przetransportowany z aresztu do oddalonego o 16 przecznic sądu.
▲ **Kino:** Żubr w Białowieży od 27 października



▲ **Stay Alive thriller, USA 2006**
▲ **reż.** William Brent Bell
▲ **występują:** Adam Goldberg, **85 min**
Akcja rozgrywa się w środowisku młodych ludzi, maniaków gier komputerowych. Po brutalnej śmierci kolegi, grupa przyjaciół znalazła się w posiadaniu gry pt. „Stay Alive". Okazuje się, że gra zaczyna zabijać.
▲ **Kino:** Mazur w Olecku.



▲ **Tristan i Izolda dramat, USA**
▲ **reż.** Kevin Reynolds
▲ **występują:** James Franco; **125 min**
Pozostawiony na polu bitwy Tristan trafia pod opiekę Izoldy, irlandzkiej piękności, która ukryła go przed żołnierzami ojca. Młodych połączyła gorąca i niedozwolona namiętność, z której nie wynikło nic dobrego...
▲ **Kino:** Sokół w Sokółce.



▲ **Omen horror, USA, 2006**
▲ **reż.** John Moore
▲ **występują:** Liev Schreiber, Julia Stiles, Mia Farrow, **108 min**
Dziecko urodzone przed kilku laty okazuje się być opętane.
▲ **Kino:** w Hajnówce – od 27 października.



▲ **Step up: taniec zmysłów dramat/musical, USA, 2006**
▲ **reż.** Anne Fletcher
▲ **występują:** Jenna Dewan, **100 min**
Film opowiadający o ludziach zafascynowanych tańcem i uwikłanych w historię miłosną.
▲ **Kino:** Zodiak w Mrągowie, Syrena w Białymstoku.



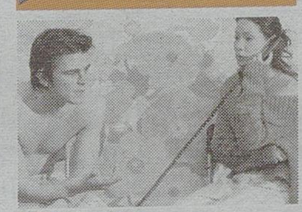
▲ **Komedia romantyczna komedia, USA, 2006**
▲ **reż.** Jason Friedberg, Aaron Setze
▲ **występują:** Alyson Hannigan
Film opowiada historię beznadziejnej romantyczki Julii Jones, która poznaje pewnego Anglika – mężczyznę swoich marzeń – o dziwnie brzmiącym nazwisku Walicórski...
▲ **Kino:** Lotos w Dąbrowie Białostockiej.



▲ **Za ile mnie pokochasz komedia, Francja, 2005**
▲ **reż.** Bertrand Blier
▲ **występują:** Monica Bellucci, Gérard Depardieu; **125 min**
Na placu Pigalle nie ma sobie równych. Jej widok zapiera dech w piersiach wszystkim klientom. Jej najnowszy klient, François, jest szczęśliwym zwycięzcą na loterii.
▲ **Kino:** – wkrótce.



▲ **Kumple na zabój komedia/dramat/thriller, USA, Niemcy, Irlandia, 2005**
▲ **reż.** Richard Shepard
▲ **występują:** Pierce Brosnan
Julian jest płatnym zabójcą. Wieloletnie doświadczenie nie uchroniło go jednak przed psychicznym dołkiem.
▲ **Kino:** Daniel w Drohiczynie – od 28 października.



▲ **Zabójczy numer thriller, USA, 2006**
▲ **reż.** Paul McGuigan
▲ **występują:** Josh Hartnett, **109 min**
Życie nie układa się Slevinovi. Budynek, w którym mieszkał, uznano za niezdatny, a kieszonkowiec ukradł mu dokumenty.
▲ **Kino:** w Łapach – od 27 października.

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ
(tel. 085 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Volver	14.00, 18.00	14 zł
Diabeł ubiera się u Prady	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł
Przegląd Filmów Bergmana		
Milczenie	16.15	10 zł
Jesienna Sonata	20.15	10 zł
(sobota)		
Volver	14.00, 18.00	14 zł
Diabeł ubiera się u Prady	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł
Przegląd Filmów Bergmana		
Źródło	16.15	10 zł
Jak w zwierciadle	20.15	10 zł
(niedziela)		
Volver	14.00, 18.00	14 zł
Diabeł ubiera się u Prady	11.30, 13.45, 16.00, 18.15, 20.30	14 i 16 zł
Przegląd Filmów Bergmana		
Siódma pieczęć	16.15	10 zł
Szepty i krzyki	20.15	10 zł

TON
(tel. 085 743 53 82) Białystok, ul. Rynek Kościuszki 2

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Karol - Papież, który pozostał człowiekiem	13.00, 16.00, 19.00	13 i 16 zł
(sobota, niedziela)		
Karol - Papież, który pozostał człowiekiem	11.00, 14.00, 17.00, 20.00	13 i 16 zł

SYRENA
(tel. 0-85-744-58-96) Białystok, ul. św. Rocha

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Plac Zbawiciela	16.40	12 i 14 zł
Step-Up	18.30	12 i 14 zł
S@motność w sieci	20.15	12 i 14 zł
(sobota)		
Step-Up	15.00, 18.30	12 i 14 zł
Plac Zbawiciela	16.40	12 i 14 zł
S@motność w sieci	20.15	12 i 14 zł
(niedziela)		
Garfield 2	13.30	10, 11 i 12 zł
Step-Up	15.00, 18.30	12 i 14 zł
Plac Zbawiciela	16.40	12 i 14 zł
S@motność w sieci	20.15	12 i 14 zł

FORUM
(tel. 0-85-742-23-70) Białystok, ul. Legionowa 5

tytuł	godzina	cena
(piątek)		
Sezon na Misia	13.00, 15.00, 17.00, 19.15	13 i 15 zł
World Trade Center	21.00	13 i 15 zł
(sobota, niedziela)		
Sezon na Misia	11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 19.00	13 i 15 zł
World Trade Center	21.00	13 i 15 zł

TEATRY > BIAŁYSTOK

TEATR DRAMATYCZNY im. Al. Węgierki
(tel. 0-85-741-59-90) Białystok, ul. Elektryczna 12

tytuł	godzina	cena
C'est la vie!	20.30	20 zł
Scenariusz dla trzech aktorów	18.00	11 i 14 zł

BIAŁOSTOCKI TEATR LALEK

(tel. 0-85-74-25-033) Białystok, ul. Kalinowskiego 1„Baldanders" – przedstawienie dla dorosłych, piątek, sobota, niedziela, godz. 18.00, bilety w cenie: 14 i 20zł; "Niewidzialni", piątek, godz. 9.00, sobota, niedziela, godz. 11.00 bilety w cenie: 14 i 20zł.

KINA > BIAŁOSTOCCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR	Demon - Historia prawdziwa	17.00	11 zł
Dąbrowa Biał. LOTOS	Komedia romantyczna	niedziela	brak
Łapy Dom Kultury	Gry weselne	brak	brak
Sokółka SOKÓŁ	Tristan i Izolda	(piątek)	10 i 11 zł
	S@motność w sieci	brak	brak
Hajnówka	SEXiPISTOLS	brak	brak
	Garfield 2	brak	brak

KINA > SUWALSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina	cena
Suwałki BAŁTYK	Karol - Papież, który pozostał człowiekiem	(pt.sb.) 14.00, 16.45, 19.30	
		(ndz.) 11.15, 14.00, 16.45, 19.30	
		10, 11, 12 i 14 zł	
Augustów ISKRA	S@motność w sieci	18.45	brak
	7 krasnoludków	17.00	brak

KINA > MAZURSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ełk POLONIA	Karol - Papież, który pozostał człowiekiem	(pt.sb.) 14.00, 16.45, 19.30	
		(ndz.) 11.15, 14.00, 16.45, 19.30	
		12 i 13 zł	
Giżycko FALA	S@motność w sieci	(sb.ndz.) 18.30	brak
	7 krasnoludków	(sb.ndz.) 17.00	brak
Mrągowo ZODIAK	Step-Up	brak	brak
	Garfield 2	brak	brak
Olecko MAZUR	Stay Alive	brak	brak
	DOA: Dead or Alive	brak	brak

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM	Karol - Papież, który pozostał człowiekiem	(pt.sb.) 14.00, 16.45, 19.30	
		(ndz.) 11.15, 14.00, 16.45, 19.30	
Kolno WRZOS	Dublerzy	brak	brak
Teatr w Łomży	Tygrys Pietrek	(pt.) 8.15, 9.30	brak

KINA > OSTROŁĘCKIE

kino	tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar	Papież, który pozostał człowiekiem	(pt.) 18.00, 21.00	
		(sb.ndz.) 14.00, 17.00, 20.00	
Ostrovia	brak repertuaru		

BIAŁOSTOCCZYZNA

SŁUŻBA ZDROWIA

BIELSK PODLASKI Szpital, ul. Kleszczelowska 1, izba przyjęć - tel. (085) 833-27-50. **CZARNA BIAŁOSTOCKA** Przychodnia Rejonowa, ul. Torowa 1, tel. 0-85-710-19-99, 0-85-710-39-03. **HAJNÓWKA SPZOZ**, ul. Lipowa 190, fax 0-85-684-26-79, **Centralna Izba Przyjęć**, tel. 0-85-682-92-47, **ŁAPY** Szpital, Korczaka 23, tel. 0-85-715-28-36, 0-85-715-28-31; SPZOZ, Korczaka 2, 0-85-715-28-32, 0-85-715-28-33. **MOŃKI** Pogotowie, tel. 0-85-716-23-67; SP ZOZ centrala: 0-85-716-24-07, 0-85-716-25-52, 0-85-716-25-92, 0-85-716-26-50; **SOKÓŁKA** SPZOZ, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-63; Niepubliczny ZOZ Przychodnia nr 1 „Medyk", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Pielęgniarski ZOZ „Panaceum", ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711-26-69; Niepubliczny Zakład Medycyny Szkolnej „SZKOL-MED", ul. Mickiewicza 2a, tel. 0-85-711-25-74; Niepubliczny ZOZ Przychodnia Stomatologiczno-Lekarska E&B Falkowscy, ul. Piłsudskiego 9a, tel. 0-85-711 90 66; Niepubliczny ZOZ „VITA" SC, ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-05-07; Niepubliczny ZOZ „PROMED", ul. Sikorskiego 40, tel. 0-85-722-04-72. **SIEMIATYCZE** SPZOZ, ul. Szpitalna 8, tel. 0-85-655-22-00, **SUPRAŚL** Przychodnia Rejonowa, ul. Dolna 2, tel. 0-85-718-35-23. **WASILKÓW** Przychodnia Rejonowa, ul. Kryńska 32, tel. 0-85-716-53-33.

TELEFONY ALARMOWE

HAJNÓWKA Policyjny telefon zaufania, tel. 0-85-682-50-55, **MOŃKI** Policja 997, tel. 0-85-716-22-81. **SOKÓŁKA** Komenda Powiatowa Policji, tel. 0-85-711-02-12; Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, tel. 0-85-711-22-54.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTA

BIELSK PODLASKI tel. 0-85-730-81-10 w. 42. **HAJNÓWKA** tel. 0-85-682-27-18 w. 112. **MOŃKI** tel. 0-85-716-61-00. **SIEMIATYCZE** tel. 0-85-655-27-11 w. 330. **SOKÓŁKA** tel. 0-85-711-08-76.

SUWALSZCZYZNA

TELEFONY INFORMACYJNE

AUGUSTÓW Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-643-36-49; **SUWAŁKI** Informacja kolejowa 94-36; Informacja autobusowa 0-87-566-27-63; Biuro numerów 0-87-567-96-90; Biuro napraw telefonów 9696 (os. Północ), 914 (centrum).

TELEFONY ALARMOWE

AUGUSTÓW Policja 0-87-643-93-33; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 lub 0-87-643-29-99; Pogotowie Energetyczne 991; SEJNY Policja 0-87-516-20-63; Straż Pożarna 998; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-516-20-09; Pogotowie Energetyczne 0-87-516-20-87; Telefon Zaufania 0-87-517-33-33;
SUWAŁKI Policja 0-87-567-24-03; Straż Pożarna 0-87-567-82-09; Pogotowie Ratunkowe 999 albo 0-87-567-25-70; Pogotowie Ciepłownicze 0-87-566-42-56; Pogotowie Drogowe 0-87-566-42-87; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Opiekuńcze 0-87-566-25-9; Telefon Zaufania 988 albo 0-87-566-25-40.

MAZURSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe 999; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Pogotowie Drogowe 954.

SŁUŻBA ZDROWIA

Ełk Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Baranki 24, Izba Przyjęć, tel. 0-87-620-95-12, Pogotowie Ratunkowe, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-22-22, Ambulatorium Chirurgiczne, ul. Baranki 24, tel. 0-87-620-95-12, Szpital Wojskowy, ul. Kościuszki 28, tel. 0-87-621-67-10, Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 0-87-610-22-22. **GIŻYCKO** Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 0-87-428-52-71; Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 0-87-428-55-55. **GOŁDAP** Szpital Miejski, ul. Słoneczna 7, tel. 0-87-615-02-75; Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 0-87-615-02-75. OLECKO Szpital Powiatowy, ul. Gołdapska 1, tel. 0-87-520-22-95; Pogotowie Ratunkowe, ul. Gołdapska 1, tel. 999.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro napraw telefonów 9696; Informacja PKP 9436; Informacja PKS: w **Ełku** 0-87-610-33-52, w Giżycku 0-87-428-50-87, w **Gołdapi** 0-87-615-02-94, w **Olecku** 087-520-26-13; w **Węgorzewie** 0-87-427-25-51.

TELEFON ZAUFANIA

EŁK – 0-87-621-64-44; **GIŻYCKO** – 0-87-428 2-73.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

EŁK Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-621-83-22. **OLECKO** Powiatowy Rzecznik Praw Konsumentów, tel. 0-87-520-24-75 wew. 7.

ŁOMŻYŃSKIE

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe – 999; Policja – 997, oficerowie dyżurni policji: **Grajewo** – 0-86-272-22-21, **Kolno** – 0-86-278-27-25, **Łomża** – 0-86-316-54-61, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-22-11, **Zambrów** – 0-86-271-23-01, Straż Pożarna – 998, Pogotowie Gazowe – 992, Pogotowie Ciepłownicze – 993, Pogotowie Energetyczne – 991, Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne – 994, Pogotowie Drogowe – 96-37, Pogotowie Weterynaryjne – 983, Pogotowie Opiekuńcze 0-86- 216-64-39; Telefon Zaufania AA 0-86- 215 07 77.

TELEFONY INFORMACYJNE

Biuro Napraw Telefonów – 96-96, Informacja PKP: **Grajewo** – 0-86-272-35-85, **Szepietowo** – 275-18-22, Informacja PKS: **Grajewo** – 0-86-272-25-01, **Kolno** – 0-86-278-23-55, **Łomża** – 0-86-218-55-54, **Wysokie Mazowieckie** – 0-86-275-21-44, **Zambrów** – 0-86-271-31-97.

SŁUŻBA ZDROWIA

Pogotowie Ratunkowe: **CIECHANOWIEC**, tel. 086-277-19-99; **GRAJEWO**, tel. 0-86-272-27-00; **KOLNO**, 0-86-278-21-09; **ŁOMŻA**, centrala – 0-86-216-62-15; **ZAMBRÓW**, tel. 0-86-271-28-27.

APTEKI

ŁOMŻA, Apteka leków gotowych i recepturowych, ul. ks. Anny 2, tel. 0-86-219-89-28, czynna pn.-sob. 9-19, niedz. 9-16. Apteka „MEDICA" – leki gotowe, recepturowe, termokosmetyki: ul. Kazańska 6/2, tel. 0-86-216-80-89, czynna poniedziałek-piątek, godz. 9-19, sobota, godz. 9-15.

OSTROŁĘCKIE

TELEFONY ALARMOWE

OSTROŁĘKA Pogotowie Ratunkowe 999, 0-29-764-35-44; Policja 997; Straż Pożarna 998; Pogotowie Gazowe 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994.

TELEFONY INFORMACYJNE

Informacja PKP 0-29-760-26-81; Informacja PKS 0-29-764-41-88.

RZECZNIK PRAW KONSUMENTÓW

Ostrołęka – 0-29-764-20-79.

TELEFON ZAUFANIA

Dla skłóconych małżeństw (0-xxxx-22) 0-29-728-64-35; Niebieska Linia dla ofiar przemocy w rodzinie 0-800-12-00-02; Pomarańczowa Linia 0-800-14-00-68.

SŁUŻBA ZDROWIA

OSTROŁĘKA Informacja Pogotowia 0-29-764-35-44.



Program 10. kolejki ekstraklasy: Lech - ŁKS, Arka - Groclin, Wisła P. - Cracovia, Wisła K. - Odra , Górnik Ł. - Widzew, Korona - Zagłębie, Górnik Z. - Bełchatów, Pogoń - Legia.

To było w planie



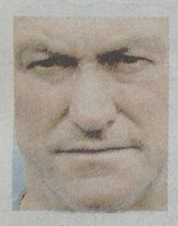
Euzebiusz Smolarek, piłkarz reprezentacji Polski

Byliśmy konsekwentni i zdyscyplinowani. Robiliśmy dokładnie to, co zaplanowaliśmy. Mam jednak nadzieję, że nie był to najlepszy i najważniejszy mój mecz w reprezentacji, bo takie dopiero przede mną.



Luiz Felipe Scolari, trener reprezentacji Portugalii

O sukcesie Polaków zadecydowało ich bardzo dobre przygotowanie fizyczne. W 90 minucie nadal sprawnie poruszali się po boisku. My popełniliśmy drobne błędy w kryciu przy obu golach. Polska była bardzo dobrze zorganizowanym zespołem i zwyciężyła zasłużenie. Nie jestem zaszokowany wynikiem, to normalny rezultat.



Franciszek Smuda, trener Lecha Poznań

Zawsze podkreślałem, że mamy w Polsce piłkarzy, z których możemy zbudować silną reprezentację. Rywale podeszli do spotkania na luzie. Oglądali nasz mecz z Kazachstanem i stwierdzili, że „ograją frajerów". Dopiero w drugiej połowie zaczęli grać, ale obudzili się trochę za późno.

Piłka nożna >> Polacy dawno nie zagrali tak dobrze w meczu o punkty

Reprezentacja na miarę marzeń

Polska	
Portugalia	
(2:0)	
	2:1

Wszyscy zawodnicy walczyli tak, jak sobie tego życzyłem – mówi Leo Beenhakker, trener reprezentacji Polski.

Miłosz Karbowski, PAP
mkarbowski@wspolczesna.pl

Plan był prosty - nie dać Portugalczykom pograć w środku pola. O sukcesie zadecydowała gra zespołowa, a my nie mieliśmy słabych punktów – twierdzi Beenhakker.

Biało-czerwoni od lat nie spisali się tak wspaniale w spotkaniu o punkty.



Fotorzepa

Euzebiusz Smolarek: gol z Kazachstanem, dwie bramki z Portugalią. Dzięki jego trafieniom Polska jest bogatsza o sześć punktów.

Ebi Smolarek strzelił dwie piękne bramki, Maciej Żurawski rządził w środku pola, a młodzi boczni obrońcy: Grzegorz Bronowicki i Paweł Golański ośmieszali portugalskie gwiazdy. Gdyby nie zawiodła skuteczność wygralibyśmy 5:1 i ten wynik nie byłby wcale dla rywali krzywdzący.

– Pokazaliśmy, że stać nas na wiele – mówi kapitan polskiej reprezentacji, Maciej Żurawski. 15 listopada, w kolejnym meczu eliminacyjnym, Polacy zagrają w Brukseli z Belgią.

Statystyka

Chorzów, 11.10

Bramki: Smolarek 9, 18 – Nuno Gomes 90+2.
Polska: Kowalewski - Golański, Bąk, Radomski, Bronowicki - Błaszczykowski (65 Krzynówek), Lewandowski, Sobolewski, Smolarek - Żurawski, Rasiak (74 Matusiak).
Portugalia: Ricardo - Miguel, Carvalho, Rocha - Nuno Valente - Petit (68 Nani), Costinha (46 Tiago) - Simao Sabrosa, Deco (83 Maniche), Cristiano Ronaldo - Nuno Gomes.
Żółte kartki: Kowalewski (Polska), Simao Sabrosa, Rocha (Portugalia). **Sędziował:** Wolfgang Stark (Niemcy).
Widzów: 40000.

reklama

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DO pracy na dachu. 0693-367-095.
DYREKTORA do prowadzenia firmy budowlanej, inżynierów budowlanych z uprawnieniami, inżynierów bez uprawnień, techników budowlanych, murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy, betoniarzy, pracowników do robót wykończeniowych, pracowników budowlanych. (086)476-02-71, 0604-249-873.
PANIĄ na stałe w agroturystyce. (085)710-87-60.
SZUKAM kierowców z prawem jazdy kat. C+E (transport krajowy i międzynarodowy). 0602-214-691.
ZATRUDNIĘ kierowców kat. CE. (086)476-02-71, 0604-249-873.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

PILNIE Ford escort 1,8 D (1992). (085)661-08-73, 0501-524-910.
RENAULT kangoo 1,2 (1998). 0504-244-996.
ŻUK. (085)663-26-60, 0669-040-440.

NAPRAWY

POZNAŃSKI AUTO - KONCESJONER PEUGEOT ZAPRASZA UŻYTKOWNIKÓW SAMOCHODÓW PEUGEOT NA BEZPŁATNĄ KONTROLĘ JESIENNĄ. POZNAŃSKI AUTO - ASO PEUGEOT 15-181 BIAŁYSTOK UL. 27 LIPCA 1, TEL. (085)653-90-07. Ważność do 31.10.

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJĘ

LETNIĄ kuchnię, domek. 0502-069-078.

MATRYMONIALNE

40-LATEK pozna panią- towarzysko. 0513-754-306.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

JAŁÓWKĘ cielną. (086)476-86-20.
PPHU "SZARŁAT" s.c. w Łomży sprzeda makuchy lniane w cenie 0,70 zł/kg netto. Tel. (086)218-02-91.

OGŁOSZENIA DROBNE ZNAJDUJĄ SIĘ TEŻ W DRUGIM GRZBIECIE GAZETY WSPÓŁCZESNEJ NA STR. 18-20.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

RÓŻNE

SPRZEDAM

PIANINO Calisia, tanio. (085)718-96-79.
POMNIK pojedynczy tanio. (085)663-26-60, 0500-040-305.
PRALKA Ardo stan dobry, 130,-. Kamera video VHS Mitsubishi 140,-. Aparat fotograficzny Pentax 100,-. 0697-453-431.
TANIO sprzedam wyposażenie szmateksu (087)567-55-95.

USŁUGI

TRANSPORT

BUSY osobowe. 0502-565-228.

ROLNICTWO

KOSZENIE kukurydzy na kiszonkę, z zestawem. (085)655-45-71.

Kolorowy Jarmark Jesienny
15.10.2006 godz. 10.00 - 16.00
Chleb litewski i wypieki regionalne, Sery i wędliny swojskie
Herbatki ziołowe i lecznicze, Ogórki i kapusta narwiańska
Miody i artykuły pszczelarskie, Wyroby ze słomy, wikliny i drewna
Kowal, garncarz i rzeźbiarz, Witraże, obrazy, lampy, świeczniki
Hafty, wycinanki, koronki, Ozdoby z bursztynu i srebra
ZAGRAJĄ: FORTI, ZORKA
KLUB ROZRYWKI "KRĄG" Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. 085 6513 216

WIECZOREK TANECZNY
NIECO STARSZYCH NASTOLATKÓW
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ: JUŻ OD GODZ. 16.00
GRA ZESPÓŁ: MEIK
ZATAŃCZ W TROSCE O ZDROWIE!!!
Kompleks Hotelowy "Nad Zalewem"
ul. Białostocka 88, tel. 085 718 52 40

OGŁOSZENIA I REKLAMY przyjmują: GAZETA WSPÓŁCZESNA

- Augustów ul. Żabia 3a, tel. 087-643-06-72 - "THEO"
- Augustów ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 087-643-19-97 - "PERFEKT"
- Białystok BO "GW" ul. Św. Mikołaja 1, 085-748-74-30, fax 085-748-74-32
- Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 60, tel./fax 085-730-19-20 - "ABA PLUS"
- Ełk ul. Pułaskiego 24, tel./fax 087-610-85-05 - Oddział "GW"
- Grajewo ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 086-272-89-15 - Oddział "GW"
- Hajnówka ul. 3 Maja 45, tel./fax 085-682-46-03 - "Sobex Nowy"
- Łomża al. Legionów 16, tel./fax 086-216-56-97 - Oddział "GW"
- Łomża ul. Stary Rynek 13, tel. 086-216-74-44 - TV ŁOMŻA
- Mońki, ul. Białostocka 29, tel. 085-716-21-91 - Biuro Turystycz. "KURIER"
- Olecko ul. Zielona 37, tel./fax 087-520-02-30 - "WIR"
- Ostrołęka ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 029-760-94-25 - Oddział GW"
- Ostrów Mazowiecka ul. Broniewskiego 56a, tel. 029-745-34-12 - "BORAM"
- Sokółka Os. Centrum 21, tel. 085-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"
- Suwałki ul. Kościuszki 62, tel./fax 087-566-57-26 - Oddział "GW"
- Wysokie Mazowieckie ul. Długa 22, tel. 086-275-24-08, "VIDKING"
- Zambrów al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 086-271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44. GAZETA WSPÓŁCZESNA

ZEB
Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w niżej wymienionym terminie i miejscowościach:
- w dniu 17.10.2006 od godz. 8.00 do godz. 14.30 Ciechanowiec ul. Dworska, Wspólna, Kozarska, Jana Pawła II, Łomżyńska i przyległe.
Wyłączenie dotyczy odbiorców indywidualnych, zakładów usługowych, sklepów, instytucji i firm zlokalizowanych w ww. miejscowościach.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie telefon 991 lub 086-275-41-09, czynny całą dobę. Informacja o wyłączeniach podana jest również w internecie na stronie www.zeb.com.pl

redaktor odpowiedzialny
Miłosz Karbowski
085 748 74 80



BOT Skra Bełchatów pokonała zespół lidera grupy C, Lewski Siconco Sofia 3:1 (25:16, 25:18, 23:25, 25:21) w meczu Ligi Mistrzów siatkarzy.

Wyniki eliminacji

Grupa A
Polska – Portugalia 2:1 (2:0).
Belgia – Azerbejdżan 3:0 (1:0). Simons 24 z karnego, Vandenbergh 46, Dembele 81.
Kazachstan – Finlandia 0:2 (0:1). Litmanen 29, Hyypia 64.
Serbia – Armenia 3:0 (0:0). Stankovic 54 z karnego, Lazovic 62, Zigic 90+2.

1. Serbia	4	10	6-1
2. Finlandia	4	8	6-2
3. Belgia	4	7	4-1
4. Polska	**4**	**7**	**5-5**
5. Portugalia	3	4	5-3
6. Kazachstan	4	2	1-4
7. Armenia	3	1	0-4
8. Azerbejdżan	4	1	1-8

Grupa B
Ukraina – Szkocja 2:0 (0:0). Kuczer 60, Szewczenko 90 z karnego.
Gruzja – Włochy 1:3 (1:1). Szaszaszwili 24 – De Rossi 18, Camoranesi 61, Perrotta 70.
Francja – Wyspy Owcze 5:0 (2:0). Saha 1, Henry 22, Anelka 76, Trezeguet 78, 84.

1. Francja	4	9	11-2
2. Szkocja	4	9	9-3
3. Włochy	4	7	7-5
4. Ukraina	3	6	5-4
5. Litwa	3	4	3-3
6. Gruzja	4	3	9-9
7. Wyspy Owcze	4	0	0-18

Grupa C
Bośnia i Hercegowina – Grecja 0:4 (0:1). Haristaes 9 z karnego, Patsatzoglou 82, Samaras 85, Katsouranis 90+4
Malta – Węgry 2:1 (1:1). Schembris 13, 52 – Torghelle 19.
Turcja – Mołdawia 5:0 (3:0). Sukur 35, 37 z karnego, 43, 73, Tuncaj 68.

1. Turcja	3	9	8-0
2. Grecja	3	9	6-0
3. Norwegia	3	6	6-2
4. Bośnia	4	4	8-11
5. Malta	3	3	4-8
6. Węgry	4	3	5-8
7. Mołdawia	4	1	2-10

Grupa D
Irlandia – Czechy 1:1 (0:0). Kilbane 62 – Koller 64.
Słowacja – Niemcy 1:4 (0:3). Varga 58 – Podolski 13, 72, Schweinsteiger 36, Ballack 25.
Walia – Cypr 3:1 (2:0). Koumas 33, Earnshaw 39, Bellamy 72 – Okkas 83.

1. Czechy	4	10	13-2
2. Niemcy	3	9	18-1
3. Słowacja	4	6	12-9
4. Walia	3	3	5-8
5. Cypr	3	3	7-11
6. Irlandia	3	1	3-7
7. San Marino	2	0	0-20

Grupa E
Andora – Macedonia 0:3 (0:3).
Rosja – Estonia 2:0 (0:0). Pogrebniak 78, Syczew 90+1.
Chorwacja – Anglia 2:0 (0:0). da Silva 60, Neville 68 – samobój.

1. Chorwacja	3	7	9-0
2. Izrael	3	7	6-2
3. Anglia	4	7	6-2
4. Macedonia	4	7	4-1
5. Rosja	3	5	3-1
6. Estonia	3	0	0-4
7. Andora	4	0	1-19

Grupa F
Islandia – Szwecja 1:2 (1:1). Vidarsson 6 – Kaellstroem 8, Wilhelmsson 59.
Liechtenstein – Dania 0:4 (0:2). Jensen 29, Graugaard 32, Tomasson 51, 64.
Irlandia Płn. – Łotwa 1:0 (1:0). Healy 35.

1. Szwecja	4	12	8-2
2. Dania	3	7	6-0
3. Irlandia Płn.	4	7	4-5
4. Łotwa	3	3	4-2
5. Hiszpania	3	3	6-5
6. Islandia	4	3	4-8
7. Liechtenstein	3	0	1-11

Grupa G
Białoruś – Słowenia 4:2 (1:2). Kornilenko 52, 60, Kowba 17, Korytko 85 – Cesar 18, Lavric 43.
Luksemburg – Bułgaria 0:1 (0:1). Tunczew 26.
Holandia – Albania 2:1 (2:0). van Persie 14, Dede 41 samobój – Curri 67.

1. Holandia	4	10	7-2
2. Bułgaria	4	8	7-3
3. Rumunia	3	7	7-3
4. Białoruś	4	4	7-10
5. Słowenia	3	3	4-7
6. Albania	3	1	3-6
7. Luksemburg	3	0	0-4

(opr. mark)

Piłka nożna >> W trzeciej lidze

Chcą zwycięstw

Przed nami 12. kolejka spotkań w trzeciej lidze. Wigry i Warmia grają u siebie, Freskovita na wyjeździe.

Krzysztof Sokólski, Tadeusz Moćkun, Jarosław Sarnacki
sport@wspolczesna.pl

Ten mecz musimy wygrać, a do końca rundy zdobyć jeszcze dziewięć punktów – mówi przed sobotnim meczem z Kozienicami (początek o godz. 14.00) Zbigniew Kieżun, trener suwalskich Wigier. – Pewne elementy gry przygotowywane na Kozienice sprawdziliśmy w Pucharze Polski w Sejnach. Tam wypadły dobrze i mam nadzieję, że tak samo będzie w walce o punkty.

Dużo trudniejsze zadanie czeka Warmię. W sobotę, o godz. 15.00 grajewskie „wilki" zmierzą się z trzecioligowym liderem, Zniczem Pruszków. W obecnej sytuacji, grajewianie nie są równorzędnym partnerem dla pruszkowian.

– W piłce cuda się zdarzają. Polska przecież nie była faworytem w meczu z Portugalią, a wygrała w pięknym stylu. Musimy się wreszcie przełamać – mówi Janusz Szumowski, dyrektor Warmii.

Jedyną drużyną z naszego regionu, która zagra na wyjeździe, jest Freskovita. „Mlecznych" czeka w sobotę ważny mecz z zajmującą trzecie miejsce w tabeli Concordią Piotrków Trybunalski.

– Jedziemy po punkty – podkreśla wysokomazowiecki szkoleniowiec Piotr Zajączkowski. – A czy po jeden, czy trzy, to zależy już od przebiegu wydarzeń na boisku. Spotkanie może się różnie ułożyć.

T. Moćkun



W meczu z Kozienicami dostępu do bramki Wigier bronić będą m.in. Krzysztof Osiecki (nr 10) i Jurij Tichomirow (20)

Siatkówka >> Inauguracja w Hajnówce

Ma być zupełnie inaczej

Doskonale pamiętam mecze z Bzurą Ozorków z poprzedniego sezonu. Mam nadzieję, że teraz potoczą się zupełnie inaczej – mówi środkowy Pronaru Hajnówka, Sławomir Gołębski.

Przeciwko Bzurze, w ostatnich rozgrywkach, hajnowianie dwukrotnie spisali się fatalnie. W Ozorkowie w kompromitującym stylu przegrali 1:3. We własnej hali było niewiele lepiej – po słabiutkim meczu ulegli rywalom 2:3. Teraz ponownie podejmą ozorkowian u siebie.



A. Zgiet

Sławomir Gołębski pamięta nieudane mecze z Bzurą

Bzura, w stosunku do poprzedniego sezonu, w którym utrzymała się w I lidze, dopiero po fazie play off, straciła dwóch ważnych graczy: Tomasza Wojciechowskiego i Kamila Kacprzaka. Zastąpili ich m.in. Damian Parkitny (z Energetyka Jaworzno) i Krzysztof Domagała (SPS Zduńska Wola). W sparingach spisuje się słabo. Na turnieju o Puchar Lata w Poznaniu, Bzura z kiepskim skutkiem mierzyła siły z ligowymi rywalami: po 0:3 przegrała z Inotelem Poznań (temu zespołowi, również 0:3 uległa w Pucharze Polski), SPS Zduńska Wola i GTPS Gorzów Wielkopolski. Pokonała 2:1 tylko Jokera Piła. W sumie Pronar w sobotę będzie faworytem, a taka rola, szczególnie dla nowo budowanej drużyny, jest zawsze niewdzięczna.

W II lidze u siebie grają siatkarze Ślepska Augustów i mają spore szanse w konfrontacji z Legią Warszawa. Trudne wyjazdowe spotkanie w Aleksandrowie Łódzkim z tamtejszą Jedynką czeka dziewczęta z AZS WSWFiT Białystok.

Miłosz Karbowski

Koszykówka >> Żubry wreszcie u siebie

Zagrają na maksa

Po dwóch meczach wyjazdowych drugoligowa drużyna Mispol Żubry Białystok wreszcie zagra u siebie. W sobotę, o godzinie 17 w hali Akademii Medycznej przy ul. Wołodyjowskiego, podopieczni trenera Marka Kubiaka podejmą Prokom Laudum Trefl Sopot, czyli rezerwy zespołu występującego w zawodowej lidze Dominet Bank Ekstraklasa.

Sopocianie w dwóch swoich spotkaniach schodzili z parkietu jako zwycięzcy. Pokonali beniaminków II ligi AZS WSGK Kutno 77:74 (dom) i ŻTS Nowy Dwór Gdański 70:64 (wyjazd). W trzecim swoim meczu nie są jednak faworytami. To Żubry powinny sięgnąć po zwycięstwo i nawet podkręcona kostka u nogi Marcina Krajewskiego nie powinna w tym im przeszkodzić. – Poza tym drobnym urazem Marcina wszyscy koszykarze są w pełni sił – mówi trener Kubiak. – Myślę, że ostatnia porażka z Novum Bydgoszcz jest już poza nami. Koncentrujemy się wyłącznie na przyszłości. Nasz rywal z Sopotu jest zespołem złożonym z młodych, wysokich koszykarzy. Nie jest jednak tak doświadczony jak niektórzy nasi koszykarze. A to powinno być naszym atutem w konfrontacji z Prokomem – stwierdził szkoleniowiec Mispolu Żubrów.

Powtórzmy, że miejscem meczu jest hala AMB, a nie jak dotychczas I LO. Obiekt przy ul. Wołodyjowskiego dysponuje parkietem, za którym optował trener Żubrów.

Przypominamy, że nasz drugi zespół Tur Bielsk Podlaski potykać się będzie w stolicy z Polonią 2011 Warszawa.

(mark)

Piłka ręczna >> SSBO gra u lidera

Płocki szczyt białostoczan

Trudny wyjazd czeka w najbliższą sobotę szczypiornistów AZS-SSBO Białystok. Podopieczni trenera Andrzeja Nocnego wyjeżdżają do Płocka na mecz z liderującą Wisłą II. Będzie to mecz na szczycie męskiej II ligi piłki ręcznej, bo białostoczanie po zwycięstwie nad faworyzowanym ChKS-em Łódź awansowali na 2. lokatę w tabeli.

– Będzie bardzo trudno wygrać, ale jeśli zagramy tak konsekwentnie w obronie jak z ChKS to wszystko jest możliwe. Jesteśmy pełni optymizmu i wiary. Grać u lidera będzie ciężko, ale broni nie składamy – podsumował trener Nocny.

(PS)

Relaks na sportowo

Piłka nożna
IV liga: sobota: Cresovia Siemiatycze – Orzeł Kolno (14), Krypnianka Krypno – Michałowo (14), Wissa Szczuczyn – Sokół Sokółka (14), Hetman Białystok – Supraślanka Supraśl (15), Pomorzanka Sejny – Piast Białystok (14); **niedziela:** Jagiellonia II Białystok – POM Sparta Augustów (14), Pogoń Łapy – Tur Bielsk Podlaski (14), Iskra Narew – Olimpia Zambrów (14).
Liga okręgowa: sobota: KS Wasilków – Korona Dobrzyniewo (13), **niedziela:** LZS Narewka – Puszcza Hajnówka (14), Polonia Raczki – Włókniarz Białystok (14), Kolejarz Czeremcha – Magnat Juchnowiec (14), Dąb Dąbrowa Białostocka – Hetman Tykocin (14), Promień Mońki – Rudnia Zabłudów (14), Narew Łyski Choroszcz – MKS Mielnik (14), Skra Wizna – Gieret Giby (14).
A klasa: sobota: Narew Łyski II Choroszcz – Forty Piątnica (14); **niedziela**: Znicz Suraż – Gryf Gródek (14), Rospuda Filipów – Skra Czarna Białostocka (12), Metal-Fach Janowszczyzna – Orkan Poświętne (15), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Sparta Szepietowo (13), Śniadowo – Orlęta Czyżew (13), Perspektywa Łomża – Orzeł Łapy Szołajdy (14), Krynki – ŁKS II Łomża (15).
B klasa: niedziela: Ziemowit Nowogród – Smakovita Sokoły (13), Sparta Korycin – GKS Kleosin (13), Biebrza Goniądz – Elhurt Elmet Białystok (13), Orla – Eurocentr Suchowola (13), Tur II Bielsk Podlaski – Orzeł Kleszczele (13), Sudovia Szudziałowo – KS Michałowo II (11).
Koszykówka
II liga mężczyzn. Mispol Żubry Białystok – Prokom Laudam Trefl Sopot (sobota, 17 w hali AMB)
Siatkówka
I liga mężczyzn: Pronar Hajnówka – Bzura Ozorków (sobota, g. 18).
II liga mężczyzn: Ślepsk Augustów – Legia Warszawa (sobota, g. 17 w hali w Raczkach).
Unihokej
I liga. UKS Orły Suwałki – AZS AWF Kings Biała Podlaska, sobota (18) i niedziela (12) sala SP 11 w Suwałkach.

Polska 2:1 Malta
Portugalia

Węgry 2:1 Słowacja
Niemcy 1:4

GWsport



Jacek Bąk w meczu z Portugalią po raz 80. grał w piłkarskiej reprezentacji Polski.

GAZETA WSPÓŁCZESNA
13 października 2006
piątek

Piłka nożna >> Jagiellonia gra ważny mecz w Chorzowie

Ruch musi należeć do nas

Rzadko bywa, że Jagiellonia przystępuje do meczu w innej roli, niż faworyta. Tak będzie w Chorzowie. Nie zmienia to faktu, że Jaga walczy o zwycięstwo.

Krzysztof Sokólski
ksokolski@wspolczesna.pl

Passa chorzowian musi robić wrażenie. Ruch wygrał ostatnich sześć drugoligowych spotkań z rzędu, a łącznie z Pucharem Polski siedem. – Nie jesteśmy faworytem, ale nikogo się nie boimy. W Chorzowie gramy o zwycięstwo i proszę mi wierzyć, że wypowiadam te słowa z pełną świadomością – podkreśla opiekun Jagiellonii Ryszard Tarasiewicz.

Olbrzymia stawka

Stawka piątkowego spotkania (początek o godz. 19.00) jest olbrzymia. W przypadku porażki – odpukać w niemalowane! – niebiescy odskakują żółto-czerwonym na osiem, a Zawisza Bydgoszcz (przy zwycięstwie nad Unią Janikowo) na dziewięć punktów.

– Zdajemy sobie z tego sprawę, ale pamiętajmy, że mamy dopiero trzynastą kolejkę, a nie trzydziestą trzecią – zaznacza białostocki szkoleniowiec.

Tak czy inaczej, spotkanie w Chorzowie jest jednym z ważniejszych w rundzie jesiennej. Trudno przed nim o wielki optymizm biorąc pod uwagę ostatnie występy Jagi. Ale mecz meczowi nierówny. W tygodniu, podczas treningów, zawodnicy prezentowali wysoką dyspozycję. Teraz należy to przełożyć na ligowe boisko, zagrać w Chorzowie maksymalnie skoncentrowanym i przede wszystkim uniknąć błędów.

– Najważniejszą sprawą jest jak najrzadsza strata piłek – uczula swoich podopiecznych Tarasiewicz, dodając, że jego drużyna zaprezentuje w Chorzowie ustawienie „nie tyle defensywne, co z zabezpieczeniem tyłów".

O panowanie w środku pola

Zdaniem trenera Jagiellonii, losy meczu rozstrzygną się w środkowej strefie boiska.

– Wiemy o sobie chyba wszystko. Obie drużyny mają bardzo silne skrzydła. Wygra ten kto opanuje środkową strefę – podsumowuje białostocki szkoleniowiec.



M. Kosc

Łukasz Nawotczyński (z lewej) i Jacek Markiewicz zrobią wszystko, żeby powstrzymać Grażvydasa Mikulenasa

Na ekranie

Telewizja Polska podpisała umowę z Polskim Związkiem Piłki Nożnej na transmitowanie meczów drugiej ligi do czerwca 2009 roku. Każdego tygodnia będą pokazywane dwa spotkania. W TVP3 Regionalnej w niedzielę o 14.30 lub 18.30 oraz w TVP Sport w poniedziałek.

Region

W trzeciej lidze. Piłkarze Warmii Grajewo i Wigier Suwałki w 12. kolejce trzeciej ligi wystąpią w roli gospodarza. Freskovita jedzie do Piotrkowa. >>11

Pierwszy raz w domu. Siatkarze Pronaru Hajnówka w meczu pierwszej ligi podejmą Bzurę Ozorków. >>11

Kraj

Reprezentacja jak marzenie. Po fantastycznym zwycięstwie polskich piłkarzy nad Portugalią. >>10

II liga

> Program 13. kolejki

Ruch Chorzów – Jagiellonia Białystok (piątek, godz. 19.00)
Lechia Gdańsk – ŁKS Browar Łomża (sobota, 15.00)
Stal Stalowa Wola – Kmita Zabierzów (niedziela, 15.00)
Unia Janikowo – Zawisza Bydgoszcz (sobota, 16.00)
Podbeskidzie Bielsko-Biała – Miedź Legnica (sobota, 15.00)
Górnik Polkowice – Piast Gliwice (niedziela, 14.40)
Polonia Warszawa – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (sobota, 18:35)
Odra Opole – Zagłębie Sosnowiec (sobota, 17.00)
Polonia Bytom – Śląsk Wrocław (sobota, 15.00)

1. Zawisza	12	30	21:6
2. Ruch Chorzów	12	29	23:12
3. Jagiellonia	**12**	**24**	**20:13**
4. Zagłębie	12	23	24:16
5. Lechia Gdańsk	12	20	18:13
6. Górnik	12	18	14:14
7. Polonia Bytom	11	17	20:11
8. KSZO	12	16	12:11
9. Śląsk Wrocław	12	15	10:15
10. Piast Gliwice	12	13	12:13
11. Kmita	12	13	13:18
12. Stal St. Wola	12	13	9:16
13. Miedź Legnica	12	12	14:16
14. Odra Opole	12	12	8:14
15. Unia Janikowo	12	10	13:21
16. Podbeskidzie	12	10	10:18
17. Polonia W-wa	12	6	17:20
18. ŁKS Łomża	**11**	**4**	**8:19**

(KS)

Cytat dnia

> Maciej Żurawski
kapitan reprezentacji Polski



Pokazaliśmy, że stać nas na wiele.

Piłka nożna >> ŁKS Browar Łomża walczy w Gdańsku o rehabilitację

Nie będzie powtórki z meczu przeciwko Unii

Jedno jest pewne, na pewno nie zagramy tak, jak z Unią – mówi przed sobotnim meczem z Lechią Gdańsk (początek o godz. 15.00) trener ŁKS-u Łomża Czesław Jakołcewicz.

Przed tygodniem, po beznadziejnej postawie, biało-czerwoni ulegli zespołowi z Janikowa 1:3.

– Trudno podnieść się po takim spotkaniu, ale Unia przed przyjazdem do Grajewa też poległa na własnym stadionie 1:5 z Miedzią. Zdołała się jednak szybko pozbierać. Mam nadzieję, że pójdziemy tym samym śladem – podkreśla Jakołcewicz.



B. Maleszewska

Piłkarze ŁKS-u chcą zmazać plamę po porażce z Unią

ŁKS pragnie rehabilitacji. Przed nim jednak pojedynek z bardzo wymagającym rywalem. Na dodatek „ełkaesiacy" wyjeżdżają do Gdańska w osłabionym składzie. Kontuzjowany (uraz kolana) jest Paweł Strózik, w dotychczasowym meczach dobrze radzący sobie w środku pola. Pod znakiem zapytania stoi również występ przeziębionego Pawła Galińskiego.

– Nie ma co załamywać rąk. W kadrze jest dwudziestu zawodników i teraz inni otrzymają szansę, żeby się wykazać – stwierdza Jakołcewicz.

Na problemy personalne narzeka również Lechia. Ale sytuacja w zespole z każdym dniem się poprawia. Trenują już Maciej Kalkowski i Paweł Pęczak. Do pełnej dyspozycji nie wrócili natomiast Krzysztof Brede oraz Marcin Szulik. Bez względu jednak na to, jaką jedenastką zagra w sobotę Lechia, wszyscy w Gdańsku liczą na trzy punkty. Kibiców martwi jedynie fakt, że nie będą mogli zasiąść na trybunach stadionu. Po rasistowskich ekscesach w Pucharze Polski w spotkaniu z Pogonią Szczecin, Lechia rozgrywa kolejny mecz bez udziału publiczności.

(KS)

ISSN 0137-9488

GW magazyn tydzień

13 października 2006
piątek
200 (16122)



Fot. B. Malieszewska

Żadne dziecko nie chce być pacjentem. Nawet dziecko z porażeniem mózgowym. Nie chce być pacjentem całe życie. Co innego, gdy chodzi do przedszkola. Kilkugodzinne lekcje usprawniające codzienne czynności potrafią zmienić się w zabawę. Podopieczni białostockiego stowarzyszenia „Jasny cel" uczą się cały dzień. I mają swoje sukcesy!

>>8

Żadne dziecko nie chce być pacjentem

moim zdaniem

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Zawierucha. Mimo ciepłej, przyjemnej pogody zawierucha. W rządzie, parlamencie, w odczuciach, ustaleniach. Nie wiadomo co jest prawdą, co wymysłem, co słuszne, co naciągane, co ważne, a co ważne już być przestało... O co w tym wszystkim chodzi...

Czyżby ciągle wisiał nad nami pechowy piątek 13? Codziennie? Lepiej nie wychodzić z domu i nie słuchać telewizji. Natłok informacji powoduje zamieszanie i ból głowy. Wystarczy, że taki dzień się zdarza dwa razy w roku, a już jesteśmy pełni obaw, co nam może przynieść. A to tylko zabobony. Czyżby w polityce te zabobony ciążyły nad głowami większej liczby osób...

Tomaszuk w Supraślu tworzy teatr od lat. Teatr swój widzi ogromny. Odporny na krytykę i ambicje polityków. Ma niepokoić i budzić do życia. Ma odpowiadać na podstawowe wartości. Miłość, uczciwość, dobroć. Czy ktoś w to jeszcze wierzy? Chyba tylko ci, którzy są wrażliwi na sztukę i potrafią się zastanowić nad sobą. Poza nimi są przesądy i otumanienia.

Okazuje się, że w przesądy wierzy większość aktorów, nawet taki przytomny człowiek jak Cezary Pazura. Przyznaje się do tego. Ale jemu akurat 13 przynosi szczęście, a dopiero 14 ma pecha. Cóż, pewnie to kwestia wiary. Sejm zebrał się w tym tygodniu, by się rozwiązać. Wiele osób w to wierzyło, zbyt wiele... Czy miała na to jakikolwiek wpływ kartka z kalendarza o zbliżającym się 13 w piątek... Może...

A przecież życie toczy się normalnym rytmem, rządzą nami niezrównoważeni mściciele, czy nie. Radzimy sobie. Próbujemy prowadzić własną działalność. Otwierać drzwi małej przedsiębiorczości. Wykorzystujemy unijne fundusze. No może jeszcze nie w takim zakresie, jak powinniśmy, ale zawsze. Ci, którzy skorzystali ze wsparcia na starcie, opowiadają z przekonaniem o swojej pasji.

I nie tylko oni. Dwie młode dziewczyny przejęły losem konia przeznaczonego na rzeź i postanowiły zrobić wszystko, by go uratować. Wszystko wskazuje na to, że im się uda. Zwierzę nie tylko ocali życie, ale będzie nadal służyło ludziom.

Jestem sobie swoim szefem



>> Małgosia projektuje ogrody. A założyła własną firmę, gdy urodziła trzecie dziecko. Pomogły fundusze z UE

>>4-5

Niepokój wszystkim wam



>> Najnowsza sztuka Wierszalina budzi emocje nie mniejsze niż poprzednia. I dobrze. Ma niepokoić. I budzić!

>>6-7

Tyle było dni...



>> Marek Grechuta nie żyje. Tworzył piosenki niebanalne, piękne, wzniosłe. Takim go zapamiętajmy

>>4

Sznajder to twardziel



>> Cezary Pazura świetnie się znalazł w nowej roli. Bycie oficerem CBŚ po byle policjancie 13 posterunku to awans

>>17

Dziecięce przyjęcie



>> Najważniejszy jest solenizant. Ale jego goście nie mniej ważn i warto pamiętać, że lubią jeść kolorowo

>>4

przegląd regionalny

Agnieszka Żero
azero@wspolczesna.pl

Poszukiwany przez policję listem gończym włamywacz został w poniedziałek zatrzymany. Ale na krótko. Zaraz potem uciekł z komisariatu. Po kilku godzinach funkcjonariusze schwytali go ponownie i znów zamknęli. Jednak przeciwko tym, którzy go nie dopilnowali i pozwolili uciec, toczy się postępowanie dyscyplinarne. Włamywacz był poszukiwany listem gończym, bo nie stawiał się na przesłuchania. Policjanci znaleźli go, gdy spał na jednej z klatek schodowych bloku przy ul. Wiatrakowej. Błąd polegał na tym, że zostawili go na komisariacie samego w pokoju na parterze. Skorzystał więc z okazji. Całą komendę miejską postawiono na nogi, by mężczyznę znaleźć i ponownie zatrzymać.

Podlaski poseł Eugeniusz Czykwin wydał kolację w Białowieży po posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Kolację zakrapianą alkoholem. Poseł twierdzi, że owszem alkohol był, ale na prywatnej kolacji. Zaprosił swoich kolegów posłów, a także przyjaciół na prywatną kolację już po obradach komisji. Poseł podkreśla, że ani w regulaminie Sejmu, ani w żadnym z rozporządzeń marszałka Sejmu nie ma zakazu picia alkoholu na prywatnych spotkaniach po pracy. Tylko kiedy poseł jest po pracy?

Do szpitala w Kolnie trafiła piętnastoletnia dziewczyna, pobita i z podrapaną twarzą. Dzień wcześniej miała odebrać telefon z pogróżkami, że gdy wyjdzie z domu, „nie pozna swojej twarzy". A jednak wyszła z domu. Do pobicia doszło w niedzielę przed 19. Dziewczyna twierdzi, że napadł na nią chłopak koleżanki i jego znajomy. A z koleżanką pokłóciła się w sobotę. Dlaczego jednak nie powiedziała o pogróżkach rodzicom i dlaczego mimo ostrzeżeń wyszła wieczorem z domu... Okoliczności owego zdarzenia budzą wątpliwości Policja zamierza odpowiedzieć na te pytania w trakcie śledztwa.

Do bulwersującego zdarzenia doszło w minion niedzielę w Wiżajnach. Niespełna piętnastoletni N miec zgwałcił 82-letnią staruszkę. Chłopak przeb wał u rodziny zastępczej w Wiżajnach w rama międzynarodowego programu resocjalizacyjneg Syn staruszki i jego kolega raczyli się w niedzielę koholem. Twierdzą, że 15-latek odwiedził ich wiecz rem. Był agresywny. Kobietę zaciągnął do inne pokoju. Oni słyszeli krzyki, ale bali się interweni wać. Za bardzo byli pijani. Nastolatek został zatrz many i przewieziony do izby dziecka w Białymstok Niewykluczone, że stanie przed sądem dla nieletnic

Pojawiła się szansa na to, by białostockie rad „Racja" oraz kanał niezależnej telewizji białoruski w którego powstawaniu uczestniczyć będzie białost cki ośrodek TVP, były finansowane przez Amery nów. A współpraca z Amerykanami ma polegać tylko na przekazywaniu pieniędzy. Polskie wład chcą skorzystać z doświadczenia organizacyjne Amerykanów oraz wsparcia politycznego.

kronika wypadków umysłowych

Miłego leżakowania!

Konrad Kruszewski
konrad@wspolczesna.pl

Przyrzekamy – przyrzekł premier w miejscu historycznym, bo w Stoczni Gdańskiej – nigdy więcej nie rozmawiać z ludźmi o wątpliwej reputacji. Bardzo się wzruszyłem. Oto polityka PiS-u wkracza na drogę etyki. Jeszcze nie całkiem IV Rzeczypospolita legła pod gruzami. Jeszcze ona nie zginęła póki my, Kaczyńscy, żyjemy!

Dokładnie nie liczyłem, ale minął zaledwie z tydzień, jak Andrzej Lepper triumfalnie wkroczył do Pałacu Prezydenckiego. A nieco wcześniej pan Kuchciński spożył obiad w towarzystwie pana Filipka



i nie zwymiotował. Rozmawiali o powrocie Samoobrony do koalicji z PiS-em.

Zanim to nastąpiło prominentni działacze PiS zapowiadali, że pociągną Samoobronę do odpowiedzialności karnej za weksle, że przegłosują w Sejmie ustawę raz na zawsze zabraniającą osobom karanym (czytaj Lepperowi) kandydowania do parlamentu, że powołają specjalną komisję sejmową w celu wyjaśnienia udziału WSI w powstaniu tej partii, wreszcie, że z ludźmi o wątpliwej reputacji w ogóle nie będą rozmawiać.

Póki co jest to nieaktualne. Zmieniło się bardzo. Lepper od tygodnia nie jest już warchołem, a tym bardziej przestępcą. Przestępcą i warchołem jest Rokita. Bo coś wiedział. Mówi, że nie wiedział, ale premier Kaczyński wie lepiej. Dowodów na to nie ma żadnych, tylko wewnętrzne przekonanie. Rok temu był w szafie Lesiaka i żadnych dowodów na to, że Rokita cokolwiek o inwigilacji prawicy wiedział, nie znalazł. Ale dzisiaj, furda dowody, skoro jest wewnętrzne przekonanie.

Specjalną komisję sejmową, owszem, powoła się, ale nie do zbadania udziału WSI w powstawaniu Samoobrony, tylko w powstawaniu PO.

Ludźmi o wątpliwej reputacji nie są posłowie Samoobrony, tylko Rokita z Tuskiem. I to z nimi nie będzie się rozmawiało. Prezydent był w stanie z Tuskiem w jednym pomieszczeniu wytrzymać tylko siedem minut. W przyszłości czas ten zostanie skrócony do minuty. Za to panu prezydentowi świetnie rozmawiało się z Lepperem, więc pewnie nic nie będzie miał przeciwko temu, żeby został on wicepremierem. Pozostaje jeszcze tylko kwestia przeprowadzenia dowodu na to, że Beger tak naprawdę nie była tajną wysłanniczką Leppera, tylko Tuska i w rzeczywistości od dawna jest zakamuflowaną posłanką PO.

Kłopot jest tylko z wekslami. Jak udowodnić, że stoi za nimi Rokita. Cała nadzieja w szafie Lesiaka, która, jak się okazuje jest tak przestronna, że na każdego można coś w niej znaleźć. A jeśli się nawet nie znajdzie, to jest jeszcze wewnętrze przekonanie premiera Kaczyńskiego, które jest ważniejsze od wszystkich dowodów.

Mam świadomość, że kiedy będziecie to Państwo czytać, wszystkie te ustalenia mogą być już nieaktualne. Może się okazać, że Lepper tak bardzo przywiązał się do podróży rządowym samolotem na wykopki w swojej gminie, tak już po tygodniu stęsknił się za rządem, tak bardzo rozochocił się swoją obecną pozycją w negocjacjach koalicyjnych, że żąda wypełnienia obietnic, które minister Lipiński złożył Renacie. Niech kobieta za to swoje poświęcenie też coś dostanie. Przecież jej obiecał, cała Polska widziała i słyszała, stanowisko sekretarza stanu. To trzeba się z tego wywiązać.

Lepper tak się rozochocił w ośmieszaniu braci Kaczyńskich, że może przegiąć i bliźniacy tego nie wytrzymają. Wtedy premier może sobie przypomnieć, że to co mówił o ludziach wątpliwej reputacji w stoczni, dotyczyło jednak Samoobrony.

Jak Państwo widzicie, moralność i prawo zależą w IV RP od tego, w jakich aktualnie stosunkach z Lepperem znajduje się premier Kaczyński. Pomińmy moralność, bo każdy ma taką, jaką wyniósł z domu, bądź ze szkoły. Albo i nie wyniósł. Ale żeby prawo rozstrzygające, czy Lepper jest przestępcą i czy weksle są przestępstwem, zależało od humoru premiera!? Takie rozwiązanie nie obowiązuje w żadnym demokratycznym państwie. I u nas by nie obowiązywało, gdyby

„Los daje w ręce PO zabawki, którymi ona absolutnie nie potrafi się posługiwać. Po taśmach Begerowej okazało się, że to PiS przeszedł do ofensywy a nie PO. Jej lider, Donald Tusk, przesilenie na polskiej scenie politycznej przespał na nadmorskich plażach. Wypada życzyć przyjemnego leżakowania!"

władza sądownicza była niezależna od władzy wykonawczej. Ale poseł Ziobro, który robi u Jarosława Kaczyńskiego za ministra sprawiedliwości, jest jednocześnie prokuratorem generalnym. Nie będę wyjaśniał, jaki to ma wpływ na prokuraturę, bo każdy, kto ma rozum, sam może sobie to wyjaśnić.

Oczywiście, Ziobro nie jest tu wyjątkiem, bo poprzednie ekipy także instalowały swojego ministra w prokuraturze (wyjątkiem był bodajże rząd Mazowieckiego) i w „Kronice wypadków umysłowych" wielokrotnie apelowałem o to, aby z tym wreszcie skończyć, bo nie ma demokracji bez rozdzielenia władzy sądowniczej od wykonawczej. Ale u nas jakoś nikt na to uwagi nie zwraca. Największa partia opozycyjna, PO, też ma to w nosie. I nie ma co się dziwić, skoro jej lider Donald Tusk przesilenie na polskiej scenie politycznej przesypia na nadmorskich plażach. Zaś partia bez lidera jedyne, co potrafi zrobić, to powtarzać, że Sejm powinien się samorozwiązać. I jednocześnie nic, ale to absolutnie nic w tym kierunku nie czynić.

Los daje w ręce PO zabawki, którymi ona absolutnie nie potrafi się posługiwać. Przespała już premierostwo dla Rokity, prezydenturę dla Tuska, przespała też już możliwość odsunięcia PiS-u od władzy.

Przyjemnego leżakowania, Panowie!

zawirowania

Wniebowzięta Senyszyn

– Najtaniej i zdrowo byłoby wszędzie chodzić na piechotę – odpowiedziała posłanka SLD na zarzut, że tylko w ciągu jednego roku na koszt podatników wykonała ponad 100 lotów samolotem. Jeśli chodzi o latanie, to Senyszyn kosztuje podatników najwięcej, bo prawie 100 tys. złotych rocznie.

W trosce o swoje portfele, a zwłaszcza o zdrowie diwy SLD, wyborcy zadbają, aby w następnej kadencji poruszała się ona piechotą.

Oleksy znowu obiecuje

Józef Oleksy po latach żałuje najbardziej tego, że nie przeciwstawił się zmienianiu czasu letniego na zimowy, w czasie gdy był premierem. Obiecał też, że gdyby drugi raz został szefem rządu, pozostawi czas letni na zawsze.

To już wolimy zimowy

Piramida i ferrari

Piotr Misztal, poseł nie wiadomo czyj, ale jeszcze do niedawna Samoobrony, zamierza kupić sobie piramidę pod Tychami, helikopter i ferrari, bo, jak mówi „lamborghini jest do bani".

Przy takich wydatkach na spłatę weksli Lepper nie ma już co liczyć.

Czyje kaczki karmił prezydent?

Okazało się, że słynne dokarmianie przez prezydenta kaczek w parku nie odbywało się w towarzystwie przypadkowych dzieci. Jak napisała jedna z gazet, były one wyselekcjonowane spośród pisowskich rodzin eurodeputowanego Kamińskiego i posła Brudzińskiego.

To może chociaż kaczki były przypadkowe?

Giertych chroni córkę przed sobą

Roman Giertych wyjawił, dlaczego posłał córkę do szkoły prywatnej a nie państwowej. – Powód wyboru tej właśnie placówki był oczywisty – powiedział. – Szkoła ma program wychowawczy, który mi odpowiada.

Oznacza to dokładnie tyle, że Gertych, jako minister edukacji w swoich szkołach realizuje program, który mu nie odpowiada.

Mało aktywna seksualnie palestra

W Polsce na 100 tys. mieszkańców jest tylko 15 adwokatów. Stawia to nas dokładnie na ostatnim miejscu w Europie, tuż za Armenią. Na Węgrzech adwokatów jest 90, a w Niemczech – 150 na każde 100 tys. obywateli

Takie są skutki obowiązującej w tej profesji polityki prorodzinnej, preferującej w tym zawodzie własne potomstwo. Cała nadzieja na zwiększenie u nas liczby adwokatów w tym, że palestra zacznie się intensywniej rozmnażać.

Cytat nad cytaty

– To się nie zdarza w demokracji, żeby jedna partia wyciągała drugiej członka – powiedziała w telewizji dziennikarka Janina Paradowska.

Jasne! W demokracji partia sama wystawia członka!

(kk)

Praca >> Młodzi ludzie mają różne pomysły na własne biznesy

Jestem sama sobie



Kiedy już urodziłam trzecie dziecko, pomyślałam: teraz czas założyć własny biznes – mówi Małgorzata Wysocka-Gala

Małgosia projektuje ogrody, Beniamin odnawia meble, a Marcin kręci filmy uwieczniając w kadrze chwile ludzkiego szczęścia. Agnieszka założyła kancelarię adwokacką, a Kasia – sklep z ciuchami ze Skandynawii. Kilka miesięcy temu dostali szansę i pieniądze na... realizację własnych marzeń.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Beniamin Borowski ma 23 lata i jest szefem własnej firmy. Dwa lata temu skończył supraskie Liceum Plastyczne, a już w marcu br. zarejestrował w Białymstoku własną działalność gospodarczą. Mimo tego, że wszyscy mu mówili, że to trochę za wcześnie... Mimo tego, że wielu nie wierzyło, że w tym wieku można już cokolwiek osiągnąć pracując na własny rachunek.

Lubi meble z duszą

– Może i jestem trochę za młody, ale teraz takie czasy: im wcześniej zaczniesz coś robić na poważnie, tym więcej w życiu osiągniesz – wyjaśnia zupełnie serio. – A ja swoją pracę traktuję bardzo poważnie. Jestem snycerzem.

Beniamin od dziecka lubił dłubać w drewnie. Stąd też wybór snycerskiego kierunku kształcenia i upodobanie do renowacji starych mebli... Na razie odnawia dostarczone przez klientów antyczne kredensy i komody, jednak chce też uruchomić produkcję mebli stylizowanych na różne epoki.

– Marzy mi się taki mały zakład, w którym będą powstawać meble-cacka, takie małe dzieła sztuki – dodaje. – Tylko praca nad oryginalnymi meblami, z duszą, daje mi satysfakcję, więc na pewno nigdy nie będą produkował schematycznych meblościanek.

Beniamin przyznaje, że decyzja o założeniu własnej firmy, kiedy dopiero co skończyło się 20 lat, nie jest łatwa. Młodemu człowiekowi ciężko też przekopać się przez stosy urzędowych pism, przepisów i przebrnąć przez biurokrację.

– Jednak kiedy już człowiek postawi wszystko na jedną kartę okazuje się, że wokół są ludzie, którzy mogą ci pomóc – mówi. – Ja taką pomoc znalazłem w białostockiej Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, która realizowała projekt „Wsparcie na starcie". Przedstawiłem tam swój biznesplan i dostałem 20 tys. zł dotacji.

Za te pieniądze kupił pięć podstawowych maszyn stolarskich do obróbki drewna. Podczas wakacji wyremontował stary dom w Choroszczy, odziedziczony po babci i zaadaptował go na warsztat. I pracuje. Na swoim.

Ogrody i choinki

Na „swoje" poszła też Małgorzata Wysocka-Gala. Kiedy jeszcze pracowała jako sprzedawca w sklepie kolegi, praktycznie na kolanie napisała biznesplan swojej wymarzonej firmy – specjalizującej się w projektowaniu ogrodów.

– Zaobserwowałam, że jest zapotrzebowanie na tego typu usługi – wyjaśnia. – Coraz więcej ludzi buduje w Białymstoku i okolicach własne domy i chce mieć przy nich ładnie zagospodarowany teren z kwiatami i ozdobnymi krzakami, a nie grządkę z marchewką.

Ledwie więc Małgosia zarejestrowała swoją firmę – w lutym br. – a już została zasypana tak ogromną ilością zleceń, że część z nich musiała w ogóle odrzucić. Małgorzata bowiem nie tylko projektuje ogrody, ale również fizycznie je tworzy nawożąc ziemię i sadząc rośliny. Ostatnio zaś dostaje sporo próśb o poprawianie ogrodów urządzonych wcześniej przez inne osoby.

– Niektórym bowiem wydaje się, że jak popracowali kilka lat na zachodzie Europy pielęgnując u kogoś trawniki, to już są fachowcami od ogrodnictwa – kwituje Małgosia. – Tymczasem, żeby założyć ładny ogród, trzeba naprawdę dużej wiedzy o glebach, roślinach i klimacie, w którym rosną.

Małgorzata skończyła w Warszawie studia z zakresu architektury krajobrazu. Przez pięć lat miała zajęcia z dendrologii i o roślinach wie prawie wszystko. Kiedy więc już założyła rodzinę i urodziła trójkę dzieci pomyślała, że czas zacząć na swoje pasji zarabiać... Pierwszy krok już zrobiła – założyła firmę. Za 20 tysięcy złotych – otrzymanych w ramach projektu „Wsparcie na starcie" – kupiła kosiarki, glebogryzarki, piły i ogrodnicze sprzęty. Przez jeden sezon zaprojektowała i urządziła już kilkanaście ogrodów, a teraz myśli o zatrudnieniu pracowników...

– Zleceń jest dużo i sama się nie wyrabiam – wyjaśnia. – Jednak zatrudnienie pracowników to duża odpowiedzialność i muszę jeszcze się z tą myślą przez zimę oswoić.... Muszę też wymyślić jakiś inny profil działalności firmy na okres zimowy, bo wtedy się przecież nic w ogrodach nie sadzi. Może zimą zajmę się choinkami, na które przed świętami Bożego Narodzenia jest ogromny popyt?...

Kobiety znają się na zakupach

Katarzyna Szymańska-Ignaciuk zaś już wie, że zimę spędzi w swoim nowo otwartym sklepie. Również ona uczestniczyła w projekcie „Wsparcie na starcie" i otrzymała 20 tys. zł dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej.

– Z pomysłem założenia własnej firmy nosiłam się już bardzo długo – wspomina. – Przez jakiś czas

Rozmowa >> O unijnym wsparciu dla każdego

szefem Skok na kasę

pracowałam bowiem jako księgowa, codziennie od godz. 10 do 18 i bardzo mało zarabiałam. Pomyślałam więc, że czas zacząć harować na siebie, a nie na kogoś innego! No i – jak to kobiecie – pierwsze co przyszło mi do głowy to sklep z ciuchami, bo na zakupach zna się chyba każda babka – śmieje się Kasia.

Największy problem miała ze znalezieniem lokalu w centrum miasta. Na głównych ulicach Białegostoku ceny wynajmu metra kwadratowego lokalu handlowo-usługowego dochodzą bowiem nawet do 100 zł. Po roku poszukiwań trafiła na okazję i wynajęła pomieszczenie w bocznej uliczce, ale jeszcze w centrum.

– I teraz to się nawet cieszę z tej kameralności, bo mam już swoje stałe klientki, które bardzo sobie chwalą, że mogą robić zakupy w spokojnej atmosferze, a nie w tłumie, jaki przewija się np. przez ulicę Lipową – mówi.

W sklepie można kupić niepowtarzalne ubrania, ściągane ze Skandynawii, głównie ze Szwecji i Danii. Teraz zaś Kasia marzy jeszcze o rozszerzeniu działalności – planuje otworzyć kolejny sklep, prawdopodobnie w Bielsku Podlaskim oraz ruszyć ze sprzedażą internetową.

– Interes powoli się rozkręca, jednak najważniejsze jest to, że sama dla siebie jestem szefem! – mówi Kasia.

Filmuje chwile szczęścia

– Bo rzeczywiście ta samodzielność i poczucie panowania nad własnym losem jest bardzo ważne – przyznaje 27-letni fotograf Marcin, kolejny uczestnik projektu „Wsparcie na starcie". – Fakt, że mam własną firmę daje mi poczucie wolności. Jestem na swoim! Jestem dla siebie i pracodawcą, i pracownikiem. I nie jestem zależny od niczyjego humoru, no chyba że od humoru klientów...

Marcin jednak i w tym zakresie ma szczęście, bo – jak twierdzi – klienci, którzy do niego trafiają, już wiedzą czego chcą. Pocztą pantoflową rozniosła się bowiem po Białymstoku wiadomość, że Marcin kręci oryginalne filmy ze ślubów i wesel. I od tej pory nie narzeka na brak klientów.

– W tym zakresie na rynku jest nisza – mówi. – Usługę filmowania młodych par oferuje wiele firm, ale nie wszyscy chcą mieć sztampowe ujęcia, na których pan młody nosi pannę młodą po parku na rękach... My kręcimy ludzi takich, jakimi są naprawdę, ich naturalne zachowania. Ja właściwie nie kreuję rzeczywistości, tylko rejestruję ją na filmie bądź zdjęciach.

Jednak aby robić to w profesjonalny sposób, Marcin musiał zainwestować w sprzęt. Do otrzymanej dotacji (20 tys. zł) musiał jeszcze dołożyć drugie tyle i za te pieniądze kupił sprzęt fotograficzny, kamerę itp.

Natomiast 30-letnia Agnieszka Swatkowska dotację wykorzystała na wyposażenie swojej... kancelarii adwokackiej. Kupiła komputer, drukarkę, niszczarkę i biurko, za którym teraz przyjmuje interesantów.

– Byłam zdeterminowana, wiedziałam, że muszę rozpocząć własną działalność, bo inaczej jako adwokat w Białymstoku pracy nie znajdę – mówi Agnieszka. – Teraz zaś już pracuję na własną renomę i zdobywam swoich klientów. I to naprawdę może przynieść człowiekowi satysfakcję! I jak rozmawiam z moimi rówieśnikami, którzy nie wiedzą, co mają zrobić ze sobą w życiu, mówię im: zakładajcie swoje firmy! I wszystkim polecam projekt „Wsparcie na starcie" realizowany przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Dotychczas w projekcie tym wzięło udział 60 osób z różnych miejscowości województwa podlaskiego. Zostały przeszkolone w zakresie prawa pracy, księgowości, opracowania biznesplanu i marketingu, a w efekcie co trzecia z nich założyła własną firmę i otrzymała „na dobry początek" dotację 20 tys. zł na inwestycje oraz wsparcie na pierwsze pół roku działalności: po 700 zł miesięcznie (m.in. na składki ZUS).

Unijne pieniądze może nie leżą na ziemi, ale przy odrobinie wysiłku można się pokusić o ich zdobycie i zrealizowanie marzeń. O sposobach finansowania, programach i wymogach z Maciejem Żywno rozmawia Joanna Klimowicz.

▲ Kto – poza organizacjami pozarządowymi i samorządem – może ubiegać się o unijne dotacje?

– Faktycznie ze środków unijnych mogą korzystać samorządy lokalne, w tym jednostki prowadzone przez samorządy, takie jak: szkoły, domy kultury etc., a także stowarzyszenia i fundacje. Tutaj najczęściej podmioty te realizują projekty z obszaru działań społecznych, ale także w przypadku samorządów otrzymują środki na rozwój infrastruktury, modernizację itd. O środki z UE mogą ubiegać się przedsiębiorcy, ale dotychczasowa praktyka wskazywała, że były to pieniądze głównie dla zakładających działalność i tych, którzy mają swoją firmę nie dłużej niż do trzech lat.

▲ Czy taki przeciętny Kowalski może zrealizować marzenie swego życia przy pomocy unijnych pieniędzy? Np. postawić domek za miastem? Zacząć hodować konie? Jak ma się do tego zabrać?

– Prywatnie wierzę w to, że każdy z nas może dążyć do osiągnięcia swoich marzeń i im bardziej jest zdeterminowany i przygotowany merytorycznie, to ten cel osiągnie. Środki unijne mogą nam w tym pomóc. Na początku musimy dokładnie zastanowić się nad tym, co chcemy zrealizować, jakie przedsięwzięcie, z kim i gdzie. To powoduje, że łatwiej jest szukać źródeł finansowania ukierunkowanych na tego rodzaju działalność. Następnie dobrze jest ukończyć kurs pisania wniosków aplikacyjnych oraz skorzystać koniecznie z konsultacji w zakresie pisania wniosków. Lokalizując konkretny program, z którego możemy skorzystać, musimy odrobić lekcję w postaci dokładnego zapoznania się z wymaganiami grantodawcy i to, niestety, musimy te wymagania traktować jako ostateczne, a nie do negocjacji. W przeciwnym razie wniosek zostanie odrzucony. Ważne jest również to, żeby do konstruowania projektu zabrać się w kilka osób, ponieważ łatwiej podzielić się pracą, kilka osób może dostrzec braki lub uzupełnić wniosek o swoje propozycje.

▲ Znasz kogoś, komu się udało?

– Tak, 25-letni chłopak marzył o własnej profesjonalnej agencji artystycznej. Napisał biznesplan, który wygrał konkurs ogłoszony przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej i otrzymał kilkadziesiąt tys. zł. Dziś ten chłopak organizuje festiwale i koncerty.



Maciej Żywno jest pełnomocnikiem prezydenta Białegostoku ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi i współtwórcą Centrum Organizacji Pozarządowych

▲ Jakie formy działalności mają większe szanse na finansowanie?

– W przypadku organizacji pozarządowych wachlarz działań jest bardzo szeroki, począwszy od działań edukacyjno-szkoleniowych, na dożywianiu kończąc. W przypadku przedsiębiorców lata ubiegłe były trudniejsze, ponieważ główne środki szły na duże przedsiębiorstwa, znacznie mniejsze na małe i średnie, a w dodatku na działalność początkową i nieprzekraczającą okresu trzech lat od założenia firmy. W przyszłym roku ma się to zmienić i to jest bardzo dobra wiadomość dla podlaskich biznesmenów, ponieważ Komisja Europejska podjęła decyzję, że od roku 2007 nacisk będzie położony bardziej na małe i średnie przedsiębiorstwa i to zarówno te działające krócej niż trzy lata, jak również te funkcjonujące dłużej.

▲ Ile pieniędzy i z jakich programów jest jeszcze do wzięcia w tym roku?

– W przypadku stowarzyszeń należy pamiętać, że poza środkami unijnymi są również ciągle ogłaszane konkursy grantodawcze prowadzone przez różnego rodzaju fundacje kapitałowe krajowe i zagraniczne, ogłaszające się na swoich stronach internetowych, a także na portalu www.ngo.pl, jak również ambasady krajów zachodnich. Nie wolno zapomnieć o konkursach na zadania zlecone, ogłaszanych przez samorządy gminne, powiatowe czy wojewódzkie. W przypadku przedsiębiorców właściwie nie ma co już w tym roku liczyć na pieniądze z programów operacyjnych. Z Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw z 2.2.1 – małe i średnie firmy – ze środków na lata 2004-2006 zostały jeszcze nieduże środki, gdzie naboru wniosków możemy spodziewać się w grudniu lub styczniu.

▲ A na co nastawić się w przyszłym roku? Ponoć ma być to rok przedsiębiorczych kobiet w Unii.

– Wraz z przyszłym rokiem wchodzimy w nowy okres programowania na lata 2007-2013. Zatem otwiera się furtka do nowych pieniędzy i to zarówno dla przedsiębiorców, jak i organizacji pozarządowych. Także w 2007 r. będzie kolejna odsłona Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, pilotowana przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Zresztą, właśnie warto jeszcze raz podkreślić, że środki mogą pochodzić z różnych źródeł, nie tylko unijnych, dlatego warto zwracać uwagę na konkursy ogłaszane przez ministerstwa, samorządy, różnego rodzaju fundacje, np. Fundacja im. S. Batorego, Akademia Rozwoju Filantropii, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży, Fundacja Kronenberga i cała rzesza innych. Faktycznie, rok 2007 będzie rokiem kobiet, ale to w programach operacyjnych wyróżni się podobnie jak w zeszłym roku w ramach priorytetu 1,6 specjalnym działaniem na rzecz kobiet, zaś w środkach na przedsiębiorczość raczej jakiegoś wyróżnienia płci pięknej nie dostrzegam.

▲ Współpracujesz z organizacjami pozarządowymi z Litwy. Jak nasi sąsiedzi radzą sobie z wykorzystywaniem środków pomocowych? Ponoć postawili na rozwój przedsiębiorczości, jak na tym wychodzą?

– Litwa w poprzednim okresie programowania postawiła na przedsiębiorców, kosztem środków na rozwój sektora pozarządowego. Oczywiście skorzystały na tym głównie duże firmy. W roku 2007 litewskie organizacje liczą jednak na dużo większe wsparcie ich działań, mimo że nastawienie jest głównie nadal na rozwój przedsiębiorczości.

▲ W jakim stopniu Podlasie wykorzystuje pomoc?

– 26 procent podmiotów otrzymało już pieniądze w ramach ZPORR-u, co z jednej strony wydaje się niedużą liczbą, zaś w porównaniu do innych województw wypadamy dobrze.

▲ Dlaczego tyle pieniędzy jest „nie do ugryzienia"? Czy to wina zbyt małej wiedzy na ten temat, czy zbyt skomplikowanych procedur?

– Zarówno w przypadku organizacji, jak i przedsiębiorców, odstrasza skomplikowana procedura aplikacyjna, cała masa załączników, formalnych wymagań, wskaźników. Niemniej można sobie z tym poradzić.. Przeszkodą często jest także posiadanie własnego wkładu finansowego, niekiedy rzędu kwot nieosiągalnych łatwo dla podmiotów ubiegających się o środki. Bywa też, że organizacja ma zbyt słabą strukturę i obawia się realizacji poważnego projektu. Chociaż przewrotnie powiem, że właśnie dzięki realizacji projektu finansowanego ze środków UE można silną i stabilną organizację zbudować.

▲ Załóżmy, że ten przysłowiowy Kowalski chce wiedzieć więcej. Dokąd ma iść po poradę i nie płacić?

– W Białymstoku mamy kilka miejsc, do których warto się zwrócić. Zacznijmy od Ośrodka Wspierania Organizacji Pozarządowych, udzielającego konsultacji w ramach programu EURO-NGO. Jest też Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego, czy też ekspert ds. funduszy strukturalnych w biurze eurodeputowanej prof. Barbary Kudryckiej.

Wierszalin >> Najnowszy spektakl autorski Piotra Tomaszuka gromadzi tłumy

Niepokój wszystkim

„Bóg Niżyński" nie pozostawia widza obojętnym. Recenzje ma albo „na kolanach", albo odsądzające od czci i wiary. A sam Wierszalin – tylu wrogów, co wielbicieli. Jest świetnie wyreżyserowaną i zagraną historią tragicznej i wielkiej postaci. Trzeba ją obejrzeć.



Fot. archiwum

Piotr Gąsowski brawurowo zagrał Niżyńskiego, zebrał oklaski i zadumał publiczność

Joanna Klimowicz
jklimowicz@wspolczesna.pl

Diagilew nie żyje... Tymi słowami zaczyna się najnowszy autorski spektakl Piotra Tomaszuka „Bóg Niżyński". W opuszczonym pomieszczeniu – kaplicy – w domu dla obłąkanych zaczyna się przedziwna panichida. Nabożeństwo żałobne dla mentora i kochanka odprawia Waca Niżyński. Dowiedział się, że Sergiusz Diagilew zmarł w Wenecji. Kiedyś obiecał mu: „Serioża, zatańczę na twoim grobie". I tańczy, błogosławiąc swym „wyznawcom" – grupie pensjonariuszy, zamieniając się w szamana, odgrywając swe artystyczne wcielenia z „Popołudnia Fauna" i „Święta wiosny", coraz bardziej pogrążając się w obłęd, aż w końcu kreuje scenę własnej śmierci na krzyżu, za swoje i innych grzechy, zbawiając siebie i innych.

Między geniuszem a obłędem

Prowokacja? Dla środowisk prawicowych, związanych z Kościołem i dla Cerkwi prawosławnej – na pewno. Ale Piotr Tomaszuk już dawno pokazał, że będąc odpowiedzialnym twórcą nie ucieka od prowokacji, nie stosuje autocenzury. W „Bogu Niżyńskim" posunął się nawet o krok dalej, sięgając po tak „śliski" społecznie temat, jak życie Wacława Niżyńskiego, genialnego tancerza polskiego pochodzenia, ale zrusyfikowanego (Polak, który lubi ikony – mówi o sobie Niżyński), żyjącego w latach 1889-1950. Uwielbiany przez tłumy, noszony na rękach, w wieku 30 lat popadł w obłęd i resztę życia spędził w zakładach zamkniętych. W swoich pamiętnikach, opublikowanych dopiero kilka lat temu, ogłosił się Bogiem. Spektakl Tomaszuka rozgrywa się w domu wariatów. Niżyński, brawurowo zagrany przez Rafała Gąsowskiego, czołowego aktora Wierszalina, wraca w nim do najważniejszych momentów swego życia. Wybuchowa mieszanina miłości, nienawiści, pogardy dla siebie i żalu za grzeszne postępki oraz pychy, w jaką wbili go wielbiciele, daje odpowiedź na pytanie, dlaczego u szczytu sławy tancerz odszedł w niebyt. Dodatkowo Niżyński rozdarty był pomiędzy dwiema miłościami. Związany był z zaborczym kochankiem, Diagilewem, który będąc twórcą i dyrektorem Baletów Rosyjskich wykreował go na głównego solistę i idola, a jednocześnie organizował mu całe życie prywatne. Niżyński zakochał się w kobiecie, ożenił, miał dzieci. Zerwał z Diagilewem, który w odwecie wyrzucił go z zespołu. Niżyński próbował założyć własną grupę, ale dotychczasowi poplecznicy odwrócili się od niego. Wybuchła wojna, ukrywał się przed wcieleniem do wojska. Właśnie wtedy załamał się. Wyrok lekarzy: schizofrenia bez szans na wyleczenie.

To Waca... Oczy całkiem skośne... Genialny tancerz rozdarty między dwie miłości, miotający się od grzechu pychy do poczucia całkowitego braku własnej wartości, nawet duszy...

Ofiara miłości

Niżyński według Tomaszuka nie jest wariatem ale kimś na kształt szamana. Na pewno nie przeszkadza w tej kreacji charyzma aktora Rafała Gąsowskiego, balansującego na cienkiej linie między uduchowieniem a erotyką. Mimo że o biblet tylko otarł się na początku edukacji, to ma zdaniem reżysera i krytyków – niebywałą zdolność ekspresji cielesnej. Tym bardziej brakuje w spektaklu bardziej rozbudowanych partii tańca i choreografii, która dałaby mu pole do popisu. Za to pieśni śpiewane przez aktorów, utrzymane w klimacie prawosławia, aż wciskają w fotel (lub ławkę, w przypadku Wierszalina). Także asceptyczna scenografia, przygotowana przez Ewę Farkasową i Jana Zavarskiego. Zwłaszcza niektóre bardzo plastyczne sceny, jak np. misterium szatana, czy sama finałowa scena ukrzyżowania porażają.

Spektakl niesie w sobie silny przekaz o randze miłości w życiu człowieka. Zresztą nie tylko ten. Poprzednie tytuły Wierszalina: „Ofiara Wilgefortis" oraz „Święty Edyp" także zbudowane są na kanwie ofiary ponoszonej dla miłości. Zwyczaj to ciało bohatera dotyka sroga kara za porywy duszy. Niżyński najpierw poddał się „grzesznej" (według niego) miłości homoseksualnej, potem się jej wyrzekł i znienawidził, co doprowadziło go na skraj obłędu. Czuł, że kochanek zabiera mu duszę. Ale wybaczył sobie i Seriożę, czyniąc ofiarę z samego siebie. To obsesyjne naśladowanie się Bogiem, błogosławienie innym wariatom: „Niepokój wam wszystkim", celebrowanie nabożeństw tańcem, to nic innego jak szukanie Boga. Owszem, na oślep, po omacku, ale po to, by znaleźć w Nim ukojenie.

Sztuka czy bluźnierstwo

Jednak to nie poszukiwanie Boga i miłości dostrzegli w spektaklu stali krytycy twórczości Wierszalina. I nie po raz pierwszy. I nie tylko w supraskim Wierszalinie. Warto przypomnieć niechlubne „kalendarium" konfliktów polityki ze sztuką, z religią w tle.

Grudzień 2000 – poseł Witold Tomczak i posłanka Halina Nowina-Konopczyna niszczą rzeźbę Maurizio Cattelana, przedstawiającą papieża przygniecionego przez meteoryt. Styczeń 2002 – działacze LPR oskarżają Dorotę Nieznalską, autorkę „Pasji", o obrazę uczuć religijnych. Zostaje ska-

wam

zana przez sąd na prace społeczne. Listopad 2003 – zamknięcie wystawy „Pies w sztuce polskiej" w białostockiej galerii Arsenał, po protestach radnej LPR Beaty Antypiuk. Luty 2004 – działacz LPR Sylwester Chruszcza powiadamia prokuraturę o popełnieniu przestępstwa przez Boerre Larsena, twórcę rzeźb „Pomocna dłoń" i „Wybacz mi". Wrzesień 2004 – poseł Andrzej Fedorowicz niszczy pracę Radosława Szlagi, przedstawiającą psią budę z napisem „Censorus, wszechpolus, bestia, nie głaskać".

Święta Wilgefortis na cenzurowanym

W styczniu tego roku ciśnienia nie wytrzymał radny sejmiku wojewódzkiego Zbigniew Puksza z LPR. „Wierszalin to robaczywy rodzynek, który trzeba wykreślić z budżetu!" – zakrzyknął. – „Lepiej wspomóc zespół ludowy „Kurpie Zielone" – upierał się na sesji poświęconej finansowaniu instytucji kultury.

Co go tak zbulwersowało? Spektakl „Ofiara Wilgefortis", którego zresztą nie oglądał i obejrzeć nie zamierzał. Wystarczyły mu informacje, które znalazł w internecie, zwłaszcza kadry, przedstawiające drewnianą figurę ukrzyżowanej, obnażonej do połowy męczenniczki.

Tymczasem „Ofiara Wilgefortis" oparta jest na średniowiecznej legendzie o córce portugalskiego króla, którą chciano wydać za mąż za poganina. Dziewczyna tak długo modliła się o czystość, że Bóg dał jej swoją, brodatą twarz. Ojciec kazał ją za to ukrzyżować. Spektakl wielokrotnie oglądali księża i zakonnicy, zdobył on wiele nagród.

Na szczęście ani marszałek, ani inni radni poza klubem LPR nie odebrali poważnie tej „krucjaty". Na poły rozbawiły, na poły przeraziły ich zapowiedzi „przegonienia Wierszalina kijem".

Sacrum i profanum

Teatr, który na najważniejszym festiwalu teatralnym w Edynburgu wygrał aż trzy razy, wziął pod skrzydła samorząd województwa. Przekazał na ten rok 250 tys. zł dotacji. Drugie tyle obiecał dać minister kultury, głęboko poruszony „Ofiarą Wilgefortis". Tyle że do dziś nie doszło do podpisania porozumienia i przekazania pieniędzy.

– Jesteśmy przekonani, że w ministerstwie nadal jest dobra wola pomocy. Nie mogę jednak podać jeszcze konkretnej daty – ostrożnie mówi Bożena Bednarek, rzecznik prasowy marszałka.

Przeszkodzić temu może jednak interwencja senatora RP Jana Szafrańca, popieranego przez prawosławnego biskupa białostockiego i gdańskiego Jakuba. Senator napisał list otwarty do ministra i marszałka, w którym prosi o zweryfikowanie stanowiska w sprawie Wierszalina. W liście cytuje obszerne fragmenty z „Boga Niżyńskiego". Tak wybrane, by dawały dowód „świętokradczej profanacji": „ Bóg Niżyński odsłania genitalia i woła: Oto Faun! On jest Panem! Krople potu i sperma. Lepsza kurwa od nudy! Faun i jego złe myśli... Smak i zapach penisa. Zadziw mnie! Jestem Faunem! Gdzie jest twoja wolność! Nie ma wstydu i grzechu! Głupota jest grzechem! Faun jest piękny! Napięty! Pokaż go! Pokaż światu! Niech sika na głowy! Na głowy niech sika! Moralność jest zemstą brzydoty..."

Senator Szafraniec zarzuca Tomaszukowi, że „motywowany religijną obsesją usiłuje udowodnić, że religia może nie tylko mamić, ale nawet wyrządzać krzywdę. (...) Twórcy Wierszalina nie dostrzegają, albo nie chcą dostrzec dychotomii dwóch rzeczywistości, jakimi są sacrum i profanum, rzeczywistości wzajemnie wykluczających się. Stąd też w sposób bezprawny wykorzystują dowolnie wybrane przez siebie akty publiczne kultu religijnego, (...) by za ich pośrednictwem kalać to, co przez miliony ludzi uznawane jest jako świętość." ▲

„Bóg Niżyński" będzie grany w Supraślu w najbliższą sobotę i niedzielę oraz w następny weekend, o godz. 18. Bilety można rezerwować pod nr. tel. (0-85) 710 88 45.

Rozmowa >> O sztuce, a nie o pieniądzach

To tylko poszczekiwanie

Dzieło artystyczne jest poza polityką – mówi Piotr Tomaszuk, dyrektor Teatru Wierszalin, autor scenariusza i reżyser „Boga Niżyńskiego".

▲ Nie ugiął się pan pod presją krytyki LPR.

– Ani się nie ugiąłem, ani ugiąłem. W moim przekonaniu argumentacja tych kręgów nie dotyczy Teatru Wierszalin. Wszelkie próby doczepiania przedstawieniu łatek natury prowokacji czy obrazy uczuć religijnych są nieporozumieniem. To nigdy nie było naszym celem. Spektakl mówi o rzeczach ważnych, widownia i my głęboko je przeżywamy. Żadne poszczekiwanie wszechpolaków nie zburzy tego uczucia. Bo dzieło artystyczne nie ma nic wspólnego z polityką i doraźnością. „Bóg Niżyński" mówi o cierpieniu i kondycji ludzkiej, cierpieniem przepełnionej. Widownia głęboko rozumie te intencje i odpowiada na chęć mówienia o tym, jak ważną i skomplikowaną rzeczą jest miłość. To dla nas rodzaj nagrody za dwa lata ciężkiej pracy. Nie chcę tego zburzyć.

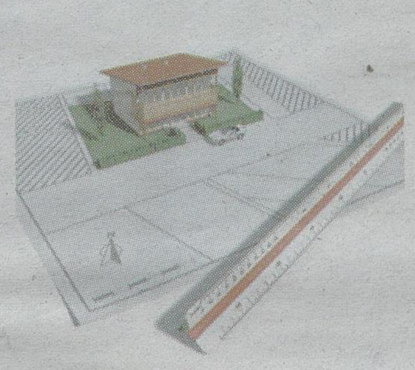
▲ Co przede wszystkim zainspirowało pana w historii Wacława Niżyńskiego?

– Był Polakiem wybitnym, którego roli w historii tańca i baletu nie da się przecenić, warto takie postaci przypominać. Poza tym cena, jaką zapłacił za swój geniusz, obecne w nim same znaki zapytania i tak wiele bólu, i jakaś doniosłość, przebijająca z „Dzienników", czynią z niego postać „przylegającą" do teatru. Człowiek jest nieprzenikniony w swoim dążeniu do ideału i upadku.

(jok)

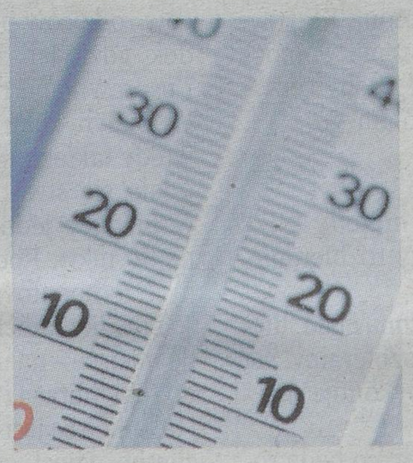
reklama

WSZĘDZIE I ZAWSZE NA CZAS!
Autoryzowani Dystrybutorzy Oleju Opałowego PKN ORLEN
ekoterm plus











Wygoda, bezpieczeństwo, opłacalność i ekologiczność to argumenty, które przemówiły do tysięcy polskich rodzin, które ogrzewają swoje domy olejem opałowym **Ekoterm Plus.** Jest to olej dystrybuowany na terenie całego kraju przez sieć **Autoryzowanych Dystrybutorów Oleju Opałowego PKN ORLEN** (ADOO). Wystarczy jeden telefon, a lekki olej opałowy Ekoterm Plus ze świadectwem jakości PKN ORLEN S.A. dotrze do Twojego domu w ciągu 24 godzin. Współpraca z ADOO PKN ORLEN, to poczucie komfortu pod każdym względem, bo można na nich liczyć zawsze i wszędzie!

ORLEN

Lista autoryzowanych dystrybutorów oleju Ekoterm Plus znajduje się na **www.ekoterm.pl**

Zdrowie >> Białostocki ośrodek pomaga usprawniać dzieci z porażeniem

Żadne dziecko nie chce być pacjentem



Codzienne zajęcia usprawniające pomagają dzieciom uzyskać przynajmniej częściową samodzielność

Pięcioletni Olek od kilku miesięcy uczy się wstawać. Idzie mu już całkiem nieźle. Jego nieco starszy kolega Krzyś nie za bardzo lubi samodzielnie chodzić, ale gdy trzeba, dzielnie stawia kroki. Chłopcy to podopieczni białostockiego stowarzyszenia „Jasny cel".

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Codzienne, kilkugodzinne usprawnianie dziecka z porażeniem mózgowym może dać świetne efekty. Ale nie tylko spektakularne sukcesy są celem terapeutów i rodziców takich maluchów.

– Najważniejsze, aby nasze dzieci jak najbardziej usprawnić i usamodzielnić – mówi Anna Krakowska, prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom z Porażeniem Mózgowym „Jasny cel". – A dla każdego malucha to oznacza co innego.

Uczą się żyć

Pięcioletni Olek z terapeutką metody NDT Bobath, Beatą Gładyszewską, ćwiczy rozbieranie, ubieranie i wstawanie.

– Chłopiec ma problem z jedną stroną ciała, niedowidzi – mówi pani Beata. – Rozbieramy się wspólnie, powoli, ale ruchy, jakie wykonuje dziecko muszą być płynne.

Pani Beata cały czas mówi do Olka, co będą robić, wspomaga jego ruchy. Po kilku miesiącach tej terapii chłopiec umie już samodzielnie stać. To olbrzymia pomoc dla jego rodziców, bo nie muszą teraz stale podtrzymywać ważącego już sporo kilogramów dziecka.

– Wszystkie nasze maluchy uczymy tego, jaką pozycję powinny przybrać podczas jedzenia, zajęć, jak siedzieć, obracać się, usiąść na nocnik, włożyć ubranie, zjeść obiad – wyliczają terapeuci z ośrodka. – Uczymy rodziców, jak takie dziecko prowadzić, aby samo szło, żeby nie trzeba było go stale nosić czy wozić. Dzieci nie zawsze chcą się uczyć, ale staramy się ich nie wyręczać w takich potrzebnych, codziennych czynnościach, choć to wymaga od nich nieraz olbrzymiego wysiłku.

Kilkuletni Krzyś nie lubi np. chodzić. Aby go przekonać do wstania z ławki i przejścia do sali, terapeutka musi długo go namawiać. Ostatecznie przekonuje go tym, że na chłopca czeka już obiad. Krzyś z ociąganiem wstaje i przy pomocy terapeuty idzie do innej sali.

Pomagają od kilku lat

Stowarzyszenie „Jasny cel" powstało pięć lat temu z inicjatywy Joli Szyszło – mamy dwuletniego wtedy Krzysia z porażeniem mózgowym. Początki, jak zawsze były bardzo trudne. Grupka zapaleńców-rodziców postanowiła powołać do życia ośrodek, gdzie ich dzieci mogłyby być rehabilitowane i usprawniane ruchowo, psychicznie i społecznie. W Białymstoku i całym województwie nie było wtedy takiego miejsca. Po kilku miesiącach starań udało się stworzyć taką placówkę - mieściła się w piwnicy jednego z bloków na osiedlu Piasta, na 40 mkw. Rodzicom udało się skrzyknąć świetnych terapeutów i lekarzy do pomocy.

Po kilku latach ośrodek udało się przenieść w inne miejsce – na ul. Warszawską. Tu jest już kilka sal do rehabilitacji i nauki, warunki o niebo lepsze. Ale i tak miejsca jest zbyt mało, by pomieścić wszystkie chętne dzieci. – Ciągle jesteśmy jedynym ośrodkiem na Podlasiu, oferującym taką kompleksową opiekę i rehabilitacje dzieciom po porażeniu mózgowym – mówi Anna Krakowska. – Już moglibyśmy z powodzeniem utworzyć kolejną grupę dzieci, ale nie mamy na to miejsca i warunków. Dlatego na razie skupiamy się na pomocy tym maluchom, które już u nas są. A przyjeżdżają do nas na zajęcia dzieci z całego województwa.

Placówka swoje ciągłe istnienie zawdzięcza życzliwości wielu ludzi dobrej woli. Utrzymuje się głównie dzięki dotacjom i sponsorom oraz umowie z NFZ na świadczenia. Rodzice za opiekę nad maluchami nic nie płacą. – Bardzo pomagają nam pracownicy Urzędu Miejskiego w Białymstoku, z wydziału spraw społecznych i do współpracy z organizacjami pozarządowymi – mówi Anna Krakowska. – Lokal mamy dzięki życzliwości Zarządu Mienia Komunalnego.

Trzy grupy

Obecnie w ośrodku są trzy grupy dzieci: maluchów, od 2,5 roku życia, grupa dzienna dla kilkulatków i popołudniowa, gdzie na zajęcia przychodzą dzieciaki na co dzień przebywające w przedszkolach i szkołach integracyjnych.

– Najmłodsze dzieci przychodzą do nas raz dwa razy w tygodniu na zajęcia matki z dzieckiem – mówi Anna Krakowska. – Zajmują się nimi fizjoterapeuci, psycholog, logopeda, terapeuci. To zajęcia przygotowujące do późniejszego dziennego pobytu w naszym ośrodku. Ale już na tym etapie uczymy rodziców, jak mają zajmować się swoimi dziećmi, jak uczyć je codziennych czynności. Bardzo ważne jest też to, że dzieci mogą przebywać w grupie, dzięki czemu się uspołeczniają.

Starsze dzieci, od 5 roku życia, przychodzą do ośrodka na kilka godzin każdego dnia. Nie ma już z nimi rodziców, choć w każdej chwili ci mogą wejść do placówki i zobaczyć, co robi ich dziecko. A maluchy przez cały dzień są tu stymulowane do poprawy sprawności ruchowej i psychicznej. Dziećmi zajmują się m.in. fizjoterapeuci, logopeda, psycholog, terapeuta widzenia. Zajęcia są indywidualne i grupowe. Dzieci uczą się podstawowych codziennych czynności: ubierania, jedzenia, wstawania. Czasem jest to bardzo trudne i żmudne zajęcie, zwłaszcza, gdy do placówki trafia dziecko, z którym w domu nikt wcześniej nic nie robił.

– Ważne jest, aby rodzice, nauczeni przez nas odpowiednich metod, w domu też starali się pracować z dzieckiem – mówią terapeuci z ośrodka.

Wtedy, po jakimś czasie, maluch może opuścić grupę dzienną i zacząć chodzić do przedszkola czy szkoły, najczęściej integracyjnych. A na zajęcia do ośrodka przychodzić już tylko popołudniami.

– Naszym marzeniem jest stworzenie w ośrodku przedszkola edukacyjnego dla naszych dzieci – mówi Anna Krakowska. – Żadne dziecko nie chce bowiem być całe życie pacjentem, jak to jest w ośrodku. Co innego, gdy chodzi codziennie do przedszkola.

Pożegnanie >> Zmarł najpopularniejszy polski bard Marek Grechuta

Tyle było dni...



fotoreporter

Marek Grechuta podczas odbierania nagrody Fryderyka. Zapamiętajmy jego piosenki niebanalne, piękne i wzniosłe

Jego przyjaciele mówią, że żył tak, jak tworzył. On sam zaś tłumaczył: „Nie chciałem tworzyć byle czego, bo na to szkoda czasu. Chciałem pisać piosenki niebanalne, piękne, wzniosłe." I takie też było jego życie.

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Kiedy zobaczyłam Go po raz pierwszy, prawie 20 lat temu, przechadzającego się po krakowskim Rynku, pomyślałam: jaki On jest piękny! Jakże ta spokojna twarz pasuje do ciepłego głosu, który codziennie rozbrzmiewa w tysiącach polskich domów słowami: „Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy".

Kiedy widziałam go po raz ostatni, cztery lata temu, podczas koncertu w jednym z białostockich hoteli, wyglądał na osobę bardzo schorowaną i już zmęczoną życiem. Do momentu dopóki nie zaczął śpiewać... Gdy publiczność usłyszała „Nie dokazuj, miła, nie dokazuj", „Niepewność", „Będziesz moją panią" i „Ocalić od zapomnienia", jakby czas cofnął się o kilkanaście lat. To był ten sam Marek Grechuta, który w latach 70. był bożyszczem kobiet i wzorem dla wielu mężczyzn, ten sam, którego piosenki śpiewały kolejne pokolenia Polaków, ten sam, który razem z Janem Kantym Pawluśkiewiczem założył w 1966 roku zespół Anawa...

Z wykształcenia architekt z charakteru – poeta

Jana Kantego Pawluśkiewicza poznał w roku 1966, kiedy przyjechał do Krakowa na studia. Kształcił się w dziedzinie architektury, jednak nigdy nie miał okazji spróbować swoich sił w tym zawodzie. Miał bowiem – jak mówią o nim jego przyjaciele – duszę poety, a architekt, bądź co bądź, powinien stąpać twardo po ziemi.

Artystyczne zainteresowania Marek przejawiał już w dzieciństwie. Dużo rysował i pasjonował się malarstwem. Lubił też sport, harcerstwo i... kolekcjonowanie sprawnościowych odznak. Oswojony był też z muzyką, bo w jego rodzinnym domu, w Zamościu, dużo śpiewano. Jako sześciolatek dostał od rodziców w prezencie pianino i wówczas już mógł na całego rozwijać swoje muzyczne talenty.

Drugą pasją Marka Grechuty była poezja. Już w szkole podstawowej był gwiazdą akademii. Jak sam mawiał, „Hymny" Kasprowicza potrafił deklamować przez pół godziny bez zająknięcia.

Kiedy więc podczas studiów poznał w akademickiej stołówce młodego muzyka Jana Kantego Pawluśkiewicza, od razu napisali pierwszą kompozycję do wiersza Tuwima „Pomarańcze i mandarynki", a kilka chwil potem założyli grupę „Anawa" (od francuskiego zwrotu „en avant" – naprzód).

Sięgał po główne nagrody

Anawa zadebiutowało w 1967 r. na VI Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie. Wykonane przez nich „Tango Anawa" od razu zdobyło nagrodę dla najlepszej piosenki, a Grechuta zajął drugie miejsce wśród wokalistów. Wyprzedziła go tylko inna debiutantka – studentka AWF z Warszawy – Maryla Rodowicz.

Grechuta stał się sławny, pojawiały się kolejne propozycje koncertów. W 1971 roku Anawa za piosenkę „Korowód" zdobyło Grand Prix festiwalu w Opolu. W 1970 roku do sklepów trafiła pierwsza płyta zatytułowana „Anawa", rok później druga płyta – „Korowód". Krytycy muzyczni podkreślali swobodę, z jaką Grechuta sięgał po trudną poezję Wyspiańskiego, Tuwima, Przybosia.

W połowie lat 70. grupa Anawa rozpadła się, a Grechuta zaczął nagrywać z zespołem „WIEM" (W Innej Epoce Muzycznej) i współpracował z „Piwnicą pod Baranami". Koncertował w Europie, Ameryce i Australii. W grudniu 2001 roku odebrał pierwszą w swej twórczości Złotą Płytę za album „Dni, których nie znamy" wydany w serii Złota Kolekcja, sprzedany w ilości 50 tys. egzemplarzy. Ostatnia płyta Grechuty, zatytułowana „Niezwykłe miejsca", ukazała się w 2003 r. W tym samym roku nagrał też z zespołem Myslowitz piosenkę „Kraków".

Również w 2003 r., podczas 43. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, Marek Grechuta uhonorowany został nagrodą Grand Prix za całokształt twórczości, a jego piosenki zaprezentowane zostały podczas koncertu „Świat w obłokach". W Alei Gwiazd Polskiej Piosenki na opolskim Rynku wmurowano gwiazdę Marka Grechuty, którą odsłonił kompozytor największych przebojów artysty Jan Kanty Pawluśkiewicz. Grechuta nie mógł przyjechać do Opola ze względu na problemy zdrowotne. Nagrodę Grand Prix odebrała jego żona Danuta.

Na byle co szkoda czasu

Przyjaciele Grechuty mówili, że żył tak jak tworzył. Niebanalnie.

– Postanowiliśmy nie tworzyć byle czego, bo na to szkoda czasu – tłumaczył sam poeta. – Chcieliśmy pisać piosenki piękne i wzniosłe.

Piotr Skrzynecki, twórca Piwnicy Pod Baranami nazywał Grechutę „najgenialniejszym artystą w kraju". Piotr Bałtroczyk mówił o nim „artysta trzech epok: płyty winylowej, kasety i compactu". Artur Rojek z zespołu „Myslovitz", który w 2003 r. zaśpiewał z Grechutą piosenkę „Kraków", twierdzi: „To najważniejszy polski artysta. On jako jeden z niewielu przeżył swój czas. Jego muzyka jest wciąż aktualna, działa rewolucyjnie, uderza z ogromną siłą. Udało mu się dotknąć pewnych tematów tak głęboko, że wciąż są aktualne. Gdyby urodził się w Londynie czy Nowym Jorku, to jestem stuprocentowo pewien, że stawiano by go obok Boba Dylana".

Przyjaciółka Grechuty, Magda Umer, wspomina: „Mówił, że walczy o serca coraz młodszych słuchaczy. A na koncertach siedzą babcie z wnukami i śpiewają razem z nim..." Nierzadko też udawało mu się wycisnąć łzy z oczu fanów. A i sam podczas śpiewania czasem zapłakał. Potem wyjaśniał, że wzruszały go owacje. Najbardziej jednak czuł się doceniony, kiedy spotykał się po koncertach ze swoimi wielbicielami, a ci zwierzali mu się, że jego piosenki wpłynęły na ich życie.

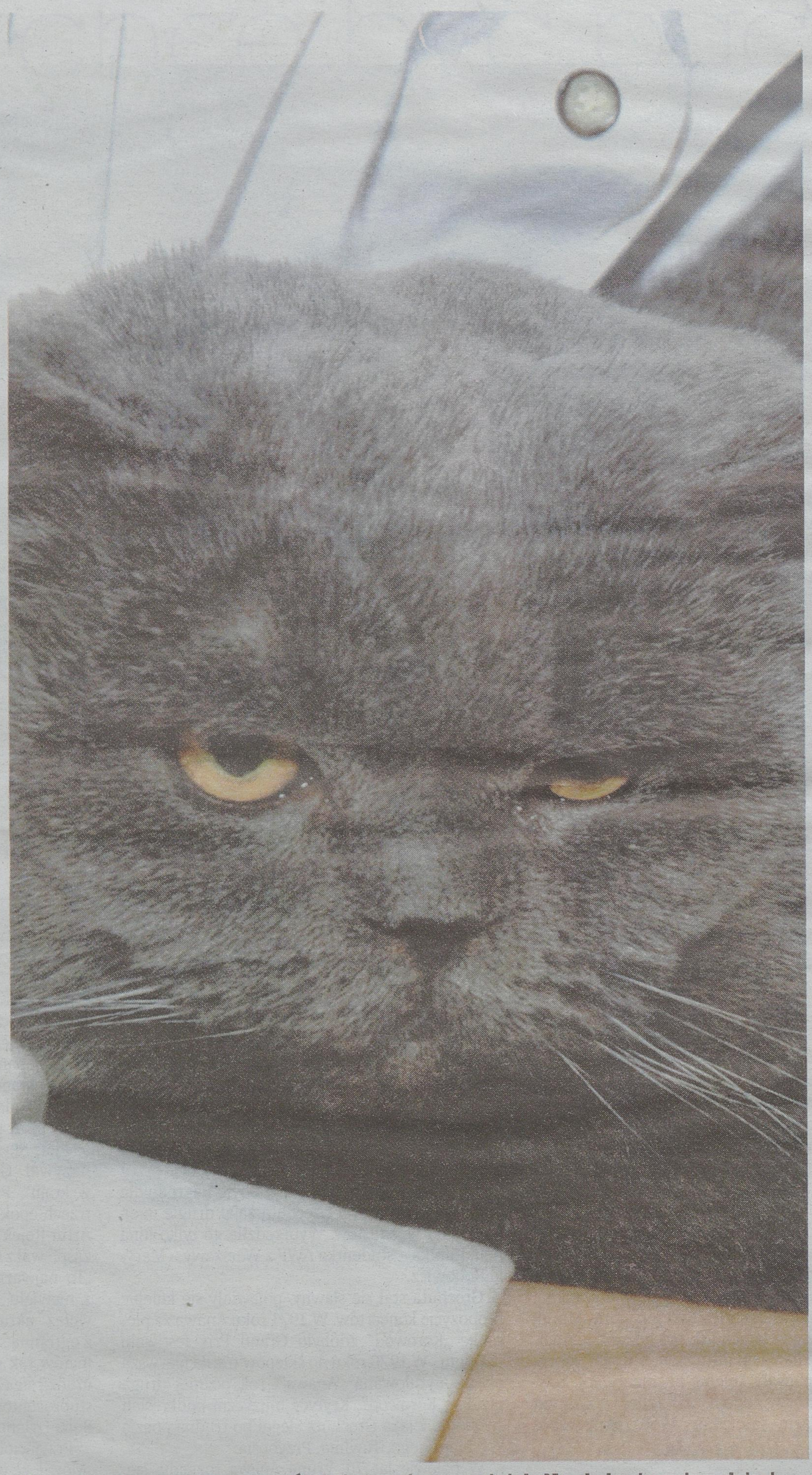
– Przychodzą do mnie, od czasu do czasu, ludzie mówiący, że dzięki mojej piosence zakochali się, albo że piosenka odjęła im trzydzieści parę lat i dzięki niej poczuli się młodsi – przyznawał w wywiadach. – To są najpiękniejsze słowa , jakie artysta może usłyszeć.

Do swoich ostatnich dni twierdził, że odnajduje się na scenie: – Ku mojej radości na koncertach jest sporo młodzieży, a kiedy słyszę brawa, wiem, że zadanie wykonałem jak najlepiej...

Przesądy >> Tego dnia lepiej uważać na to, co się robi. Bo po co kusić los?

Piątek, trzynastego...

W piątek, trzynastego podobno nie powinniśmy się kąpać, kichać, ani nakładać świeżej koszuli. Koniecznie trzeba też uważać na czarne koty, przebiegające nam drogę. Chyba że ktoś nie wierzy w przesądy i nie boi się pechowej trzynastki ani feralnego piątku.



Czarny kot to zły omen, szczególnie trzynastego, w piątek. No chyba że zwierzak jest naszym domownikiem, wtedy nie powinien symbolizować niczego złego.

Anna Mierzyńska
amierzynska@wspolczesna.pl

Trzynastego wszystko zdarzyć się może – śpiewał kiedyś modny polski zespół. Trzynasty to dzień szczególny, niemal magiczny. A już szczególnie, kiedy przypada w piątek – w tym roku zdarza się to już po raz drugi. Czy to rzeczywiście dzień pechowy? Tak – zapewniają osoby wierzące w przesądy. Nie – mówią racjonaliści. Więc jak to jest naprawdę?

Piątki są w Polsce dniami szczególnymi także ze względu na wiarę chrześcijańską. Według ludowej tradycji pierwszym pechowym piątkiem był ten, w który Ewa skusiła Adam jabłkiem, za co oboje zostali wypędzeni z raju. Również w piątek został ukrzyżowany Chrystus. Nie tylko z tego powodu w historii ten dzień zawsze uważany był za niezwykły, ale też pechowy. Przez wiele wieków uznawano go za dzień szatana. Wtedy właśnie na skazanych wykonywano wyroki śmierci. Dzisiaj połączenie piątku z numerem „13" to podobno najgorsze, co może nam się przytrafić.

Obawa przed pechową trzynastką jest nie tylko polską specyfiką. W wielu krajach z powodu tej liczby spotyka się u ludzi dużo bardziej niewytłumaczalne zachowania niż u nas. Najpewniej dzieje się tak ze względu na wiarę w starożytną zasadę, że nadchodząca liczba „13" burzy harmonią jej poprzedniczki, szczęśliwej „12".

Byle nie trzynastego!

Babilończycy podczas świąt wybierali trzynastu ludzi będących uosobieniem najważniejszych bogów. Jednego z nich trzymano w samotności, z dala od reszty i po ceremonii uroczyście uśmiercano. Trzynastka nie przyniosła też szczęścia Filipowi Macedońskiemu. Został zamordowany wkrótce po tym, jak dodał swój posąg do dwunastu kultowych posągów bóstw greckich. Także Agamemnon, jeden z bohaterów „Iliady", zginął trzynastego dnia miesiąca. W XIX wieku Towarzystwo Ubezpieczeniowe Lloyda nie chciało ubezpieczać statków, które wypływały w rejs w piątek, trzynastego.

Odnosząc się do czasów współczesnych, osoby wierzące w przesądy na dowód feralności trzynastki podają przykład statku „Apollo 13". Jego kosmiczna misja okazała się bardzo pechowa, a pierwszy komunikat o problemach na statku został wygłoszony... 13 kwietnia 1979 roku. W Polsce stan wojenny ogłoszono 13 grudnia 1981 r. Feralnej daty nie lubią też użytkownicy komputerów. Kilka lat temu, kiedy programy antywirusowe nie były jeszcze tak rozpowszechnione jako obecnie, uruchomienie komputera tego dnia groziło atakiem wielu wirusów. Jednym z pierwszych wirusów aktywujących się w piątek, trzynastego był „Jerusalem", znany również jako „Time". W 1988 r. wirus ten zniszczył dane wielu przedsiębiorstw, bo zainfekował tysiące komputerów.

Królewska klątwa

W Polsce natomiast związek z pechowym piątkiem miała podobno tzw. klątwa Kazimierza Jagiellończyka. Jego grobowiec, znajdujący się na Wawelu, naukowcy niebacznie otworzyli 13 kwietnia 1973 r. Po roku zmarł pierwszy z naukowców. W ciągu kolejnych 10 lat, spośród 32 osób, które badały królewskie szczątki, aż 16 zmarło nagłą śmiercią. Później co prawda okazało się, że winny był nie piątek, a trujący grzyb kropidlak złocisty, obecny w szczątkach Kazimierza Jagiellończyka, ale dla osób wierzących w przesądy nie było to przekonujące wyjaśnienie.

Dziś szczególnie obawiają się pechowej liczby mieszkańcy południowej Europy. We Francji do dziś nie znakuje się domów tabliczkami z numerem „13". We Włoszech natomiast liczba ta nie występuje w ogóle w różnego rodzaju grach loteryjnych. Trzynasty przypadający w piątek przynosi też szkody giełdzie amerykańskiej. Wtedy to obroty na niej spadają nawet o 60 procent! Amerykanie po prostu boją się ryzykownych inwestycji. Na całym świecie w wielu wieżowcach brak 13. piętra, w hotelach nie ma pokoi o tym numerze, a w samolotach – siedzeń. Według przesądów, tego dnia nie powinniśmy się kąpać, kichać, ani zakładać nowej koszuli. Nie powinno się także zaczynać żadnych nowych spraw, interesów, kupować domu, działki czy samochodu.

Szczęśliwa dla wybranych?

– A ja w to nie wierzę – mówi Agnieszka Łapińska z Białegostoku, która urodziła się właśnie trzynastego. Co prawda nie w piątek, tylko w środę, ale jednak... – Moja mama zawsze powtarzała, że dla niej był to najszczęśliwszy dzień w życiu i ja teraz tę liczbę uważam za swój osobisty talizman. Kiedy okazuje się, że coś ma się zdarzyć właśnie trzynastego, bardzo się cieszę, bo wiem, że wszystko się uda.

Dla osób wierzących w przesądy najgorszym zdarzeniem będzie, jeśli trzynastego w piątek drogę przebiegnie im czarny kot. Bo czarny kot to kolejny symbol zła, diabła. W takiej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak tylko szybko wrócić do domu i spędzić cały dzień w łóżku, czekając, aż pechowa data przejdzie do historii. Można też posłużyć się amuletem, odpędzającym zło. Wystarczy ścisnąć w ręce figurkę słonia z podniesioną trąbą. I można iść dalej, nie zważając na pechowe daty i czarne koty.

Na szczęście nie wszyscy boją się trzynastki. Dla Chińczyków czy Indian z Południowej Ameryki to najszczęśliwsza liczba pod słońcem. Tyle tylko, że Chińczycy panicznie boją się czwórki. Ale piątek czwartego zdarza się rzadziej niż piątek trzynastego...

Październik `56 >> Sowieckie czołgi jechały już w kierunku Warszawy

Chiny pomogły

Niewiele brakowało, by w październiku 1956 roku na ulicach Warszawy polała się krew. Sowieckie wojska stacjonujące na Śląsku i Pomorzu już ciągnęły w kierunku polskiej stolicy, by zdusić „kontrrewolucję". Uratował nas upór Gomułki i pomoc towarzyszy z Chin.



Gomułkę wracającego z Moskwy w listopadzie 1956 roku na każdym dworcu (tu: Biała Podlaska) witały tłumy, niczym Piłsudskiego po wyprawie kijowskiej

Piotr Biziuk
pbiziuk@wspolczesna.pl

Po wydarzeniach poznańskiego czerwca, kiedy doszło do gwałtownych wystąpień robotników, wiadomo było, że dojść musi do przesilenia politycznego. Sytuacja nabrzmiewała, przypominając niezoperowany wrzód. W październiku 1956 roku doszło do przesilenia. Do roli ikony przewrotu sprowadzony został Władysław Gomułka. Temu zaprzysięgłemu komuniście „ulica" była wdzięczna za to, że kilka lat wcześniej sprzeciwił się kolektywizacji wsi i bronił tradycji niepodległościowych. Pamiętano też, że spędził kilka lat w stalinowskim więzieniu. Gomułka świętym jednak nie był, po wojnie sam bowiem współtworzył komunistyczny system. Teraz zaś miał go zmieniać.

Kluczowe wydarzenia rozegrały się 19 i 20 października 1956 roku. Rano pierwszego dnia zebrało się VIII Plenum PZPR. Edward Ochab, pierwszy sekretarz partii zapowiedział zmiany w ścisłym kierownictwie, m.in. dokooptowanie Gomułki do Komitetu Centralnego. Obrady przerwano. Powodem był przylot delegacji radzieckiej do Warszawy. „Etot nomier nie prajdiot" – krzyczał już na schodach samolotu Chruszczow. Był wściekły, że bez konsultacji z Moskwą Polacy chcieli posadzić Gomułkę na stołek szefa PZPR. „Na lotnisku Chruszczow ledwo wysiadł, zaczął mi wywijać pięścią pod nosem... Powiedział, że nie ma potrzeby urządzać niezwykłego spektaklu na lotnisku, jedziemy do Belwederu, gdzie normalnie polscy gospodarze przyjmują wysokich gości. W Belwederze rozmowy były bardzo trudne, gorzkie" – wspominał Ochab. Radzieccy towarzysze chcieli na własne oczy przekonać się, o co chodzi w tej całej ruchawce. Nikita Chruszczow bez ceregieli beształ Polaków, domagając się, by uzgadniano z nim zmiany w ścisłym kierownictwie partii. Gomułka nie pozostał dłużny. „Te rozmowy – relacjonował później – prowadzone były chwilami językiem być może nie bardzo dyplomatycznym. Bo też między towarzyszami tak nieraz bywa. Tu nie przyjechali dyplomaci. Tu przyjechali kierownicy partii komunistycznej Związku Radzieckiego i rozmawiali z kierownikami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. I prawdę myśmy sobie w oczy powiedzieli: co oni myślą o nas i co my myślimy o ich posunięciach". Sceny te musiały być momentami groteskowe: dwóch naindorzonych sekretarzy skaczących sobie z krzykiem do oczu.

„Na lotnisku Chruszczow ledwo wysiadł, zaczął mi wywijać pięścią pod nosem... W Belwederze rozmowy były bardzo trudne, gorzkie" – wspominał I sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

Tymczasem działo się coś wielce niepokojącego. Wraz z Chruszczowem do Polski przyleciał marszałek Iwan Koniew, szef wojsk Układu Warszawskiego. Nie pojechał jednak z oficjalną delegacją, udał się na lotnisko w Łęczycy, do polowej siedziby sztabu Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Tanki ruszyły w kierunku Warszawy. Oficjalnie miały to być manewry. Oficer KBW dyżurujący w pokoju sąsiadującym z salą obrad w Belwederze co godzinę donosił meldunki o dyslokacji kolumn radzieckich. „Zwracamy się do was: przerwijcie te manewry, dajcie rozkaz, aby jednostki wasze, które wyszły z baz na te manewry, cofnęły się do swoich stałych miejsc stacjonowania" – apelował Gomułka. I Chruszczow nakazał wstrzymać marsz na Warszawę. Musiał go przekonać ten sztywny, łysiejący typ, który z takim zapałem bronił swoich racji. Sowiecki wódz brał też pod uwagę ryzyko krwawych walk, do których by doszło w przypadku zbrojnej interwencji. W sobotę 20 października o godzinie 6.45 Tupolew z radziecką delegacją odleciał do Moskwy. Tego samego dnia towarzysz Wiesław został wybrany na pierwszego sekretarza partii.

Być może wydarzenia te miałyby zupełnie inny przebieg, gdyby nie wsparcie Chińczyków. Pod koniec września Ochab bawił z wizytą w Pekinie. Dwoił się i troił, w końcu jednak przekonał tamtejszych komunistów, że zmiany w Polsce, na które się właśnie zanosiło, popchną socjalizm we właściwym kierunku. Chiny – aspirujące do rangi komunistycznego mocarstwa – stały się polskim adwokatem. Zaraz po powrocie z Warszawy Chruszczow spotkał się w Moskwie z delegacją skośnookich towarzyszy, którzy zdecydowanie przeciwstawili się planom interwencji. Rozmowy trwały dwa dni i przyniosły oczekiwany skutek. Sowieckie czołgi wróciły do swoich baz.

Fotki z dna szuflady >>

Jeżeli macie Państwo w swoich rodzinnych zbiorach interesujące fotografie, nadeślijcie je do nas. Wszelkie nadesłane fotki odeślemy, zaś osoby, które dostarczą nam najciekawsze zdjęcia, nagrodzimy upominkami. Czekamy pod adresem: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, dopisek: „Fotki z dna szuflady". Prosimy pamiętać o adresie zwrotnym.



Grodno, lata 30-te. Stoją żołnierze 2. Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej, wśród nich Kazimierz Zabielski (zaznaczony strzałką, z prawej strony). – Ojciec mój służył w Grodnie w latach 1932-33. Później zwolniono go do rezerwy. W 1935 roku, gdy po śmierci Piłsudskiego serce Marszałka wieziono do Wilna, ojciec pełnił służbę honorową – opowiada Bernard Zabielski z Białegostoku.



Milewskie, 1934 rok. Na zdjęciu: członkowie Stowarzyszenia Młodej Polski. W środku siedzi pleban z Kalinówki Kościelnej. Na tabliczce widoczna data: 17 czerwca 1934 roku. W górnym rzędzie pierwszy z lewej stoi Kazimierz Zabielski. Zdjęcie publikujemy dzięki uprzejmości Bernarda Zabielskiego.

Łomża >> Uczennice z Zespołu Szkół Weterynaryjnych zorganizowały akcję ra

Uratowały mu życ

Justyna i Karolina, uczennice z Łomży, postanowiły uratować konia z rzeźni, który trafi do ośrodka rehabilitacji w Kisielnicy. Zaraziły swoim pomysłem wiele osób. Dziś mają już niemal całą kwotę na spełnienie swojego marzenia. Pełne zapału już planują ocalić kolejne zwierzę.

Fot. K. Patalan



Karolina i Justyna długie godziny spędzają w stajni, pielęgnując zwierzęta i jeżdżąc konno

Katarzyna Patalan
kpatalan@wspolczesna.pl

Pasjonatki koni Karolina Gwóźdź i Justyna Pyziołek są uczennicami drugiej klasy Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży. Aby nauczyć się fachu weterynarza, Karolina przyjechała z Elbląga, a Justyna z Siedlec. Mimo że od rodzinnych domów dzielą je setki kilometrów, a w Łomży jeszcze przed rokiem nie znały zupełnie nikogo, nie przeszkodziło im to w tym, by porwać i zainteresować mieszkańców miasta akcją ratowania konia z rzeźni.

– Udało się. Mamy już ponad 3 tys. zł, a wciąż wpływają na szkolne konto pieniądze z licytacji prac plastycznych – z radością oznajmia Karolina. – Dzięki pomocy ludzi o wielkim sercu uratujemy chociaż jednego konia. Teraz jestem tego pewna.

Dziewczyny od lat jeżdżą konno i kochają konie, dlatego nigdy nie pogodzą się z ich okrutnym losem. Bezkresna miłość do zwierząt daje im siłę, by działać i pokonywać napotykane każdego dnia przeszkody.

Rozpaczliwe rżenie

– Nigdy nie byłam w rzeźni, bo w Polsce nie uśmierca się koni – tłumaczy Karolina Gwóźdź. – Polskie konie przeznaczone do rzeźni są transportowane do Włoch. Widziałam taki transport, nawet nie mogę o tym spokojnie mówić i myśleć. Nigdy wcześniej nie widziałam tyle bólu i cierpienia zwierząt w jednym miejscu, w zatłoczonej przyczepie. To był straszny widok, serce niemal mi pękło.

Dziewczyna do dziś słyszy żałosne rżenie koni z transportu, a widok zmaltretowanych i ściśniętych w przyczepie najpiękniejszych dla niej zwierząt na świecie wciąż ma przed oczami.

– Cierpiące konie rozpaczliwie rżały. To było zupełnie inne rżenie od tego, które znałam wcześniej, które na co dzień słyszałam wchodząc do stajni – opowiada przez łzy Karolina. – Było pełne bólu i przerażenia. To ostatni krzyk rozpaczy. Myślę, że one doskonale wiedzą dokąd jadą i co je czeka.

Niejednokrotnie w telewizji i internecie dziewczyny śledziły losy koni przeznaczonych na śmierć. Obrazy okrucieństwa i ogromnego cierpienia zmroziły krew w żyłach i pchnęły je do działania.

– Nie możemy świadomie się na to zgodzić. Musimy walczyć o godne dla nich warunki – stanowczo oznajmia Justyna. – W transporcie umiera wiele koni. Słabsze są zadeptywane przez silniejsze. Łamią im się nogi, nie są wystarczająco zabezpieczone, więc zwykle na miejsce trafiają bardzo poturbowane i pokaleczone.

Polskie konie w nieludzkich warunkach jadą do Włoch ponad dwadzieścia godzin. O godne warunki dla koni w transporcie walczy wiele organizacji. Przyłączyły się do niej także dziewczyny i zbierają podpisy pod petycją, żądającą zmiany przepisów regulujących warunki transportowania koni na rzeź.

– Dobrze byłoby, żeby konie mogły być zabijane w kraju w humanitarnych warunkach, a potem dopiero transportowane do Włoch – proponuje Justyna. – To oszczędziłoby im wiele cierpienia.

Uczennice doskonale wiedzą, że nikt nie dba o transportowane konie, dlatego robią wszystko, by to zmienić.

– Wiem, że choć kierowcy samochodów powinni napoić zwierzęta w drodze, to nikt tego nie robi – mówi Karolina. – Od jednego z kierowców usłyszałam: „Po co to robić, przecież one i tak zdechną." To okrutne. Nie można na to pozwolić.

Ocalony koń pomoże dzieciom

Wykupiony przez dziewczyny koń trafi do Ośrodka Rehabilitacji Konnej w Kisielnicy. Tam pod czujnym okiem instruktorów będzie pomagał niepełnosprawnym dzieciom w powrocie do zdrowia. Koń przeznaczony do hipoterapii musi być łagodny i spokojny, dlatego w jego wyborze dziewczynom pomoże kierownik ośrodka.

– Już czekamy na tego konia, bo dzieci do rehabilitacji jest bardzo wiele – mówi Romuald Wojtkowski, kierownik ośrodka. – Hipoterapia jest coraz bardziej popularna, bo przynosi efekty.

Wykup konia to tylko kwestia czasu, więc dziewczyny już snują plany o ocaleniu kolejnego zwierzęcia.

– To nie koniec naszej akcji. Jak tylko uratowany koń trafi do Kisielnicy, będziemy zbierać pieniądze na kolejnego – zapowiada pełna optymizmu Karolina. – Chciałybyśmy, aby drugi koń trafił do ośrodka hipoterapii w Piastowie, oddalonym od mojego rodzinnego Elbląga o 15 km.

Karolina zapewnia, że będzie miał tam dosko łą opiekę.

Kochają konie ponad wszystko

To właśnie w Piastowie zaczęła się wielka mi Karoliny do koni.

– Cztery lata temu pomagałam przy hipoter niepełnosprawnych dzieci – wspomina dziewcz – To tata załatwił mi wtedy jedną przejażdżkę i to się zaczęło. Potem musiałam zapracować na dą godzinę konnej jazdy. Czyściłam konie i ci pomagałam przy hipoterapii.

Justyna jeździ już od sześciu lat, a konie to dzinna pasja.

– Moi rodzice jeżdżą konno od wielu lat, na poznali się w stadninie w Siedlcach – zdradza styna. – Do dziś tam wspólnie jeździmy.

Justyna startuje w zawodach konnych skacząc p przeszkody. Startuje na Kimberlay i Nixe, ale to ni dyne jej konie. Najbliższa jej sercu jest klacz Sroka

– Wreszcie udało się mi w tym roku przywieźć kę do Łomży – z uśmiechem mówi Justyna. – T mam ją blisko siebie, bo jest w stajni w Konarzyc a wcześniej bardzo za nią tęskniłam.

Dziewczyny są w stajni co drugi dzień i spęd tam przynajmniej dwie godziny.

– Nie wyobrażam sobie, aby mogło być inac mówi Justyna. – Zwłaszcza teraz, gdy Sroka jest blisko, chcę spędzać z nią jak najwięcej czasu. K to bardzo mądre zwierzaki, jak przychodzę do s ni, to wystarczy, że zagwiżdżę, a Sroka już wie to ja przyszłam.

Karolina potwierdza słowa koleżanki.

– Sroka to bardzo mądry koń, gdy ją dosiad ona bez problemu orientuje się, że nie jestem Ju ną i próbuje różnych sztuczek, bo do najgrzeczn szych nie należy – zaznacza Karolina.

Obowiązki to przyjemność

Dziewczyny już snują wspólne plany, by zaźre Srokę.

– Oczywiście, że źrebak trafiłby do Karolin oznajmia Justyna.

– Kochamy konie, dlatego to wszystko robim oznajmia Karolina. – Czasem koledzy dziwią dlaczego właśnie konie, a nie inne zwierzęta.

Polska jest dużym eksporterem koni na rzeź. Co roku z naszego kraju wywozi się około 40 tys. tych zwierząt, nie wszystkie dojeżdżają żywe do celu podróży.

ania konia z rzeźni

e

Kisielnica >> Ośrodek rehabilitacyjny dostanie konia

Otrzyma szansę

Osiem koni rehabilituje dzieci w ośrodku w Kisielnicy. Wkrótce dołączy do nich kolejny koń uratowany z rzeźni dzięki akcji „Ratunku".

Katarzyna Patalan
kpatalan@wspolczesna.pl

Ucieszyła mnie bardzo inicjatywa młodych ludzi, którzy chcą podarować nam konia do ośrodka rehabilitacyjnego w Kisielnicy – mówi Jan Bajno, zastępca dyrektora w łomżyńskim szpitalu. – Wbrew pozorom, utrzymanie konia nie jest aż tak kosztowne, bo są ludzie dobrego serca, którzy wspierają nasz ośrodek, np. dostarczają jedzenie dla koni.

Dyrektor podkreśla, że ośrodek rozwija się bardzo dynamicznie, a hipoterapią interesuje się coraz więcej osób. Ośrodek w Kisielnicy nie przynosi strat szpitalowi, a nawet wychodzi na plus.

– Obecnie z rehabilitacji w Ośrodku Rehabilitacji w Kisielnicy korzysta około 20 osób dziennie – mówi Stefan Iwanowski, ordynator oddziału rehabilitacji w łomżyńskim szpitalu. – Z tego typu ćwiczeń w ramach hipoterapii korzystają głównie dzieci z porażeniem mózgowym i wadami postawy.

Obecnie w ośrodku pracuje z dziećmi osiem koni. Kierownik Wojtkowski podkreśla, że są one silne, mają odpowiednie wymiary i – co też jest ważne – nie mają łaskotek.

– W naszym ośrodku mamy już dwa konie, które zostały nam podarowane – mówi Romuald Wojtkowski, kierownik Ośrodka Rehabilitacji w Kisielnicy. – Jednego podarował nam zaprzyjaźniony Włoch, a drugiego Straż Graniczna z Białowieży.



potrafię tego wytłumaczyć. Wiatr we włosach gdy galopuje przed siebie, a nawet już sam zapach to wszystko daje nam szczęście i radość.

Ale posiadanie konia to nie tylko przyjemności, to masa obowiązków, które według Karoliny i Justyny również dostarczają wiele radości.

– Konia trzeba pielęgnować i czyścić. Przed zawodami jest najwięcej pracy, bo trzeba zapleść grzywę – tłumaczy Justyna. – Trzeba zaplatać tzw. koreczki. Grzywę rozdziela się na dwie części, a liczba zaplecionych koreczków nigdy nie może być parzysta. Na początku zaplatanie grzywy zajmowało mi dwie, a nawet trzy godziny, teraz robię to w piętnaście minut.

Dziewczyny zgodnie twierdzą, że konie to najpiękniejsze i najmądrzejsze zwierzęta. Podkreślają też, że te szlachetne zwierzęta od zawsze były po to, by pomagać człowiekowi.

Akcja „Uratuj Konia" nadal trwa

Akcja ratowania konia dopiero nabiera tempa. Po udanym festynie, z którego dochód przeznaczono na ratunek konia, uzbierano ponad 3 tys. zł. Choć kwota może wzrosnąć, bo dyrekcja nie policzyła jeszcze pieniędzy, to dziewczyny już planują dyskotekę i kolejny festyn, by zebrać więcej pieniędzy.

– Karolina i Justyna zaraziły wszystkich swoim pomysłem – mówi Albina Chojak, dyrektor Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży. – Włączyli się w nią nauczyciele i uczniowie, to dzięki tak wielkiemu zaangażowaniu nas wszystkich ten sukces był możliwy.

Inicjatorki akcji są zadowolone z jej wyników i za część pieniędzy chcą kupić karmę dla psów z łomżyńskiego schroniska.

– Taka pomoc to także nasz obowiązek – podkreśla Karolina. – Choć konie są dla nas najważniejsze i nie wyobrażamy sobie życia bez nich, to nie zapominajmy, gdzie się uczymy. W przyszłości chcemy być weterynarzami, więc nieść pomoc zwierzętom, pomagać im znosić cierpienie i walczyć z chorobą. To nasz obowiązek.

Każdy, kto chce uratować konia z rzeźni, może wpłacać pieniądze na szkolne konto nr 84 1020 13320000 1002 0027 3581, koniecznie z dopiskiem Ratunku.

reklama



Horoskop

▲ WODNIK 21 I – 19 II
Nie marnuj czasu, tylko od razu przystąp do rzeczy i weź byka za rogi. Wykorzystaj element zaskoczenia, żeby przeforsować swoje plany.

▲ RYBY 20 II – 20 III
Już czas zacząć oglądać się za siebie. Uważaj, bo najwyraźniej nadepnąłeś komuś na przysłowiowy odcisk. Czeka cię pracowity tydzień, w dodatku pełen niespodzianek.

▲ BARAN 21 III – 20 IV
Jeśli nie uzbroisz się w cierpliwość, twoje plany legną w gruzach. Pośpiech może ci bowiem tylko zaszkodzić – możesz przeoczyć ważne informacje.

▲ BYK 21 IV – 21 V
Zadbaj o swoje zdrowie i nastrój, bo ostatnio nie jesteś w najlepszej kondycji. Pod żadnym pozorem nie daj się sprowokować do kłótni, nawet, jeśli ktoś bardzo się będzie starał.

▲ BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Twoja niespokojna natura da o sobie znać i zamarzysz o wyjeździe za granicę. Nie podejmuj decyzji pochopnie, ale też nie rezygnuj całkowicie z pomysłu.

▲ RAK 23 VI – 22 VII
Lubisz nowe wyzwania, ale nie lubisz marnować czasu na głupie dyskusje. Dlatego nie podejmuj dyskusji, tylko zajmij się swoimi sprawami i organizacją wyjazdu.

▲ LEW 23 VII – 23 VIII
Jeśli ktoś zaproponuje ci wypad na ryby, zgódź się, bo to jest dobry pomysł. Zrelaksujesz się i zapomnisz o kłopotach, a „branie" masz murowane.

▲ PANNA 24 VII – 23 IX
Przestań zajmować się cudzymi sprawami i problemami, bo twoje własne sprawy na tym cierpią. Czeka cię miła niespodzianka ze strony kogoś bliskiego.

▲ WAGA 24 IX – 23 X
Rozmowa z Lwem może wytrącić cię z równowagi. Nie przejmuj się jednak uwagami wysuwanymi pod twoim adresem, tylko poszukaj jaśniejszych stron życia.

▲ SKORPION 24 X – 22 XI
Lekkie zamieszanie w twoim życiu emocjonalnym wywoła Rak, który uparcie będzie zabiegał o twoje względy. I to właśnie ten upór sprawi, że potraktujesz go serio.

▲ STRZELEC 23 XI – 22 XII
Nie łap dziesięciu srok za ogon, tylko postaraj się skupić na jednym zadaniu. Poświęć też więcej uwagi bliskiej ci osobie.

▲ KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Ostatnio prowadzisz mocno rozrywkowe życie. Może czas ograniczyć używki, przerzucić się na herbatę i zrezygnować z mocnych trunków? ▲

Napoleonowi znana francuska chiromantka Marie Anne Lenormand zapowiedziała u progu politycznej kariery zwycięstwo w wielu wojnach, poślubienie pięknej kobiety, posiadanie 2 synów i „chwałę na całą Francję".

Chiromancja >> Czy długość życia, ilość szczegółow

Los zapisany

Wróżenie z ręki to nie tylko zajęcie Cyganek. To poważna profesja znana w Azji już przed 3 tysiącami lat. Natomiast w Europie najsławniejszym wróżącym z ręki, czyli chiromantą, był Anglik Cheiro, u którego porad szukały takie sławy jak pisarz Mark Twain czy szpieg Mata Hari. Obecnie sztuka ta uległa zapomnieniu i dziś niewiele osób potrafi odczytać czyjąś przyszłość z jego ręki.



W XVIII w. na takich odlanych z gipsu modelach uczyło się nowe pokolenie chiromantów.

Mirek Błach
studio@wspolczesna.pl

Przyszłość człowieka zapisana jest na tej z jego rąk, której używa do pisania, a wiec zazwyczaj na prawej ręce. Natomiast z lewej ręki odczytuje się charakter i przeszłość danej osoby. Chirologia wyróżnia 6 głównych linii na ręce człowieka. Ocenia się je począwszy od najważniejszej z nich - linii życia. Jak wskazuje jej nazwa, wyznacza ona długość życia, choć jest to tylko wskaźnik potencjalnych możliwości. Osoby palące papierosy czy niebezpiecznie jeżdżące samochodem mogą jednak nie dożyć lat wyznaczonych im przez linie życia. W takim przypadku na pewno będą mieć jednak na ręce znamiona ostrzegające przed chorobami, czy niebezpieczeństwami w podróży. O długości życia mówią też linie, jakie biegną w poprzek nadgarstka ręki, często zwane bransoletami życia. Mogą one być wyraźne lub ledwo widoczne - to nie ma znaczenia, ponieważ liczy się tylko ich ilość. Jedna oznacza od 15-35 lat życia, dwie 36-55 lat, trzy 56-85, a cztery życie nawet do 105 lat. Kolejne w hierarchii ważności to linie: serca, głowy i Merkurego. To właśnie na podstawie tych linii oraz innych znaków na dłoni dobry chiromanta potrafi dokładnie poznać osobowość i przyszłość każdego z nas. Potwierdził to m.in. znany psycholog Carl Jung pisząc, że „ręce, których kształt i funkcjonowanie są tak ściśle powiązane z psychiką, dostarczają jasnych, a zatem łatwych do interpretacji wskazówek, co do charakteru człowieka".

Pradawna sztuka wróżenia

Pierwsze wzmianki o wróżeniu z ręki pochodzą z Chin i Indii sprzed 3 tysięcy lat. Do Grecji sztuka ta dotarła w czasach antycznych. Pisał o niej znany grecki filozof Arystoteles do swego ucznia Aleksandra Wielkiego. Szczególną popularność zyskała w średniowiecznej Europie. Były to czasy niesprzyjające wszelkim sztukom magicznym, za które można było trafić nawet na stos. Dlatego ówcześni chiromanci często w swej obronie cytowali fragment Biblii mówiący o ich profesji: „W jej prawicy jest długie życie, w jej lewicy bogactwo i chwała". Pomimo to kościół bardzo chłodno odnosił się do tych praktyk. Natomiast za najstarszą książkę o chiromancji napisaną w Europie Zachodniej uważa się „Digby Roll IV" wydaną w Anglii w 1440 roku. Profesja ta kolejne swe odrodzenie na naszym kontynencie przeżyła na przełomie XVI-XVII wieku wraz z rozprzestrzenianiem się po Europie Cyganów zarabiających na życie m.in. wróżeniem z ręki.

Zapowiedź wielkiej wojny

Na początku XX wieku słynna była chiromantka pochodząca z Belgii Anna Victoria Savary znana jako madam de Thebes. W latach poprzedzających wybuch I wojny światowej jej gabinet odwiedziło wielu zawodowych wojskowych. Na większości ich rąk madam widziała zapowiedź szybkiej i gwałtownej śmierci w młodym wieku oraz znaki mówiące o odniesieniu w przyszłości poważnych ran. Linie życia jej klientów - oficerów, a raczej data, od której zaczynały się one gwałtownie urywać, ujawniły jej datę wybuchu wojny na 1914 rok. Na początku tegoż roku gościła angielskich oficerów przybyłych do jej gabinetu ze starszym od nich stopniem i wiekiem wojskowym. Za każdym razem, gdy młody oficer podawał jej rękę madam mówiła te same słowa: "Linia życia urywa się właśnie teraz to straszne". Przybyłych wojskowych takie zachowanie chiromantki nie niepokoiło, a wręcz przeciwnie raczej bawiło. Radości nie podzielał tylko starszy wojskowy, którym był lord Admiralicji Winston Churchill, bardziej znany jako angielski premier z czasów kolejnej, II wojny światowej. Niestety on sam nigdy nie ujawnił, co po-

czy ilość żon jest na ręku

ręką

wiedziała mu słynna chiromantka, choć wiemy, że odwiedzał ją potem wiele razy.

Mistrz nad mistrzami

Cheiro, z greckiego cheir, oznacza dłoń. Taki właśnie pseudonim zastępujący nazwisko nosił najsłynniejszy chiromanta wszech czasów, hrabia Louis Hamon urodzony w 1866 roku w Irlandii. Oglądał on rękę Mata Hari na 17 lat przed jej straceniem za szpiegostwo. Cheiro stwierdził, że jej linia życia kończy się skrzyżowaniem na jej 37 roku życia, co nie pozostawiało żadnych wątpliwości, co na ten czas szykuje jej los. Jego klientami byli m.in. ówczesny król Anglii Edward VII oraz gwiazdy filmu Lilian Gish i Mary Pickfort. W 1894 roku odwiedził go jeden z znanych wtedy oficerów angielskich Horatio Kitchener. „Chcę, aby przepowiedział pan moją przyszłość, bo coś mnie niepokoi" powiedział mu oficer, który chiromantę przyjął w Londynie w swym gabinecie w Ministerstwie Wojny. „Nie widzę nic innego z wyjątkiem sukcesów i zaszczytów, które będą pana udziałem w najbliższych 20 latach. Stanie się pan jedną z najbardziej sławnych osobistości w kraju, a nawet na świecie. Później jednak pańskie życie będzie w wielkim niebezpieczeństwie. Widzę katastrofę na morzu, która wydarzy się w pana 66 roku życia. Nie oznacza to jednak, że pana śmierć jest nieuchronna. Jeżeli nie będzie pan podróżował morzem w 1916 roku, wówczas doczeka pan jeszcze większej sławy i bogactwa". Przepowiednia spełniła się w 100%. W momencie wybuchu I wojny światowej został mianowany ministrem wojny. W 1916 roku już jako lord Kitchener został zaproszony przez cara Rosji do Moskwy by przedyskutować dalsze plany wojenne. Niepomny przepowiedni wyruszył 5 czerwca ze Szkocji do Archangielska na pokładzie krążownika „Hampshire". Kilka mil od brzegu okręt wpadł na niemiecką minę i zatonął. Ciała lorda nigdy nie odnaleziono. Cheiro, pomimo takich sukcesów zawsze podkreślał, iż chiromancja jest kontrowersyjnym sposobem wróżenia. Warto o tym pamiętać wybierając się z wizytą u chirologia.

Kochani!

Dziękuję Wam za listy, które piszecie do mnie, za zaufanie, jakim mnie obdarzacie. Piszecie w nich o swoim życiu, o poszukiwaniu drugiej połówki. Cieszą mnie słowa radości, że znaleźliście tę jedyną osobę – czego życzę Wszystkim samotnym. Czasami żalicie się, że jej nie znaleźliście i przesyłacie kolejny anons z nadzieją, że i do Was w końcu uśmiechnie się szczęście. Wierzę głęboko, że tak się stanie. **Sara**

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu. Dołącz 3 znaczki pocztowe (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję). Jeśli zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, „Kącik Samotnych Serc".

kącik samotnych serc

ŁUKASZ, LAT 44:
Katolik, kawaler, gospodarstwo rolne, gmina Zabłudów.
89344

KRZYSIEK, LAT 41:
Mam nadzieję, że wreszcie poznam kobietę swego życia, na którą tak długo czekam. Taką kobietę, która rozumie, czym jest miłość do drugiego człowieka. Po prostu, żeby była kobietą, a na pewno będzie kochana. Miło będzie poznać panią w młodszym wieku. Jestem kawalerem, mam 41 lat, 164 cm wzrostu. Blondyn, wierzący, wykształcenie zawodowe, pracuję, nie mam zobowiązań. Jestem niekarany, spontaniczny, nie jestem materialistą. Palę. Poznam panią z Pisza, Grajewa. Może mieć gospodarstwo rolne. Czekam na tę jedyną.
89345

WOLNY, LAT 49:
Jestem wolnym, samotnym, bez nałogów i zobowiązań, a przy tym z dużym poczuciem humoru. Lubię dobry film, muzykę, podróże, las, spacery i wiele innych rzeczy. Finansowo jestem niezależny, mam własnościowe mieszkanie, jestem zmotoryzowany. Poznam szczupłą, samotną panią, najchętniej z długimi włosami, w wieku 35-45 lat, której dokucza samotność. Razem możemy więcej. Proszę o listy ze zdjęciem, które może być do zwrotu. Na same telefony nie odpowiadam.
89346

KAWALER, LAT 26:
Jestem brunetem, 180 cm wzrostu, ważę 85 kg i mam niebieskie oczy. Z charakteru jestem spokojny, uczciwy i tolerancyjny, nie mam żadnych nałogów. Mieszkam w małej miejscowości w okolicy Suwałk i Sejn. Na co dzień zajmuję się pracą w niedużym gospodarstwie rolnym oraz studiuję zaocznie. Chciałbym poznać uczciwą i spokojną dziewczynę, która poważnie myśli o życiu we dwoje. Odpowiem na każdy list.
89347

WDOWA, LEW, LAT 53:
Mam 168 cm wzrostu, jestem średniej budowy ciała. Jestem samotna, uczciwa, wrażliwa, bez nałogów. Posiadam samochód i dom. Nie szukam przygód, ani wrażeń lecz przyjaciela na dobre i złe. Chciałabym poznać pana do lat 60, który jest niezależny finansowo. Zdjęcie mile widziane. Czekam na szczere i poważne oferty. Odpowiem na każdy list.
89348

NIEZNAJOMY, LAT 40:
Jestem pozytywnie nastawiony do życia, spokojny, odpowiedzialny i bez nałogów. Mieszkam na wsi w województwie podlaskim, lecz nie jestem rolnikiem. Pracuję. Mierzę 167 cm. Posiadam mieszkanie. Jestem po rozwodzie, wyznania prawosławnego. Poznam panią o dobrym charakterze i miłej duszy, zdecydowaną na trwały związek i zmianę miejsca zamieszkania. Pani może mieć dziecko.
89349

MARIUSZ, LAT 24:
Jestem średniego wzrostu, szczupłym blondynem. Nie mam nałogów i zobowiązań. Mieszkam niedaleko Ełku. Szukam dziewczyny w wieku 19-24 lat, która poważnie myśli o życiu we dwoje.
89350

SŁAWOMIR, LAT 37:
Jestem brunetem o niebieskich oczach, średniego wzrostu. Jestem po rozwodzie nie z mojej winy. Żona ze mną nie żyje. Mamy z małżeństwa jedno dziecko. Mieszkam i pracuję na wsi na małym gospodarstwie. Jestem domatorem. Lubię ciszę, spokój, przyrodę, która mnie wokół otacza i zwierzęta. Z natury jestem spokojnym, wrażliwym, opiekuńczym, z dobrym sercem człowiekiem. Swoją przyszłość widzę na wsi. Pragnę, aby napisała do mnie pani w wieku 36-37 lat, mieszkająca na wsi, domatorka, szczupła, średniego wzrostu. Może być rozwódką z jednym dzieckiem lub panną. Musi być spokojną, uczciwą, opiekuńczą, mieć dobre serce i charakter dla ludzi i otoczenia. Jeśli taka jesteś, poważnie myślisz o życiu i założeniu rodziny, proszę napisz. Czekam na listy z woj. podlaskiego i nie tylko. Mile widziane są zdjęcie i numery telefonu. Proszę odezwij się. Odpowiem na Twój znak.
89351

WDOWA:
Wiek złoty, wzrost 164 cm, 58 kg wagi, zadbana, kulturalna, elegancka. Blondynka o niebieskich oczach, nieźle sytuowana, energiczna i pracowita, bez żadnych nałogów i zobowiązań. Pozna wolnego mężczyznę, do lat 50, wysokiego, przystojnego, zmotoryzowanego, również bez nałogów i zobowiązań, który potrafi być przyjacielem na dobre i złe. Przygody mnie nie interesują. Czekam na listy z adresem i numerem telefonu, najlepiej z Suwałk lub okolic, ale to nie warunek.
89352

SZATYN, LAT 24:
Mam na imię Marcin. Pochodzę z Białegostoku. Jestem odpowiedzialnym i uczciwym chłopakiem. W życiu cenię wartości duchowe. Interesuje mnie dobra książka i ciekawe miejsca. Lubię też słuchać dobrej muzyki. Wciąż dokucza mi samotność i brak bratniej duszy. Chciałbym poznać dziewczynę bez nałogów, katoliczkę o miłym usposobieniu.
89353

KAWALER Z EŁKU, LAT 37:
Wzrost 176 cm, przystojny, uczciwy, bez nałogów, wykształcenie średnie, odpowiedzialny, poznam pannę, aby założyć rodzinę opartą na miłości i wierności. Mam mieszkanie.
89354

JAS, LAT 29:
Jeżeli jesteś szczupłym mężczyzną w wieku 28-35 lat, bez zobowiązań i rażących nałogów, masz duszę romantyka z domieszką przedsiębiorczości i poważnie myślisz o stałym związku - pisz! Ja jestem panną, katoliczką z wykształceniem wyższym, mieszkam na terenie byłego województwa łomżyńskiego. Odpowiem na każdy poważny list.
89355

POŁÓWKA, LAT 34:
Jestem kawalerem, katolikiem, bez nałogów. Gdzie jesteś, Ty moja? Szukam drugiej połówki. Panny bezdzietnej, bez nałogów. Z Suwałk lub okolic. Nawiążę kontakt listowny z dziewczyną uczciwą i tolerancyjną. Foto mile widziane.
89356

BRUNET, LAT 28:
Mieszkam i pracuję w Augustowie. Jestem chłopakiem spokojnym, bez nałogów i zobowiązań, szczupłym, o wzroście 180 cm. Chciałbym poznać dziewczynę z Augustowa lub okolic. Szczupłą, bez nałogów i zobowiązań, spod znaku zodiaku: Skorpion, Ryby lub Rak.
89357

promocja

Historia >> Koniec mitów o sile pospolitego ruszenia

Wojna co trwała 13 lat

Katarzyna Jabłonowska
kjablonowska@wspolczesna.pl

Barbara Świętońska, nauczycielka historii w I LO w Białymstoku, opowiada o wojnie trzynastoletniej.

▲ Jak doszło do tej wojny?

– Mieszkańcom Pomorza Gdańskiego pod władzą zakonu nie żyło się najłatwiej. Wielcy mistrzowie nakładali na nich nowe podatki, utrudniali handel. Tymczasem ludzie chcieli normalnie żyć: miasta chciały się bogacić, a rycerze dążyli do swobód, jakie miała szlachta w Polsce. Z tego powodu, jeszcze w 1397 r. powstał tzw. Związek Jaszczurzy. Było to tajne porozumienie rycerstwa i mieszczaństwa. W 1440 r. przedstawiciele miast pruskich utworzyli wraz ze szlachtą Związek Pruski. Te inicjatywy ludzi nie podobały się Krzyżakom. Złożyli więc skargę do sądu papieskiego i cesarskiego. Odbył się proces. Członków związku skazano na śmierć, a ich majątki skonfiskowano.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. W 1454 r., kiedy w Prusach wybuchło powstanie antykrzyżackie, poselstwo pruskie poprosiło króla Kazimierza Jagiellończyka o pomoc. Natychmiast ogłosił on inkorporację Prus do Korony, zniósł nałożone przez Krzyżaków cła i daniny, a to oznaczało wojnę.

Trzeba przyznać, że wojna w Polsce nie była popularna. Mieszczanie bali się konkurencji, szlachta nie chciała oblegania zamków, a duchowni uważali, że król powinien raczej walczyć z Turkami, a nie chrześcijańskim zakonem. Mimo to wojna się rozpoczęła. Polskie pospolite ruszenie składało się w większości z właścicieli ziemi zobowiązanych do stawienia się na wezwanie króla. Nie byli to już ofiarni rycerze spod Grunwaldu. A po stronie krzyżackiej walczyły oddziały zawodowe, żywo zainteresowane wynikiem walk, bo uczestniczące w podziale łupów. Szlachta doznała okrutnej klęski pod Chojnicami. Niekarne, konne feudalne rycerstwo nie mogło stawić czoła pieszym, uzbrojonym w kusze i działa najemnikom. Przy rozkwitającej w Polsce kulturze rycerskiej ta klęska była wstrząsem. Świadczyła o końcu średniowiecznego typu wojskowości w Polsce.

Tymczasem utworzenie w kraju dostatecznie licznej armii zaciężnej było problemem. Brakowało środków, gdyż skarbowość była jeszcze słabo rozwinięta. A król był zdecydowany prowadzić wojnę dalej. Pomogły mu w tym wielkie miasta, które sfinansowały wojsko, potopiły flotę krzyżacką na Zalewie Wiślanym i wykupiły Malbork, który znajdował się w rękach czeskich najemników pod wodzą Ulricha Czerwonki. Co ciekawe, w zależności od wypłacanego, lub nie, żołdu wywieszał on proporzec królewski lub zakonny.

▲ Jak dalej potoczyła się wojna?

– W 1462 r. armia polska, złożona z najemników odniosła zwycięstwo pod Świeciem. Hojność miast król należycie wynagrodził. Gdańsk otrzymał przywileje, które dawały mu pozycję państwa w państwie: prawo bicia monety, posiadanie sądu i samorządnych władz portowych, które mogły się np. nie zgodzić na posiadanie floty przez króla.

O wyniku wojny zdecydowało m.in. przejście na polską stronę lennika zakonu – biskupa Warmii. W 1466 r. podpisano Drugi Pokój Toruński, na mocy którego Polska odzyskała wiele ziem i zdobyła nowe: powstały wówczas Prusy Królewskie. Dzięki temu ożywił się nasz handel. Wzrosło też znaczenie Wisły jako drogi handlowej. Co ciekawe Jan Długosz napisał wówczas, że „jest szczęśliwy, że dożył czasów, kiedy sprawiedliwości stało się zadość". ▲



Kuchnia >> Musi być kolorowo i „na jeden kęs"

Dziecięce przyjęcie

Najlepiej na dziecięcych przyjęciach sprawdzają się potrawy bardzo kolorowe, lekkie i takie, które można jeść bez pomocy sztućców. Zupy, sosy, mocno gorące dania są zdecydowanie nieodpowiednie na dziecięcy stół.



Grzegorz Ostrowski
studio@wspolczesna.pl

Dzieci wolą się bawić niż jeść! Co nie znaczy, że nie lubią jeść. A jak potrawy są kolorowe, wesołe i nieskomplikowane w jedzeniu, to jeść lubią jeszcze bardziej.

Najważniejszy jest solenizant!

Aby impreza dziecięca była udana, należy pamiętać o kilku zasadach: pierwsza i najważniejsza to taka, że najważniejszy jest solenizant i jego preferencje – pamiętajcie więc, by przygotowując potrawy na uroczystość, były to dania przez niego ulubione. Druga zasada nie mniej ważna: jedzenie to nie wszystko – to tylko dodatek do uroczystości, więc nie poświęcajcie mu zbyt dużo czasu – najwięcej czasu należy przeznaczyć dla małego solenizanta. Żeby on sam i jego goście nie nudzili się podczas przyjęcia, przygotujcie się do niego odpowiednio – przede wszystkim zaś zaplanujcie zabawy, które zaangażują wszystkich.

Owoce i warzywa

Podstawą potraw dla dzieci powinny być świeże owoce i warzywa – dają dużo energii, nie powodują „ociężałości" i co najważniejsze dają ogromne możliwości dekoracyjne.

Coś na gorąco

Jeśli przyjęcie ma być dłuższe, warto przygotować kilka lekkich danek na ciepło – z tych odrobinę bardziej kalorycznych. Z całą pewnością dzieciom będą smakować takie nieskomplikowane dania, jak hamburgery, hot dogi czy niezwykłe frytki.

▲ **Frytki kurczakowe do pogryzania**
Doskonałe na ciepło, jak i na zimno. Dla małych i dla dużych. Pasują do nich bagietki, surówki i sosy wszelakie: keczup, sosy majonezowe, musztardowe i owocowe.

piersi kurczaka – około 0,5 kg
pół szklanki mąki
około pół szklanki mleka
sól, pieprz, szczypta słodkiej i ostrej papryki w proszku, szczypta czosnku w proszku
jajko, olej do smażenia

Pierś kurczaka umyj, osusz – np. papierowym ręcznikiem i natrzyj przyprawami.
Pokrój na cienkie i długie kawałki tak, by przypominały bardzo długie frytki.
Mąkę wymieszaj z mlekiem i jajkiem oraz odrobiną soli. Mleka dodaj tyle, by otrzymać ciasto o gęstości śmietany.
Paski kurczaka zanurzaj w cieście i smaż na rozgrzanym oleju 3-4 minuty.
Oleju na patelni powinno być tyle, by frytki w nim swobodnie pływały. Kiedy frytki są złociste, znak, że są gotowe do jedzenia.

▲ **Hot dogi mocno kolorowe**

4 bułki typu hot dog, 4 parówki
garść startego żółtego sera
garść drobno poszatkowanej czerwonej kapusty skropionej sokiem cytrynowym
2 pomidory, papryka, keczup, majonez

Z parówek zdejmij osłonki, zrób wzdłuż głębokie nacięcie i włóż w nie tyle sera, ile tylko wejdzie. Parówki włóż do bułeczek i tak przygotowane hot dogi zapiekaj w piekarniku nagrzanym do 160 stopni przez kilka minut.
Kiedy hot dogi się pieką (trzeba uważać, żeby bułki nie spiekły się zbyt mocno), umyj pomidory i paprykę, pokrój je na drobne kawałki. Wyjmij hot dogi z piekarnika i do środka każdego włóż po słusznej porcji kapusty, pomidorów i papryki. Polej keczupem i majonezem.

▲ **Prawdziwa lemoniada Lemoniadowego Jo**
Lemoniada jest pyszna na upały. Jak bardzo gorąco, warto zrezygnować z dodatku cukru lub zmniejszyć jego ilość.

4 pomarańcze, 4 cytryny
litr gazowanej wody mineralnej
3-4 łyżki cukru

Z owoców wyciśnij sok. Wymieszaj z cukrem, trwa to chwilę – cukier powinien się zupełnie rozpuścić. Dodaj do oziębionej wody mineralnej, wymieszaj szybko i jeszcze szybciej, by b belki za bardzo nie uleciały, podawaj na stół. Lemoniada smakuje najlepiej w wysokich szklanicach, których brzegi są ozdobione cukrem i plastrem cytryny.

▲ **Deser brzoskwiniowo-jogurtowy**
Delikatny smak, delikatna konsystencja.

trzy brzoskwinie z zalewy
2 szklanki naturalnego jogurtu
opakowanie galaretki pomarańczowej

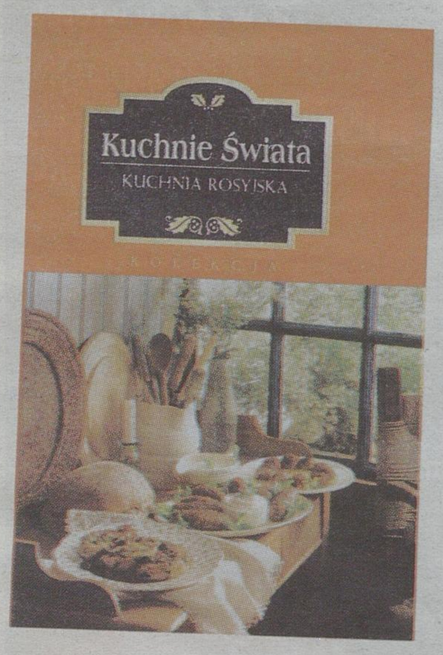
Galaretkę rozpuść w szklance wrzącej wody. Odstaw w chłodne miejsce, kiedy zacznie tężeć (niestety, trzeba często sprawdzać) i będzie mniej więcej gęstości dobrej śmietany, zmiksuj ją z jogurtem.
W naczyniach, w których będziesz podawać deser, ułóż kawałki dwóch brzoskwiń pokrojonych na dowolne, ale nie za małe kawałki. Brzoskwinie zalej galaretką i wstaw do lodówki. Kiedy galaretka stężeje, deser udekoruj kawałkami owoców i kleksem jogurtu.



grzegorz@mniammniam.pl
tel. 513 194 192

promocja

Zaproś do swej kuchni smaki z różnych kontynentów!



Już w listopadzie
wyłącznie
dla naszych
Prenumeratorów
wyjątkowa książka
„Kuchnia rosyjska".

Wykup prenumeratę
Gazety Współczesnej
na listopad u listonosza,
w najbliższym urzędzie
pocztowym lub oddziale Ruchu.

Bliny gryczane
(przepis z książki)
Składniki:
▲ 2 szklanki mąki gryczanej
▲ 2 szklanki mąki pszennej
▲ 4 szklanki mleka
▲ 3 jajka
▲ 100 ml śmietanki
▲ 1 łyżka cukru
▲ 2 łyżki masła
▲ 3 dag drożdży
▲ sól, tłuszcz do smażenia
Danie na 4-6 osób.

Wykonanie:
Mąkę gryczaną zalać dwiema szklankami ciepłego mleka z rozprowadzonymi w nim drożdżami. Wymieszać ciasto i odstawić w ciepłe miejsce, aby urosło. Gdy ciasto wyrośnie, przemieszać je łyżką, wlać pozostałe mleko, wsypać mąkę pszenną i dobrze wymieszać. Ciasto odstawić w ciepłe miejsce. Masło utrzeć do białości, dodać żółtka i trochę cukru, soli i dodać do wyrośniętego ciasta. Ubić śmietankę i dodać ją do piany z białek, wymieszać z ciastem i odstawić w ciepłe miejsce na 15-20 minut. Na mocno rozgrzanym tłuszczu usmażyć na złoty kolor. Bliny gryczane można podawać z kwaśną śmietaną, wymoczonym i drobniutko pokrojonym śledziem oraz posiekanym jajem na twardo.

W razie pytań prosimy o kontakt z numerem 085 74 87 424

Rozmowa >> Od posterunkowego do oficera

Sznajder to twardziel

Z Cezarym Pazurą, jednym z najbardziej znanych polskich aktorów, odtwórcą głównej roli w serialu „Oficerowie" rozmawia Jolanta Gadek.

▲ Pana kariera w policji rozwija się błyskawicznie. Jeszcze niedawno był pan zaledwie posterunkowym w „13 posterunku", a już jest pan oficerem. I to nie byle jakim, bo podinspektorem z CBŚ...

– No nie przesadzajmy, trochę czasu minęło (śmiech). A poza tym, jak wiadomo, w filmie wszystko jest możliwe.

▲ Rola Sznajdera jest zupełnie inną rolą niż te, do których nas pan przyzwyczaił. Gra pan „na poważnie" faceta z problemami...

– Powiem tak: to jest inna rola niż te, do których państwo się przyzwyczailiście. Role poważne grałem już wcześniej, ale jakoś niewiele osób o nich pamięta. Fakt, ostatnio grałem głównie w komediach, a serial „Oficerowie" jak wiadomo komedią nie jest, choć czasami jakiś element humorystyczny się pojawia.



▲ Jak przygotowywał się pan do roli Sznajdera? Czy rozmawiał pan z policjantami, pytał ich o pracę?

– Grałem w swoim życiu wielu policjantów, wiem na czym polega ich praca. Teraz nie musiałem chodzić na komendę i rozmawiać z funkcjonariuszami. Wszystko było napisane w scenariuszu. Oczywiście był on konsultowany ze specjalistami z policji. Mieli oni pewne uwagi dotyczące sposobu noszenia broni, sposobu przeprowadzania interwencji policyjnej. Te przepisy i procedury zmieniają się co jakiś czas, chcieliśmy, żeby wyglądały wiarygodnie. Generalnie jednak jest to film o ludziach, którzy są policjantami, a nie o pracy policji. O ludziach, którzy muszą się zmierzyć z różnymi problemami. Jeśli chodzi zaś o problemy z alkoholem mojego bohatera, to miałem już do czynienia z tą tematyką w filmie „Tylko strach" Barbary Sas z Anną Dymną w roli głównej. Grałem tam psychoterapeutę, który leczy alkoholików.

Alkohol to tylko jeden z problemów Sznajdera. Zostawiła go żona, zabrała mu syna... Generalnie jednak Sznajder jest twardzielem i jakoś sobie z tym wszystkim radzi. Znalazł sobie namiętność, która pozwala mu zapomnieć o problemach – pracę.

▲ Wraca pan na ekran w wielkim stylu. Bo już mówiło się, że jest pan raczej biznesmenem, a nie aktorem...

– Bez przesady... jakie biznesy miałbym prowadzić? Są po prostu lata chude i są lata tłuste. Raz aktor gra więcej, raz mniej. Ja ostatnio grałem sporo w filmach kinowych. A popularność dają głównie role w serialach. Jak się otworzy jakakolwiek gazetę to widać, że bohaterami mass mediów są aktorzy, którzy grają w serialach, a nie w filmach fabularnych. Ludzie często oglądają telewizję, do kina chodzą rzadziej. Dlatego też m.in. chętnie zagrałem w „Oficerach", tym bardziej, że to naprawdę świetny serial.

Swoją drogą jednak nie zauważyłem, żebym przed „Oficerami" zniknął z telewizji. Bo często, gdy włączałem telewizor, to na siebie trafiałem. Bo albo leciały gdzieś powtórki „13 posterunku", albo „Killer" czy „E=mc2". Ale faktycznie pracowałem ostatnio trochę mniej. Moje zdrowie na tym skorzystało...

▲ Zagrał pan w ok. 55 filmach. Która z ról była dla pana znacząca, która zapadła panu w pamięć? A z którą z nich najbardziej utożsamiają pana widzowie?

– Kultowym filmem okazał się obraz „Nic śmiesznego" Marka Koterskiego. Publiczność uwielbia ten film, znalazł się on w kanonie filmów, które trzeba po prostu znać. Filmem, który zapadł zarówno w pamięć mnie, jak i widzom, jest też oczywiście „Killer". Zauważyłem też, że widzowie bardzo lubią „Nikosia Dyzmę". Trudno jest mi powiedzieć, który film jest dla mnie najważniejszy. Bo w każdym filmie zostawiłem kawałek serca... To tak, jak pytać ojca, które dziecko kocha najbardziej. Z każdym filmem łączy się inny okres życia, inny stan ducha...

▲ Czy jest rola, o której pan marzy?

– Mógłbym marzyć np. o roli Hamleta i robić wszystko, żeby go zagrać. Ale po co? Wolę czekać na propozycje i miłe niespodzianki, jak np. propozycja Macieja Dejczera dotycząca „Oficerów". Gdy przeczytałem scenariusz i przeanalizowałem rolę Sznajdera to odkryłem, że gdzieś podświadomie marzyłem o takiej roli. Cieszę się, że życie tak się potoczyło i że otrzymałem tę propozycję.

▲ Gra pan jeszcze na klarnecie? Swego czasu uczęszczał pan do szkoły muzycznej.

– Na klarnecie nie grałem już ze 20 lat. Swego czasu próbowałem coś robić w branży muzycznej, wydałem płytę. Odszedłem jednak od muzyki.

▲ Jak to się stało, że dwóch braci o nazwisku Pazura zrobiło karierę w branży filmowej?

– Trudno powiedzieć, jak to się stało. Nie jest to żaden ewenement. Historia zna przecież przypadki, że dwaj bracia wybrali ten sam zawód i stali się sławni... A abstrahując od polityki to przecież są całe klany rodzinne, których członkowie są aktorami od pokoleń, np. rodzina Damięckich. Jeśli chodzi o mnie i mojego brata, to między nami jest spora różnica wieku. Gdy Radek zdecydował, że chce być aktorem, ja już kończyłem studia. Potem nawet przez rok go uczyłem, bo pracowałem w szkole filmowej w Łodzi.

▲ A teraz krótki quiz. Czy jest pan „Facetem do wzięcia"?

– Nie.

▲ „Czego się boją faceci"?

– Zawsze faceci boją się kobiet, a raczej swojej przyszłości z kobietą.

▲ Dlaczego „Chłopaki nie płaczą"?

– Bo jeszcze będą płakać...

▲ Co by pan zrobił, gdyby pan spotkał „Killerów 3-ech"?

– Uciekałbym.

▲ Czy ma pan ulubioną potrawę, która ma smak „Słodko-gorzki"?

– Nie wiem... Może sernik?

▲ Czy krzyczał pan do kogoś kiedykolwiek na ulicy „Ajlawiu"?

– Tak, wielokrotnie. Od dziecka. Tylko że po polsku krzyczałem: Kocham cię!

▲ Czy lubi pan „Psy"?

– Lubię. Mam psy dwa. Jeden jest mały, drugi duży.

▲ Czy jest pan przesądny? Czy wierzy pan, że liczba 13 przynosi pecha, tak jak to miało miejsce w przypadku Czarka z „13 posterunku"?

– Liczba 13 przynosi mi szczęście. Urodziłem się 13. Ja mam pecha 14.

▲ Dziękuję za rozmowę.

Cezary Pazura urodził się w 1962 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Sławę przyniosły mu role w filmach „Kroll", „Psy", „Killer", „Kariera Nikosia Dyzmy" oraz serialach „13 posterunek" i „O czym marzą faceci".

promocja

M jak Miłość w Gazecie Współczesnej specjalnie dla Prenumeratorów

Twój ulubiony serial na płycie DVD. Tygodnik M jak Miłość z płytą DVD zaprasza do rodziny Mostowiaków. M jak Miłość to opowieść o różnych odcieniach miłości, o zazdrości, tolerancji, rodzinnej lojalności, wspólnym zmaganiu się z problemami życia codziennego i cieszenia się radościami, jakie niesie. Wzrusza, bawi, uczy.



Jeśli chcesz stać się posiadaczem płyty DVD z odcinkami serialu M jak Miłość, wystarczy, że udzielisz prawidłowej odpowiedzi na pytanie i odeślesz poniższy kupon na adres redakcji Gazety Współczesnej (ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok, z dopiskiem „M jak Miłość") do 20 października 2006:

Kto gra w serialu „M jak Miłość" Hankę – żonę Marka Mostowiaka?
(proszę podać imię i nazwisko aktorki)

Wśród Prenumeratorów, którzy odeślą do nas kupony z prawidłowymi odpowiedziami rozlosujemy nagrody – 8 kompletów, w których skład wchodzi płyta DVD z 6 pierwszymi odcinkami serialu oraz I numer magazynu M jak Miłość.
Nazwiska zwycięzców opublikujemy 27.10.2006 na łamach gazety.

W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie osoby, posiadające aktualną prenumeratę Gazety Współczesnej.



Sponsorem konkursu jest Carisma Entertainment Group.

KUPON KONKURSOWY M jak Miłość

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Telefon .....

Odpowiedź .....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych przez Wydawnictwo Prasa Podlaska. .....(data i podpis)

PRACA

ZATRUDNIĘ

50-LATKOWI mieszkanie na wsi za pomoc w gospodarstwie rolnym. (085)654-05-26 po 18.00.

AMBITNE, młode, energiczne osoby zatrudnię do działu handlowego i hurtowni, 80,-/dziennie, (087)563-21-60, (087)563-21-61.

ANGLIA- budowa, szklarnia, opieka. 0698-592-110.

DEWELOPER z Warszawy zleci wykonanie stanów surowych domów jednorodzinnych. Powierzchnia od 700 do 5.000 mkw., 160 zł/mkw. 0692-457-547.

DŁUGOPISY. (066)111-54-31.

DO prac budowlanych - Irlandia. 0602-344-742.

DO pracy w gospodarstwie rolnym, bardzo dobre warunki socjalno- finansowe. 0502-005-551.

DOŚWIADCZONYCH kierowców, transport zagraniczny, chłodnie. 0605-830-313.

EKIPY do zabudowy poddasza, z działalnością, w Warszawie. (029)745-64-33, 0501-702-205.

EMERYTCE zamieszkanie na wsi za opiekę. (085)654-05-26, po 18.00.

FIRMA handlowa z siedzibą w Poznaniu, nowy oddział w Suwałkach zatrudni młode osoby na stanowiska fizyczne i umysłowe, 80,-/dziennie, Suwałki, (087)563-21-60, (087)563-21-61.

FIRMA handlowa zatrudni absolwentów. (085)732-77-02.

FIRMA Spectrum Grajewo zatrudni pracowników fizycznych. (086)273-88-66.

INSTRUKTOR turystyki konnej, stajenny. (085)718-08-24.

KELNERKĘ w Zajeździe Zagłoba z możliwością zakwaterowania. (085)731-71-13.

KIEROWCÓW z C+E - praca kraj i zagranica. (086)472-08-07, 0600-079-527.

LEGALNA praca dla budowlańców- Francja. 0-512-383-369.

MĘŻCZYZNĘ - gospodarstwo rolne k/Grajewa. 0692-414-129.

MONTERÓW instalacji sanitarnych, monterów spawaczy. (085)675-48-14.

NIANIĘ - Kleosin. 0512-38-28-28.

ODPADY dębowe mokre, Augustów. 0506-136-477.

PANIĄ na stałe w agroturystyce. (085)710-87-60.

PILNIE elektromechanika samochodowego. 0692-419-520, (085)653-96-50.

PRACA w gospodarstwie. 0604-161-838.

PRACOWNIKÓW do branży przetwórczej w Niemczech - praca na stałe. 0693-554-806, 0049-170-260-35-95.

PRACOWNIKÓW OGÓLNOBUDOWLANYCH. 0663-638-572, 0663-638-573.

PRZEDSIĘBIORSTWO Budowlane zatrudni monterów rusztowań rurowych (z uprawnieniami) na budowy w Szwecji, Norwegii i w Niemczech. Oferty Biuro Ogłoszeń, 60-779 Poznań, Skryta 1 dla OG68010/06.

SKÓRY futra - szycie, krojenie. Przyuczamy. Płacimy najlepiej. (085)663-30-86.

STOLARZY. Tel. 0602-376-930.

SUWAŁKI, praca dla studentów zaocznych i nie tylko, 0512-237-428.

ŚLUSARZA, montera budowlanego. (085)719-17-05.

W gospodarstwie. 0602-724-745.

W związku z dotacjami Unii Europejskiej nowo otwarty Oddział Firmy zatrudni cztery osoby w wieku 18 lat - 35 lat, 0512-237-428.

WŁOCHY- tynkarzy, murarzy, glazurników od zaraz. 0604-619-429.

WYDAWNICTWO zatrudni handlowca www.studio-astro.pl. 0604-544-492.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę, Suwałki, 0696-155-420.

ZATRUDNIĘ OSOBY DO PRODUKCJI OKIEN, (087)566-08-66.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. 0606-917-229.

SZUKAM PRACY

KIEROWCA kat. ABTC+E, operator ładowarki, koparko-ładowarki, pilarz. 0508-989-796.

SAMODZIELNA księgowa - auditor wewnętrzny SZJ, pełnomocnik SZJ. 0660-40-11-61, po 17.

AUTOMOTO

KUPIĘ

AUTA powypadkowe skupuję. 0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www.czesci.ambit.pl), tel. (085)7197-542, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI 80 B4, pojemność silnika 2000, benzyna +gaz, (1994), stan bdb, 0604-575-877, 14.000,-

AUDI A4 1.9TDI (1995) bogate wyposażenie, 15.700 zł. 0503-639-472.

AUDI A-6 avant, 2,5TDI, (2000), bogate wyposażenie, bezwypadkowy, 47 tys. zł. 0604-634-784.

BMW 316i coupe, (1995), sprowadzony. 0665-48-63-44.

BMW E36 316i (1994) cena do uzgodnienia. 0502-510-014.

CITROEN C15 1,8 diesel (1999), 7.000 zł, faktura VAT. 0601-330-648.

DUŻY wybór aut z USA, (japońskie), kredyty, zamiany, 9.999 zł. 0508-145-996.

FORD escort kombi na części. 0661-248-774.

GOLF (1997) 1.8 granatowy metalik, el. szyberdach, fotele sportowe. 12.000 zł. (085)719-14-45, 0502-605-399.

MERCEDES 116. 0602-755-092.

MERCEDES 300D (1993) automat, klimatyzacja, ABS, książka serwisowa. 21.000 zł. 0515-136-212.

MERCEDES C200 CDI (XI 1998). 0664-751-522.

MERCEDES E-230 2,3 benzyna, (1996), 26.000 zł. 0504-104-323.

NISSAN almera sedan 1.5B 16V (2001), 75.000 km, klimatyzacja, centralny zamek. 0698-109-551.

OPEL astra (1999). 0602-296-440.

FIAT AUTA TESTOWE do 25% TANIEJ Polmozbyt Plus Zwycięstwa 10A, tel. (085) 6512-540

OPEL kadet 1.2B+ gaz (1991), 2.500,-. (085)663-31-35, 0660-683-972.

PASSAT 1,9TDI, kombi, (2001), czarny metalik, 39.500,-, Grajewo. 0604-069-315.

PEUGEOT 206, kolor czarny, 1,4, przebieg 400 km, tel. 085-675-57-21.

PEUGEOT 407 PREMIUM - bogate wyposażenie 2,0 hDi, 136 kM, przebieg 4400 km, kolor: białe złoto, tel. 085-675-57-21.

POLONEZ (1995). 0602-755-092.

POLONEZ caro plus (1997), z gazem, 2.000 zł. (085)661-60-43, 0602-611-637.

POLONEZ gaz (1993) tanio. 0697-316-196.

PRZYCZEPA niskopodwoziowa 40 t. Przyczepa Agro wywrotka 12 t, 0601-391-627.

RENAULT laguna benzyna (2001). (085)654-07-86, 0510-877-787.

SAMOCHODY osobowe terenowe, vany, dostwcze, ciężarowe, faktury. 0604-270-922.

SEAT cordoba 1.6 (2002) bezwypadkowy, I właściciel, idealny. 22.500 zł. (085)746-50-29.

SEAT toledo (1998) 1.9TDI 110 KM, pełna opcja. 16.600 zł. 0692-353-748.

TOYOTA corolla 1,4 (1996) autoalarm, centralny zamek, 12.500 zł. (085)732-74-88, 0505-382-919.

TOYOTA corolla 1.8 CE, gaz, automat, wersja kanadyjska, 2004, stan idealny, bezwypadkowy, 55.000,- do negocjacji, 0509-161-002, 0509-161-003.

UNO 1,0 +LPG, (2000), stan bdb. 0513-837-240.

VECTRA 1.7 TDI (1992). 0508-222-673.

VW Jetta 1.6, gaz, 1982, Suwałki, 0508-228-538, (087)567-64-56.

NAPRAWY

POZNAŃSKI AUTO - KONCESJONER PEUGEOT ZAPRASZA UŻYTKOWNIKÓW SAMOCHODÓW PEUGEOT NA BEZPŁATNĄ KONTROLĘ JESIENNĄ. POZNAŃSKI AUTO-ASO PEUGEOT 15-181 BIAŁYSTOK, UL. 27 LIPCA 1, TEL. (085)653-90-07. Ważność do 31.10.

CZĘŚCI

OPONY używane rolnicze z importu. Ciechanów, (023)672-96-09, 0601-512-777, 0607-039-466.

AUTOALARMY

"ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085)740-35-35.

WYPOŻYCZALNIE

AUTOWYPOZYCZALNIA ANMIL. Tel. (085)663-53-00, 0512-516-558.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGIELSKA odzież używana, superkrem, końcówki kolekcji. Hurtownia MST, 27 Lipca 91, Białystok, tel. 502-621-872, 0608-200-924.

ANGLIA, Irlandia, Niemcy - odzież używana - importer Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, (085)664-72-11.

Termitech HURTOWNIA WENTYLACYJNA KOMINKI BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d TEL. 085 662-37-47 www.termitech.com.pl

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING Panel- Max ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza) tel. 743-41-60, www.panelmax.pl

SKLEPY

TANIO sprzedam wyposażenie szmateksu, (087) 567-55-95.

PRODUCENCI

CHRYZANTEMY, hurt - detal. 0692-340-186.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DOM w Białymstoku, okolice, bezpośrednio. 0601-071-340.

DZIAŁKĘ budowlaną okolice Białegostoku. 0602-691-478.

ZIEMIĘ około 1 ha przy drodze do Zabudowa. 0606-141-987.

SPRZEDAM

1,7 ha lokalizacja Tama k. Grajewa (trasa 61), na stację paliw, zajazd lub rekreację - wodociąg, prąd. 0660-108-376, (044)793-597-733.

22 ha, 10 km od Ełku, tanio. 0601-077-564.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych - transport, montaż gratis. 0501-231-350.

BARANOWICKA - 3200 mkw., 210 zł/mkw. 0512-480-003.

BLASZAKI, garaże - tanio i solidnie. (085)833-16-14, 0694-052-905.

BLASZAKI, Garaże - tanio, transport, montaż gratis. 0506-900-520, (052)348-71-48, (041)263-27-42.

DOM 200/900 Grabówka, stan dobry, bez pośredników. (085)741-81-24.

DZIAŁKI z linią brzegową. Jezioro Dybowo, Szostak k. Ełku. 0661-429-564.

GARAŻ - Sobieskiego 26. (085)652-00-08.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe - konkurencyjne ceny! Transport, montaż - gratis. Raty! (087)620-00-65, (089)741-38-75, 0503-073-111. www.konstal.tit.pl

GARAŻE, blaszaki - tanio. 0505-126-033.

GRAJEWO, Broniewskiego, 3-pokojowe, 64 mkw. parter. (086)272-21-69, 0516-522-424.

MIESZKANIE 85 mkw., 120.000,- lub zamienię na mniejsze + dopłata. 0500-359-010, po 18.

SIEDLISKO, Wyszomierz. (022)713-21-75, 0604-323-393.

SPRZEDAM dom z działką, Łomża, al. Legionów, (086)219-05-34, 0694-657-181.

SZCZUCZYN, dom piętrowy 110 mkw., działka 640 mkw. gospodarczy, 140.000 zł. (086)272-52-15.

USŁUGOWO-mieszkalny na każdą działalność w Choroszczy, w rozliczeniu siedlisko. 250.000 zł. 0691-199-648.

POSZUKUJĘ

MIESZKANIE w Mońkach blisko szpitala. 0501-760-546.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, ładne, Zwierzyniecka. 0500-293-948.

2-POKOJOWE. (085)741-35-12, 0515-077-201 po 16.

880 mkw (350+530) na magazyn, hurtownie, sklep. Suwałki - centrum. 0504-116-334.

FIRMA Spectrum Grajewo, ul. Magazynowa wynajmie pomieszczenia biurowe, wysoki standard (130 mkw.). (086)273-88-66.

POKÓJ uczniowi, studentowi. 0505-271-799.

POMIESZCZENIA biurowe z parkingiem, Kombatantów 7. 0602-661-506.

POSZUKUJĘ lokalu handlowego, 200-250 mkw. w mieście pow. 10.000 mieszkańców, dobra lokalizacja, 0500-238-115.

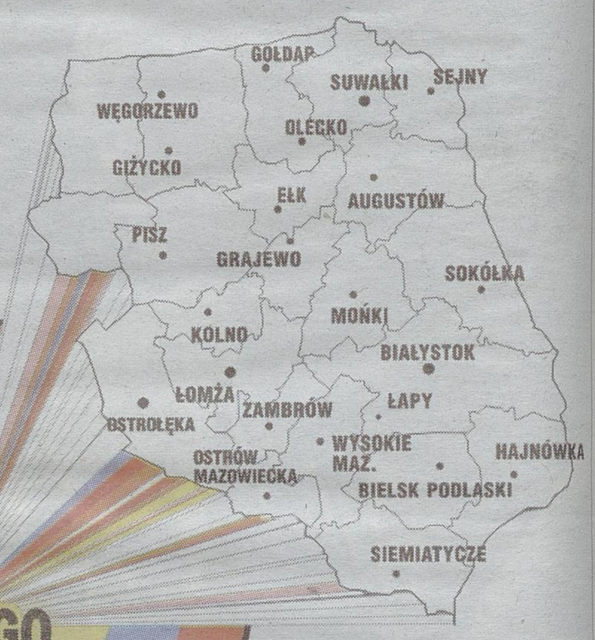
WYNAJMĘ lokal usługowy o pow. 110 mkw., Wysokie Mazowieckie, duży parking, idealna lokalizacja na aptekę, 0505-579-309.

STANCJE

300,- pokój. 0513-637-510.

POKÓJ dziewczynie. 0696-739-069.

GAZETA WSPÓŁCZESNA



W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ ZNAJDZIESZ OGŁOSZENIA I INFORMACJE Z WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO ORAZ Z OBSZARU WOJEWÓDZTW WARMIŃSKIEGO-MAZURSKIEGO I MAZOWIECKIEGO

REKLAMUJ SIĘ

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3a, tel. 0-87-643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego 42c, tel. 0-87-643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *Biuro Ogł. "GW" ul. Św. Mikołaja 1, tel. 0-85-748-74-30, fax 748-74-32*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax 0-85-730-19-20 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Pułaskiego 24, tel./fax 0-87-610-85-05 - Oddział "GW"*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax 0-86-272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax 0-85-682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 16, tel./fax 0-86-216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *ul. Stary Rynek 13, tel./fax 0-86-216-744, fax 0-86-216-71-07 - "TV ŁOMŻA"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29, tel. 0-85-716-21-91 - Biuro Turystyczne "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax 0-87 520-02-30 - "WIR"*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. 0-29-760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. 0-29-745-34-12 - "BORAM"*
- **Sokółka** *Os. Centrum 21, tel./fax 0-85-711-25-28 - "Biuro Usług Doradczych"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax 0-87-566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. 0-86-275-24-08, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax 0-86-271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi - Białystok tel. 748-74-41 do 44.

NAUKA

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, ROSYJSKI, HISZPAŃSKI - kursy roczne, semestralne, intensywne, wszystkie poziomy, przygotowanie do egzaminów. 6,50-10 zł za godzinę. Cztery nieoprocentowane raty. TWP Białystok, Warszawska 2, (085)74-35-106, (085)74-35-705, www.twp.bialystok.pl

POLICEALNE Studium Zawodowe (technik BHP, ekonomista, informatyk). Liceum Ogólnokształcące. PIERWSZY SEMESTR ZA DARMO!!! TWP Białystok, Warszawska 2, 085 74-35-106, 085 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

KOREPETYCJE

ANGIELSKI. Bardzo skutecznie. 0511-731-085.
FRANCUSKI - tanio, wszystkie poziomy. 0506-110-032.
POLSKI - matura, z doświadczeniem. 0609-878-566.
ROSYJSKI - matura, praca. (085)651-17-06.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. (0-85)732-76-85.
VMAX - nauka jazdy, Sienkiewicza 24. (085)653-77-52.

TURYSTYKA

*******USAINFO.PL; pośrednictwo wizowe; tel. (085)741-70-74.
***BELGIA, Holandia, Niemcy - soboty - DVD, klimatyzacja! (085)747-00-01, 0602-664-771.
***SOBOTA wieczorem, niedziela - Belgia, Niemcy, DVD. (085)747-43-75.
**BELGIA - wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. Tel. (085)663-56-24, Ostrowski.
**PONIEDZIAŁEK, czwartek, piątek - Belgia. Borowik. Tel. (085)661-37-78, tel. 0604-355-395.
*MAXIM środa, sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - mercedesy, 2 kierowców, klimatyzacja, video. (085)662-16-00.

ANGLIA, bezpiecznie, konfortowo, szybko, DVD, klima, "z domu do domu". 0603-961-975.
BELGIA - czwartek, środa, wtorek. (085)676-36-27.
BELGIA - czwartek, środa. (085)719-24-52.
BELGIA - niedziela, wtorek, środa. (085)654-77-54, 0602-452-734.
BELGIA - piątek, sobota sprinterem, DVD. (085)743-89-05, 0604-952-096.
BELGIA, Holandia, Niemcy - środa czwartek piątek. 0602-432-006, (085)663-20-13.
BELGIA, Holandia, Niemcy - wtorki, środy. DVD, 0880-516-043, (085)661-09-94.
NIEMCY, Bruksela - sobota, niedziela, sprinter, DVD. (085)663-34-13, 0608-536-788.

WETERYNARIA

PRZYCHODNIA Małych Zwierząt - Wesoła 18. (085)742-38-00.

MATRYMONIALNE

MARIAŻ. (085)675-13-15, 0604-167-379.

ZWIERZĘTA

5-MIESIĘCZNY owczarek hodowlany niemiecki. 0602-344-577.

DALMATYŃCZYKI rodowodowe. (061)812-39-68.

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. Tel. (087)567-52-05, Tel. 0604-860-609.

MAŁE kotki oddam w dobre ręce. 0695-106-209, (085)744-88-83.

MŁODEGO pieska oddam w dobre ręce. 0695-106-209.

OWCZARKI niemieckie 10 tyg., po rodzicach rodowodowych, (086)218-29-05, sprzedam.

ŚLICZNE szczeniaki. 0507-764-557.

BIZNES

PRAWNIK - porady prawne, pozwy, podania. Legionowa 14/16, lok. 2, mgr prawa Moroz. (085)741-51-65, 0606-266-612.

KREDYTY

EXPERT Kredyt - bezpłatne doradztwo. U nas otrzymasz oferty wszystkich banków. Hipoteka, gotówka, konsolidacja. Brukowa 9 lok. 1. (085)744-19-58, 0510-766-301. www.expertkredyt.pl
KREDYT od ręki - hipoteczny, gotówkowy, samochodowy - na oświadczenie. (085)653-43-77, 0501-307-646.
KREDYTY, oddłużanie, różne banki. (085)744-50-08.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. 0663-041-519.
**BYDŁO i trzoda każdej kondycji, dojazd, dobre ceny, 0505-689-152.
**BYDŁO pourazowe, dojazd natychmiastowy, 0660-308-786.
**BYDŁO pourazowe, na całe woj. podlaskie, najwyższe ceny niż konkurencja, dojazd natychmiastowy, 0515-419-263.

Projekt: „Profesjonalny Pracownik Nowoczesnej Firmy"
Bezpłatne szkolenie!!! EFS

I Moduł: EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE
II Moduł: ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM

EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE (24h) :
1. Edytor tekstu Word
2. Arkusz kalkulacyjny Excel
3. Microsoft Outlook
4. Zarządzanie kontaktami z klientami

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM (38 h):
1. Rekrutacja
2. Zarządzanie przedsiębiorstwem
3. Marketing
4. Etyka i filozofia pracy

W ramach szkolenia gwarantujemy:
kserokopie materiałów szkoleniowych, płyty CD, przerwa kawowa, noclegi.
Szkolenie skierowane jest do pracowników służby zdrowia, przemysłu lekkiego, edukacji, przemysłu maszynowego, transportu, telekomunikacji, będących mieszkańcami woj. podlaskiego, pracujących na terenie powiatów: augustowskiego, białostockiego, bielskiego, grajewskiego, hajnowskiego, kolneńskiego, łomża, łomżyńskiego, Suwałki, zambrowskiego.

ZAPISY i INFORMACJE:
Ośrodek Szkoleniowy "Sukces", ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 308 (budynek "KORAL", III piętro)
15-888 Białystok, Tel./fax: 085 745 12 48, tel. kom. 660 462 914
e-mail: ossukces@o2.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.
ZPORR

KAESER KOMPRESSOREN
Spółka Kaeser Kompressoren Sp. z o.o. producent urządzeń do wytwarzania sprężonego powietrza
poszukuje kandydata na stanowisko
Inżyniera / technika serwisu
z regionu Łomży i okolic

Nasze oczekiwania:
- Wykształcenie wyższe lub średnie elektromechaniczne
- Prawo jazdy
- Uregulowany stosunek do służby wojskowej
- Nie palący

Oferujemy:
- Interesującą pracę w renomowanej firmie
- Możliwość rozwoju zawodowego
- Możliwość podnoszenia kwalifikacji
- Atrakcyjne wynagrodzenie

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie życiorysu wraz z listem motywacyjnym na adres e-mail: info.poland@kaeser.com lub adres : KAESER Kompressoren Sp. z o.o. 02-829 Warszawa ul. Taneczna 82

OFERTA
„PKS Chełm" S.A. zatrudni Przewoźników Prywatnych do transportu miału węglowego na trasie Bogdanka - Białystok.
Gwarancja ciągłej pracy do końca roku.
Oferujemy częściowo kursy powrotne.
Zainteresowanych prosimy o kontakt:
tel. 081 462 54 90, 0 508 059 960.
Ew. kontakt osobisty na bazie w Bogdance.

H.K. Produkcyjny Ośrodek Maszynowy Spółka z o.o., 16-400 Suwałki, ul. 23 Października 31
ogłasza
przetarg ofertowy nieograniczony na sprzedaż:
- samochód osobowy Polonez Caro 1.6 KAT MR 94 GLI, nr rej. BS 13099, rok prod. 1995, cena wywoławcza - 1600 zł
- samochód ciężarowy Lublin 3392 2.9 t, nr rej. BS 17790, rok prod. 1995, cena wywoławcza - 3000 zł
- wózek podnośnikowy spalinowy Balcancar DV 1796, rok prod. 1989 cena wywoławcza - 10000 zł
- wózek podnośnikowy spalinowy GPW 2504, rok prod. 1989 cena wywoławcza - 5600 zł

Podane ceny są cenami brutto. Oferty należy składać w sekretariacie spółki, ul. 23 Października 31 do dnia 20 października 2006 r.
Ww. sprzęt można oglądać w ZP Kuków Folwark w dn. 16-20.10.2006 w godz. 7-15.
Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi 23 października 2006 r.
Informacji udziela: Wiesław Sagun - Główny Mechanik - tel. 087 5636018 w. 21.

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13 (obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	860 zł*	wylot do 31.03.2007
Chicago	880 zł*	wylot do 31.03.2007
Pekin	1490 zł*	powrót do 15.12.2006
Londyn	190 zł*	wylot do 15.12.2006

*ceny w obie strony; nie zawierają opłat lotniskowych
DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA
Oferta ORBIS, TRAVEL TIME, TUI, NECKERMANN BONUSY I NAJWIĘKSZE RABATY PRZY REZERWACJI DO 31.10.06 !!!

BILETY AUTOKAROWE
AMSTERDAM, BRUKSELA, LONDYN, PARYŻ wybrane daty
TYLKO 199 zł w obie strony

BILETY PROMOWE
ANGLIA, IRLANDIA, SZWECJA i inne

TANIE LINIE LOTNICZE, WESTERN UNION, WIZOWANIE
SPRAWDŹ CAŁĄ OFERTĘ ORBISU ZAPRASZAMY!


Budowa, dzierżawa szalunków, zbiorniki na gnojówkę
średnica od 8 do 14 metrów
(085) 721-81-80, 0609-492-815.

STIHL

STIHL MS 170
749 PLN
Sugerowana cena detaliczna
W promocji także inne modele pilarek!
Autoryzowani Dealerzy zapraszają:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Ciołkowskiego 99, tel. 746 16 13, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20 Tel. 737 56 35; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 6153460; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 716 72 07; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Szczuszyn** - Kilińskiego 49, tel. 272 58 12; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wydminy** - Grunwaldzka 82, tel. 421 04 68; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16, www.stihl.pl

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1, tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO SP. Z O.O. TARTAK SUPRAŚL
BIAŁOSTOCKA 13
tel. 085 718 30 70
fax 085 718 33 55
- elem. budow. szkielet.
- więźby i łaty
- podłoga
- szalówka imitująca bale - różne wzory
- impregnacja ciśnieniowa
- transport
SUSZENIE TARCICY RATY
pon.-pt. 7.00-16.00
soboty 8.00-13.00

żak CENTRUM NAUKI I BIZNESU
Mówią o nas, że jesteśmy najlepsi! Certyfikat ISO 9001:2001
raty już od 69zł** semestr gratis* wpisowe 0zł
Dwuletnie Szkoły Policealne: technik: administracji, archiwista, bhp, budownictwa, ekonomista, handlowiec, hotelarstwa, informacji naukowej, informatyk, logistyk, obsługi turystycznej, ochrony środowiska, organizacji reklamy, organizacji usług gastronomicznych, rachunkowości, rolnik, spedytor, usług fryzjerskich, usług kosmetycznych.
Jednoroczne Szkoły Policealne: architektura wnętrz, biomasaż, choreoterapia z psychologią, ekspedytor, fizjoterapia, fryzjerstwo, gastronomia, grafika komputerowa, infobroker, instruktor samoobrony, logistyka, masaż leczniczy, menadżer, obsługa celna i spedycja, pracownik ds osobowych, pracownik samorządu terytorialnego ds. europejskich, przedstawiciel handlowy, psychologia z socjologią, rachunkowość i finanse, sekretarka, stylizacja i wizaż, trener fitness.
- 2 i 3-letnie Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
- Szkoła Detektywów i Ochrony „Rutkowski & Czerwiński"
- Bogata oferta kursów
Zaświadczenia do WKU i ZUS.
58 kierunków w 49 miastach!
infolinia 0 801 100 777
Białystok, ul. Świętego Rocha 6 lok. 15 tel. (085) 746-08-40, fax.(085) 746-02-38
Łomża, ul. Legionów 7 tel. (086) 215-02-15
Suwałki, ul. T. Kościuszki 76 tel. (087) 566-34-20
www.zak.edu.pl
* Dotyczy wybranych kierunków 2-letnich
** Dotyczy wybranych kierunków 2-letnich w Łomży i w Suwałkach

**BYDŁO pourazowe, na całe woj. podlaskie, najwyższe ceny niż konkurencja, dojazd natychmiastowy, 0515-419-263.

**BYDŁO, trzoda, dojazd, 0669-574-747.

BYDŁO pourazowe krowy, maciory. 0691-513-391.

BYDŁO pourazowe, maciory i knury. 08888-02-792.

KNURY 1,80 zł i odbiór. 0669-955-408

KNURY, maciory, krowy pourazowo-wypadkowe. 0889-335-764.

KOMBAJN Anna lub Bolko. 0-604-104-335.

KUPIMY LAS, SOSNĘ, BRZOZĘ, INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

LAS (wycinka własna), drewno stosowe. (086)272-71-65, 0693-030-681.

PRASĘ kostkującą, Z-224. (086)273-87-95.

ŻYTO konsumpcyjne. (085)721-94-45.

ŻYTO, pszenżyto kupię. 0605-121-540.

SPRZEDAM

20 ton żyta. 0502-588-966.

AGROTECHNIKA przyczepy, noże do sianokiszonki, zbiorniki do mleka, beczkowozy, orkany do kukurydzy, inne. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. (087)423-25-17, (087)425-00-59, 0603-703-243.

ALFA, westfalia, schładzalniki, dojarnie, hale udojowe, niedrogo sprowadzam. 0604-270-922.

BECZKOWÓZ Forshritt 10.000 litrów. (087)644-54-92.

C-360-3P, (1989), Tur II, pług 4-skibowy "Grudziądz" (1999). (086)272-50-51 wieczorem.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. Tel. (086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI: Zetor 5211, John Deere 4040-S, Fiat-615, Fend 611S. 0606-114-007.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut. (065)572-73-36, fax (065)573-86-31, 0602-666-196, (086)476-16-91.

JAŁOWICE HF: - z Niemiec od 4.800 zł; - z Holandii od 5.700,- - z Polski od 4.000,-; krowy pierwiastki; jałowice mięsne limousine w ciągłej sprzedaży. SKUP BYDŁA RZEŹNEGO P.H. "Konrad", Łomża, /086/216-93-92.

JAŁÓWKI cielne HF Holandia, Niemcy i mięsne rasy Limousine, Hereford, Simentaler, krowy pierwiastki. Atrakcyjne ceny. Zapewniamy zwierzeta najwyższej jakości. Cattlex, Karwowo 12, Stawiski tel./fax 086/474-23-04, 505-703-446, 505-703-466.

JAŁÓWKI HODOWLANE WYSOKO CIELNE. (085)650-13-61.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec 47 sztuk, 0505-333-645.

JAŁÓWKI na wycieleniu /2 szt./. (086)273-51-36.

JĘCZMIEŃ, ok. 6 t. 0500-558-448.

KOAPRKA "Benmag", (1991), 53.000 zł; pług obracany 4-skibowy "Rabeberg", 12.000 zł. 0504-22-70-70.

KOMBAJN "Anna" - lub zamiana na owijarkę bel. 0515-126-599.

KOMBAJN zbożowy John Deere 970. 0661-429-564. 0661-429-564.

KWOTA mleczna - 20.000 kg. (085)738-03-24.

KWOTA mleczna 5.475 kg. (085)716-10-51, wieczorem.

KWOTA mleczna mlekpol, 10.000 kg, 1 zł/kg. 0880-476-558.

MATY DLA BYDŁA. 604-169-938.

OTRĘBY pszenne i żytnie, (086)472-08-07, 0600-074-966.

OTRĘBY pszenne, żytnie i wysłodki melasowane z dostawą. Młyn Rafałek, Pułazie-Świerże 21, (086) 476-06-59, 0604-224-714.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Tel. 0-602-731-229, (0-61)437-75-27.

PRASA belująca sipma Z-569/1 (2002), 35.000 zł. (086)270-32-15.

PRASA Welger 61, sieczkarnia jednorzędowa Mengele, beczkowóz 5000 l, wycinaki. 0606-114-007.

PRASA zwijająca Sipma + owijarka, stan bdb, (1998). (086)272-51-41 po 19.

PRASY belujące, traktory z importu. (086)217-56-00.

PRZYCZEPA 6 ton niemiecka plandeka, 3.500 zł. 0502-047-942.

PRZYCZEPY rolnicze używane. 0698-647-458.

ROZRZUTNIK Forschmit 10t, przyczepa wywrotka 12t, kombajn John Deere 960-430. 0606-114-007.

SERWIS dojarek, zbiorników mleka. Części, naprawa, montaż, gwarancja. 0506-085-934.

SIANO, sianokiszonka belowana, 100 szt. (086)273-66-24.

SIANOKISZONKĘ, k. Ełku. 0602-772-765.

SIECZKARNIA kukurydzy 4-rzędowa Mengele-500, 1-rzędowa claas jaguar-35. 0602-505-623.

SIECZKARNIE jednorzędowe. (085)650-19-13, 0503-593-544.

SIEWNIKI zbożowe Amazone D7 różne szerokości, beczkowozy różne - ocynk., przewracarka karuzelowa sześć metrów, pługi Kwerland resorowe różne, tel. 0601-787-601.

SŁOMĘ, siano, kiszonkę z kukurydzy. 0606-433-056.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Łomży, tel. (086)279-15-65.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: sieczkarnie samojezdne, kombajny, ciągniki, prasy i inne, 0505-975-221.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane sprzedam, (087)644-63-26.

UPRAWA leśna /17 ha/ płatna 2.000 zł miesięcznie - 20 lat. 0662-064-170.

URSUS C-360, stan dobry (1984), tel. (086)216-22-17 (fax 2287).

URSUS, Zetor, MTZ, pługi Kvereland, agregaty uprawowo-siewne. 0660-818-515, 0502-813-061.

UŻYWANE zetory, ursusy, kombajny bizon, prasy rolujące i inne maszyny. Stawski. (086)278-51-84, 0606-947-028.

ZBIORNIK na mleko. 0887-437-661.

ZBIORNIKI mleka 400-2600 l, dojarki przewodowe, serwis. (086)272-67-97, 0502-534-434.

ZETOR 8011 sprzedam lub zamienię; 0604-971-780.

ZETOR 8145 turbo 100 KM + tur. 0663-673-332.

ZIEMNIAKI jadalne 10 t. (086)261-90-10, wieczorem.

RÓŻNE

KUPIĘ

1000 szt. używanych betonowych płyt drogowych. 0501-702-205.

DŁUŻYCĘ olchową, sosnowo-świerkową, (087)565-01-77, 0500-127-144.

DREWNO, las. 0604-500-214.

DRZEWO stosowe, dłużycę osikową. 0504-260-945, (085)715-59-40.

DURZYCĘ, sosnę, świerk. 0602-797-035, (085)718-50-96 po 20.00.

KUPIĘ topolę. 0605-247-361.

KWOTĘ mleczną z województwa podlaskiego. 0503-009-752.

LAS. (085)718-09-69, 0694-426-665.

OLCHĘ. (085)718-09-69, 0-694-426-665.

SOSNA, świerk, osika, olcha, brzoza. 0602-760-517.

SOSNA, świerk, osika, olcha. 0502-368-651.

SOSNĘ, olszynę. Własna wycinka. (086)47-42-470.

SOSNĘ. (085)718-09-69, 0-694-426-665.

TOPOLE - las. 0606-364-870.

TOPOLE: skup, wycinka: 100 zł/msześc. (086)216-24-61, wieczorem.

SPRZEDAM

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, tel. (085)868-18-14.

BRZOZA, opał. 0693-431-888.

CHOINKI sprzedam. (085)685-30-37.

DĄB okrąglak, 80 m3, 10 m deski dębowej, 47 mm grubość. 0698-640-996.

DOWÓZ betonu. (087)644-93-42.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! (089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.

JESION tartaczny. 0603-128-033.

KLEJ do styropianu - tanio, tel. (085)868-18-14.

OKNA dachowe, PCV - tanio, tel. (085)868-18-14.

PRODUCENT - czapki, szaliki, rękawiczki. (042)659-42-37.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Spawanie Aluminium. Kupiski Stare k. Łomży. (086)217-91-01, 0698-641-678.

SOSNA - bale wysezonowane, ok. 5 msześc. 0664-751-522.

SZTACHETY różne, drewno opałowe. (086)272-67-77.

SZTACHETY. Tel. 0608-479-688.

TANIO przyczepy kampingowe. 0601-338-136, Wiewiórcza 66.

TOGĘ radcy prawnego. 0605-242-505.

TUJE, hurtem, 3-letnie, szmaragd. 0502-653-976.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel. (085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

*GINEKOLOG - bezpiecznie. 0504-627-763.

GABINET ginekologiczny. 0602-170-344.

GINEKOLOG. 0-606-583-928.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe, bezbolesne przywracanie cyklu miesiączkowego. 0698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. (085)661-53-33, 0698-335-897.

ALKOHOL - terapia. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

KROPLÓWKI (leczenie skojarzone, iniekcje, leki doustne) - leczenie miażdżycy, naczyń mózgowych, wieńcowych, zaburzeń pamięci, bólów, zawrotów głowy, wyczerpanie psychiczne, fizyczne, regeneracja, schorzenia wątroby. dr Adam Choroszucha, Podleśna 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie - także domowe. 0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. 0694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, NADWAGA, NAŁOGI, ALKOHOLOWE ODTRUCIA - CAŁODOBOWO, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, GODZINY PRZYJĘĆ: 9.00-20.00, tel. (085)732-77-35.

SEKSUALNE ZABURZENIE - LECZENIE SKOJARZONE (KROPLÓWKI, ZASTRZYKI, LEKI DOUSTNE), DR ADAM CHOROSZUCHA, PODLEŚNA 16. (085)732-77-35, 0502-445-555.

REUMATOLOG

REUMATOLOG doc. Klimiuk - "ESKULAP", (085)742-63-42, "LEKMED", (085)732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. Tel. (085)745-19-60.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085)745-19-60.

CHIRURG

*HEMOROIDY, żylaki, 5 metod, m. in. bezbolesne Maciej Kleniewski, 0601-97-17-96, Andrzej Kupisz, 0602-32-40-09, Centrum Medyczne OMEDA, (085)654-53-53.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

LUPY do czytania, okulary lupowe, filtry poprawiające kontrast widzenia. Refundacja NFZ. (085)744-45-95.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

PSYCHOLOG

JÓZEF Kielman - Depresje, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. (085)744-18-16, 0607-275-352.

PSYCHOLOG- terapia. 0513-613-161.

ORTOPEDA

APARATY, protezy, obuwie -zakłady ortopedyczne. (085)743-12-79, www.ortopedia.strefa.pl

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 Tel. (085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. (085)744-18-16, 0607-275-352.

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW - BEZPŁATNE KONSULTACJE. BIAŁYSTOK - 25 PAŹDZIERNIKA. INFOLINIA: 0801-321-370, GSM: 0609-202-229, WWW.MEDICALHAIR.PL

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
tel. 085 744 33 88
BIAŁYSTOK
UL. SKŁODOWSKA 22
UL. WOJSKOWA3
(SĄSIEDZTWO Z PROSEKTORIUM)
WWW. POGRZEB. BIALYSTOK. PL
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ !

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17, tel. 741-57-73, 741-71-01

ZDROWE odchudzanie, www.idealnawaga.com

INNE

*RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. Tel. (0-85)746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). Tel. (085)744-44-19.

USTALANIE ojcostwa, tel.(0601)21-43-88.

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy - dojazd, napełnianie tuszy, tel.(085)742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKAYAWMAR YB-01W 37.000 zł, ładowarka Kramer 512SL, 41.000 zł, ładowarka Ahlman AS-7, 35.000 zł. 0606-114-007.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż sprzętu budowlano-remontowego, "PUH" Partner, Bałałarzewska 21, 0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE kominkowe, piecowe - wyrób, sprzedaż. Hryniewicze 3B k. Białegostoku. Tel. (085)747-49-80. www.kafel-kar.pl

KRĘGI betonowe - producent. 0607-044-543.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. Tel. (0-85)683-46-38, www.andrewpol.com.pl

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. Tel. (0-61)867-87-13, 0605-588-595.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. Tel. 0501-939-240.

BUDOWNICTWO od fundamentu do dachu, kompleksowe remonty, rachunek VAT. (0-87)523-03-89, 0660-064-952.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. Tel. (085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMPLEKSOWE ogrodzenia klinkierowe, siatka, fundamenty. (085)717-12-24, 0600-220-366.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. Tel. (85)663-26-39

OGRODZENIA klinkierowe. Tel. 0606-816-533.

POLBRUK, starobruk, odwodnienia. (085)676-05-03, 0507-569-350.

PRODUCENT SPRZEDA KOSTKĘ BRUKOWĄ
wszystkie wzory i kolory
z certyfikatem CE
Październik - promocja cen!
Bruk Polska, ul. Komunalna 3, Białystok
085 653-88-22, 0505-18-13-13

POSADZKI agregatem. 0604-400-174.

SIDING podsufitka. Tel. (085)651-03-53, 0603-704-661.

STUDNIE. Tel. (0-85)654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI agregatem. 0502-053-516.

TYNKI gipsowe agregatem. 0503-163-924.

WYNAJEM szalunków z montażem. 0605-300-397.

ZBIORNIKI PŁYTY GNOJOWE, ITP. 0662-267-729.

ELEKTRYCZNE

ACC ELEKTRIC: instalacje elektryczne, odgromowe, pomiary, alarmy, autoalarmy, telewizja dozorowa, anteny, domofony, automatyka. (085)650-34-29, 0502-773-368.

ELEKTROINSTALACJE- tanio. 0698-056-922.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIKA ogólna, tanio. 0661-271-142.

HYDRAULIKA. Tel. 0504-119-775, (0-85)743-32-21.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, zbiorniki. Sprzedaż, montaż. 0505-238-048.

GAZOWE

NAPRAWA, instalowanie. Tel. (085)651-76-40.

MEBLE

BALUSTRADY, schody. 0604-530-089.

INDECO
SZAFY
● GARDEROBY
● POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość ● Dobra cena ● Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0602-835-174

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. (0-85)742-03-96, Myśliński

PRALKI, lodówko-zamrażarki. (085)742-40-49, Kuzyka.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. (085)661-76-31, 0602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów. 0605-740-700.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO + pianina. 0668-322-032.

PROFESJONALNIE. (085)742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

HYDRAULIKA, szpachlowanie, malowanie, glazura, terakota, 0695-328-948.

SZPACHLOWANIE, malowanie. Tel. 0665-063-930.

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi, bramy, rolety, najniższe ceny, raty 0512-592-142.

ROLETY - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

DACHY

KRYCIE dachów - tanio. 0602-333-644.

ŚLUSARSKIE

OGRODZENIA, Łomża, 0692-148-426.

SCHODY Stadler PRODUCENT, www.stadler.pl (087)565-05-16, 0603-584-865.

TRANSPORT

BUSEM towarowym. 0500-080-517.

BUSEM towarowym. 0606-481-253.

MERCEDES 9 osobowy, kraj i zagranica. (086)216-24-20, 0667-990-913.

PROFESJONALNIE duży bus - kraj, zagranica. 0668-322-032.

PRZEWÓZ osób, rzeczy, kraj, zagranica. Laweta. Tel. 0602-423-529.

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. (085)654-54-00, 0503-057-090.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 4.900 zł. 0601-566-181.

TANI serwis komputerowy. 0698-165-973.

WYWÓZ szamba, Suwałki, (087)565-00-65.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. 0692-414-488, (085)869-12-03.

KSIĄŻKI

I jak tu być rodzicem?



▲ Tomek Matkowski
▲ „Mysza i Niedźwiedź mają dziecko"
▲ Nowy Świat, Warszawa 2006, s. 120, c. 24,00.

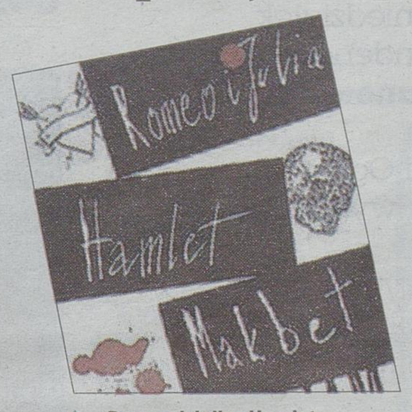
To już trzecia część „Myszy" Tomka Matkowskiego. Jeśli nie czytaliście poprzednich, proponuję to czym prędzej nadrobić. Nic też, oczywiście, nie stoi na przeszkodzie, aby lekturę zacząć i od tej części. A warto. Po pierwsze dlatego, że trudno ją sklasyfikować. Nie jest, wbrew tytułowi, pozycją dla dzieci. Można ja zaliczyć do gatunku bajek dla dorosłych, zabawnych, a jednocześnie mądrych alegorycznych przypowieści, w których przeglądamy się jak w lustrze.

Autor Myszy nie mogąc znaleźć wydawcy w peerelowskiej Polsce, zaczął pisać po francusku. Francuscy wydawcy zareagowali na prozę Matkowskiego zupełnie inaczej i mógł wybierać spośród kilku chętnych. Wybrał Editions Denoël, prestiżowe wydawnictwo, należące do największej grupy wydawniczej - Gallimard. W krótkim czasie Matkowski stał się znany we Francji, pozostając anonimowy w Polsce, gdzie mieszka. „Mysza" jest pierwszą książką napisaną przez Matkowskiego po polsku. Jego zamiarem było napisanie książki kojącej i krzepiącej, działającej kuracyjnie. Według autora „Mysza" powinna być dostępna nie tylko w księgarniach, lecz również w aptekach. „Mysza" (2003) została zaskakująco dobrze przyjęta przez czytelników i zyskała grono stałych wielbicieli. Powstały jej kolejne części: „Mysza na wakacjach" (2005) i „Mysza i Niedźwiedź mają dziecko", która właśnie się ukazała.

Bohaterowie książki, Mysz i Niedźwiedź, żyją sobie razem we współczesnym świecie, dzieląc codzienność, rozwijając uczucie, przełamując i akceptując różnice. Nie jest to łatwe, biorąc pod uwagę odmienność bohaterów. Wiadomo, Mysz z natury jest żywotna i ciekawa świata, Niedźwiedź lubi zjeść i pospać. Nie sposób nie odnosić ich doświadczeń do małżeńskich sytuacji z życia wziętych, a świetny tekst i bawi, i zaskakuje głęboką refleksją.

Trzecia część, „Mysza i Niedźwiedź mają dziecko", to czas „adopcji" małego kotka, niosący szereg prześmiesznych sytuacji. Cóż, niełatwo być rodzicem, niełatwo poradzić sobie z ogromnymi zmianami, jakie każde maleństwo wymusza na zachowaniach i nawykach swoich najbliższych. Ale czy Mysza i Niedźwiedź potrafią się zmienić? Sprawdźcie. **(tm)**

Trzy w jednym



▲ „Romeo i Julia. Hamlet. Makbet"
▲ William Shakespeare
▲ Znak, Kraków 2006, s. 557, c. 27,00.

Tym razem „trzy w jednym" jest godne pochwały. Trzy dramaty, niezwykle ważne dla kultury europejskiej, zebrane w jednym tomie, to dobry pomysł, zwłaszcza, że i cena jest dobra. Tragedia włoskich kochanków, szaleństwo księcia Danii i zbrodnia szkockiego szlachcica - fascynujące obrazy namiętności, zemsty i morderstwa, stanowią rdzeń kanonu literatury i lekturę obowiązkową dla wszystkich. Od wieków zapładniały wyobraźnię twórców na całym świecie. Zestawione razem prowokują do przeczytania ich jednym tchem. Dodatkową zachętą jest klasyczny już dziś przekład Stanisława Barańczaka, tłumacza, którego nie trzeba rekomendować. **(o)**

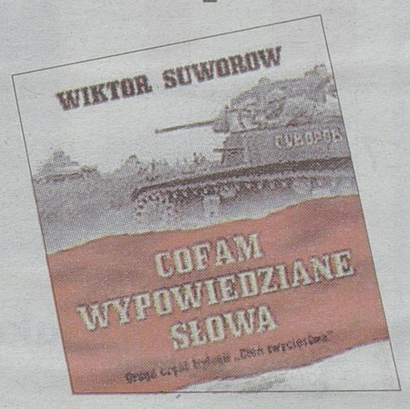
Odejść i być wśród was



▲ „Między innymi"
▲ Maciej Zajkowski
▲ Wydawnictwo Prasa Beskidzka, Bielsko-Biała 2006, s. 56.

Debiutancki tomik młodego białostoczanina. Charakteryzuje go typowa dla młodych poetów ponad- wrażliwość i indywidualna zdolność zamieniania tego, co jest codzienne w nieobiegowy grosz własnych spostrzeżeń i przemyśleń. Niejako „przydrożnych" - bo czy to jest stróż przy bramie, czy zaniedbana parkowa ławka z siwobrodym „Kolumbem", czy mit orfejski (bo Zajkowski mocno osadzony jest w kulturze) - wraz ze wspominanymi obrazami niedawnego dzieciństwa, składają się na subuniwersum poszukiwania i utracenia. Z jednej strony mamy obsesję powtarzalności motywów i zachowań („wciąż te same spojrzenia"), z drugiej niezgodę na powszedni absurd. **(ajs)**

Cała prawda o Żukowie



▲ „Cofam wypowiedziane słowa"
▲ Wiktor Suworow
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 544, c. 33,15.

Druga część, po „Dniu zwycięstwa", trylogii poświęconej Gieorgijowi Żukowowi, jednemu z najbardziej znanych radzieckich dowódców okresu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Suworow rozbija idealny obraz marszałka, jaki wyłania się ze wspomnień: genialnego taktyka, współtwórcy zwycięstwa nad III Rzeszą, oficera dobrego dla żołnierzy. Suworow przez pryzmat klęsk Żukowa ukazuje prawdę o bezwzględnym karierowiczu i zbrodniarzu wojennym.

Wiktor Suworow (właściwie Władimir Rezun), jako dowódca czołgu uczestniczył w 1968 roku w inwazji na Czechosłowację. Po ucieczce do Wielkiej Brytanii skazany na karę śmierci, której do dziś nie uchylono. **(o)**

Jak nie oszaleć?



▲ „Dlaczego mężczyźni nigdy nie pamiętają, a kobiety nigdy nie zapominają"
▲ Marianne J. Legato, Laura Tucker
▲ Rebis, Poznań 2006, s. 255, c. 27.

Pytanie tytułowe można sprowadzić do jednej kwestii: dlaczego kobietom i mężczyznom tak trudno się porozumieć i jak nie oszaleć w związku? Okazuje się, że kobiecy i męski mózg różnią się wieloma szczegółami, a także sposobem funkcjonowania, dlaczego inaczej podchodzimy do problemów i odmiennie doświadczamy świata. Może nam trochę pomóc ten poradnik - uczący sposobów myślenia płci przeciwnej. Jeśli zrozumiemy działanie partnera, a on nasze, to może jakoś dogadamy się przed starością, w którym to wieku porozumieć się najłatwiej - natura czyni nas bliskimi. **(ajs)**

PŁYTY

bardzo dobre ▲▲▲▲ niezłe ▲▲▲ słabe ▲▲ dno ▲ doskonałe ▲▲▲▲

Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu Ze słuchu

▲ Białostoczanin Kobas Laksa wraz z Luk Guttem otrzymał na 15. Festiwalu Polskich Wideoklipów Yach Film nagrodę w kategorii „Scenariusz" za wideoklip zespołu **ABRA DAB** „Rap to nie zabawa już". Yacha Grand Prix odebrał natomiast Sebastian Pańczyk za wideoklip **VOO VOO** „Zbiera mi się". Aż trzy Yachy (w kategoriach: „Reżyseria", „Zdjęcia" i „Plastyczna aranżacja przestrzeni") Jury przyznało twórcom wideoklipu Marii Peszek „Nie mam czasu na sex". Natomiast obraz do utworu „A Ty?" **HEY** został nagrodzony Yachem w kategorii „Kreacja aktorska" oraz Yachem Publiczności. Yach Internautów również przypadł klipowi do piosenki **HEY** - „Mimo wszystko".



▲ Duet **WHAM!**, czyli George Michael i Andrew Ridgeley (na zdjęciu) postanowił - 20 lat po rozpadzie - wznowić działalność. Na razie będzie to jednorazowy występ w grudniu tego roku w londyńskiej Wembley Arena. Na scenie muzykom towarzyszyć będą wokalistki znane z oryginalnych nagrań duetu - Pepsi i Shirley. Popularna w latach 80. grupa **WHAM!** miała kilka wielkich przebojów, m.in. „Wake Me Up Before You Go Go", „The Edge of Heaven" czy „Last Christmas". Zanim jednak duet zaserwuje fanom nowe nagrania, dokładnie za miesiąc, 13 listopada ukaże się kompilacja „25" z największymi przebojami George'a Michael'a i **WHAM!**.

▲ Tymczasem członkowie jednej z największych grup rockowych świata - irlandzkiej **U2** przyznali się, że chętnie podwędziliby dla swojego zespołu kilka utworów z repertuaru innych wykonawców. I tak, gitarzysta The Edge chciałby móc podpisać się pod kawałkiem „Wonderwall" **OASIS**, perkusista Larry Mullen Jr. - „Block Rockin' Beats" **THE CHEMICAL BROTHERS**, a basista Adam Clayton - „Back To Life" **SOUL II SOUL**. Wokalista Bono okazuje się najbardziej „zachłanny", ale i kierujący się w swych wyborach patriotyzmem. Chciałby on mieć w dorobku sześć cudzych kompozycji: „Brownsville Girl" Boba Dylana, „Unfinished Sympathy" **MASSIVE ATTACK**, „Live Forever" **OASIS**, „The Last Song I'll Ever Sing" irlandzkiego kompozytora Gavina Fridaya, „Lucky Man" **THE VERVE** i „Almighty Love" kanadyjskiej wokalistki pop Emm Gryner, w żyłach której również płynie irlandzka krew. Listę tych wszystkich utworów zamieszczono w ostatnim numerze magazynu „Q".

▲ Pocieszeniem dla członków **U2** powinien być fakt, że ich utwór „I Still Haven't Found What I'm Looking For" nagra nie mniej znana grupa **BUENA VISTA SOCIAL CLUB**. Nagranie to znajdzie się na nowym albumie kubańskich muzyków „Rhythms del Mundo", zawierającym również m.in. piosenki „Fragilidad" Stinga, „Dancing Shoes" **ARCTIC MONKEYS**, „One Step Too Far" Dido & **FAITHLESS**, „Clocks" **COLDPLAY**, „The Dark Of The Matinee" **FRANZ FERDINAND**, „High And Dry" **RADIOHEAD** i „Modern Way" **KAISER CHIEFS**. Do oryginalnych wokali, kubańscy muzycy przygotowali zupełnie nowe aranżacje. W zestawie znajdzie się także cover „Killing Me Softly" w wykonaniu Omary Portuondo. Dochód ze sprzedaży płyty, która ukaże się 14 listopada, zasili konto organizacji Artists Project Earth, wspierającej poszkodowanych w wyniku naturalnych katastrof.



▲ Walkę z osobistą katastrofą - rakiem piersi wygrała amerykańska wokalistka i gitarzystka, zdobywczyni dziewięciu Grammy Sheryl Crow (na zdjęciu), która na początku roku przeszła operację usunięcia guza. „W Stanach Zjednoczonych, jedna na siedem kobiet dowie się, że ma raka piersi, obecnie z tą chorobą żyją 2 miliony Amerykanek" - napisała w lutym na oficjalnej stronie internetowej artystka. - „Właśnie dołączyłam do 200 tysięcy kobiet, u których w tym roku wykryty zostanie rak piersi." Jednak po siedmiu miesiącach walki z chorobą artystka zwyciężyła. - Byłam na mammografii - obwieściła niedawno Crow. - Zrobili mi zdjęcia obu piersi z każdej możliwej strony. Wygląda na to, że jestem całkiem zdrowa. Wokalistka musi teraz odwiedzać onkologa co pół roku, przez najbliższe trzy lata. **opr. Semi**



▲ BISQUIT
▲ „Inny smak"
▲ Kayax

Dla tych, którzy cenią sobie ciężkie brzmienia bądź rytmiczny dance, ten krążek będzie po kwadransie nie do zniesienia. Zbyt łagodny, zbyt spokojny, zbyt akustyczny. Tylko głos, fortepian, akordeon, gitara akustyczna, czasem skrzypce. Delikatne melodie, ulotne dźwięki, matowy, bardzo interesujący głos wokalistki. Mało takich na polskim rynku. A gdybym miała udać się na poszukiwania poza granice naszego kraju (tak, tak szufladkowanie to domena recenzentów!) to wskazałabym Dianę Krall. Podobny ton, podobna miękkość, podobna niespieszność. Ta sama klasa. Bo muszę tu powiedzieć, że **BISQUIT**, mimo że jest debiutantem, to ma olbrzymią klasę! Oszczędne instrumentarium sprawia, że słychać każdy dźwięk, każdy ozdobnik (choć niewiele tu ich), każde słowo. I one także stanowią o klasie tego duetu. Bo piękne są. I przy tym zwyczajne, nieskomplikowane, takie które czasem sama chciałabym powiedzieć. Lub wyszeptać. Oprócz przeboju, który już słychać w radiostacjach („Prosta historia"), na uwagę zasługują... A moim ulubionym jest trochę dynamiczniejszy od reszty „Teraz słucham" i niepokorny (w treści) „Bla bla". To dobrze, że ta płyta ukazała się właśnie teraz. Wiosną lub latem pewnie przepadłaby wśród zalewu piosenek żwawych i skocznych. Teraz w rozkwicie jesieni daje ciepło i przywołuje odpowiedni do tej pory roku nastrój. Polecam. **kÓra**



▲ LUNA AD NOCTUM
▲ „The Perfect Evil In Mortal"
▲ Metal Mind

Losy **LUNA AD NOCTUM** potwierdzają tezę, że o pozycji zespołu decyduje dopiero trzecia płyta. Po świetnym debiucie zespół nagrał bowiem mniej przekonywający album „Sempiternal Consecration". „The Perfect Evil..." miał zdecydować, czy wałbrzyska ekipa utrzyma się w gronie solidnych II-ligowców, czy też fani symfonicznego black metalu skażą ją na obojętność. Z tej sytuacji **LUNA AD NOCTUM** wychodzi z tarczą, ale o triumfie trudno mówić. Przede wszystkim dlatego, że nie udało się uciec od porównań do **DIMMU BORGIR**. Dzieje się tak głównie za sprawą łagodzących muzykę klawiszy Flumena, znanego z **ASGAARD** i **HERMH**. Także Adrian - choć różnicuje partie wokalne - nieraz mocno przypomina Shagratha. By jednak oddać sprawiedliwość Flumenowi, trzeba zaznaczyć, że intro „Phantoms Of Wrath" i dźwięki w „Humana Androide" ocierają się o geniusz. Podobać się może brzmienie gitar: szorstkie, ostre, nadające mocy albumowi. Szkoda jedynie, że Blasphemo i Infamous rzadko pozwalają sobie na udane, oryginalne zagrania (świetny thrash w „Diablex Wirus", melodyjna i techniczna gra w „Deviante Obscu-rante", przypominającym **EMPEROR**). Tym, co najbardziej zasługuje na pochwałę, jest gra Dragora, który jeszcze nigdy nie niszczył bębnów z taką prędkością i zaciekłością. To on tworzy „kręgosłup" tej muzyki i nadaje całości niesamowitego pędu. Najbardziej zwraca uwagę utwór „Dimness In Me": utrzymany do połowy w „kroczącym" tempie i zaczynający się wściekłymi gitarami. Gdyby nie to, że później gra Dragora nabiera tempa karabinu maszynowego, a całość zostaje „podlana" klawiszami, to rzekłbym, że **LUNA** zbliżyła się tu jak nigdy wcześniej do istoty diabelskiego rock`n`rolla. Na pociechę pozostaje zamykający płytę „Loneliness` Ruined My Life" zaśpiewany... po polsku. A co, Polak też potrafi! **Sebastian „Semi" Michałowski**

Gdzie ten czad?

▲ 13 października (piątek), Białystok, Gwint, ul. Zwierzyniecka; zagra **PIDŻAMA PORNO**; bilety (w przedsprzedaży: 16 zł, 14 zł - studenci, przed koncertem: 19 zł - wszyscy) do kupienia w sklepie Tango przy ul. Lipowej;



▲ 20 października (piątek), Białystok, Gwint; wystąpi, niepotrzebujący żadnej reklamy, nestor polskiej sceny punkowej (istniejący od 22 lat!) **THE BILL** (na zdjęciu) i **KOMETY**, czyli jeden z najpopularniejszych polskich zespołów alternatywnych, grający pozytywne i swingujące rockabilly; bilety (18 zł w przedsprzedaży, w dniu koncertu - 22 zł) w Tango;

▲ 30 października (poniedziałek), Białystok, Gwint, godz. 19; w ramach drugiej edycji trasy Abracadabra Gothic Tour wystąpią: niekwestionowana gwiazda polskiej sceny gotyckiej **CLOSTERKELLER**, który zaprezentuje utwory z nowej, jeszcze niewydanej płyty, doskonale znana białostockim fanom **VIA MISTICA** oraz debiutujący **SPLENDOR**; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) będą wkrótce w Tango. **Patronat nad tym koncertem objęła „Gazeta Współczesna". Za tydzień - wywiad z Anją, liderką CLOSTERKELLER, a za dwa - bezpłatne wejściówki!**

GRY

Więcej wściekłych psów



▲ Reservoir Dogs Wściekłe Psy (PC/PS2)
▲ Gatunek: akcja
▲ Wymagania: brak danych/konsola PlayStation 2

Kultowy film Quentina Tarantino „Wściekłe Psy" powraca! Co prawda na ekranie nieporównywalnie mniejszym niż kinowy, ale zapowiada się, że gra o gangu sześciu przestępców będzie wielkim hitem. Przynajmniej dla tych, którzy „Wściekłe Psy" oglądali. Gra, oparta o scenariusz filmowy, jest bowiem od niego bogatsza. Pozwoli nie tylko na wzięcie udziału w przygotowaniach do skoku na sklep jubilerski, w samym napadzie, jak i wydarzeniach, które nastąpiły po nim, ale też odpowie m.in. na pytania o to, co się stało w samym sklepie, jak Mr Blonde dotarł do opuszczonego magazynu z Marcinem, gdzie Mr Pink ukrył brylanty i czy uda mu się przeżyć. Co ważne: we wszystkich tych wydarzeniach można brać udział z perspektywy jednego z sześciu gangsterów. W dodatku jako... psychol lub profesjonalista - klasyfikacja zależy od dokonywanych wyborów moralnych. Całości dopełnia wspaniała ścieżka dźwiękowa, na którą składają się wszystkie utwory, które pojawiły się w filmie.

Baba (ale piękna!) za kierownicą



▲ Adrenalin Ekstremalna Szybkość
▲ Gatunek: wyścigi
▲ Wymagania: brak danych

Kubica? Hołowczyc? Inne samce? Nie w tej grze! W „Adrenalin Ekstremalna Szybkość" za kierownicą zasiada 12 pięknych pań z różnych państw (USA, Ukrainy, Szwecji, Kongo, a nawet prawdziwa Miss Rosji 2003). I nie będą wyłącznie ścigać się. Tu chodzi o wygrywanie także w mediach. Dlatego grający/grająca ma stać się nie tylko najszybszym kierowcą, ale również menadżerem. Nie zawsze wygrywa ta, która pierwsza przekroczy linię mety, choć każda ma do wyboru osiem supersamochodów, zaprojektowanych przez profesjonalistów z branży motoryzacyjnej. Zwycięstwo może należeć do tej, która wywoła u publiczności największe emocje. A im bardziej popularna dziewczyna, tym większe notowania i tym większy udział w zyskach-reklamowych. Mówiąc wprost (czyżby jednak seksistowski pierwiastek był w niej ukryty?): celem gry jest uczynienie z bohaterki nie tylko gwiazdy na torze, ale wszystkich mediów! I znowu smaczku dodaje ścieżka dźwiękowa - tym razem z udziałem najpopularniejszych rosyjskich kapel rockowych.

Cześć Kochani! Czy pamiętaliście, że wasi nauczyciele mają swoje święto w ten weekend? Mam nadzieję, że tak. Jeśli nie – naprawcie to w poniedziałek. Koniecznie. Dziś za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję **upominki otrzymują: Dawid Pietraszewski z Białegostoku, Ania Iwanowicz z Nowej Woli oraz Paulina Chomczyk z Grabówki.**
Dawida zapraszam po odbiór nagrody od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej redakcji (Białystok, ul. św. Mikołaja 1); dziewczynkom nagrody wyślemy pocztą.

CZEŚĆ! KUPON NR 35

Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie lub napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, **z naklejonym kuponem,** kierujcie na adres: Gazeta Współczesna, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

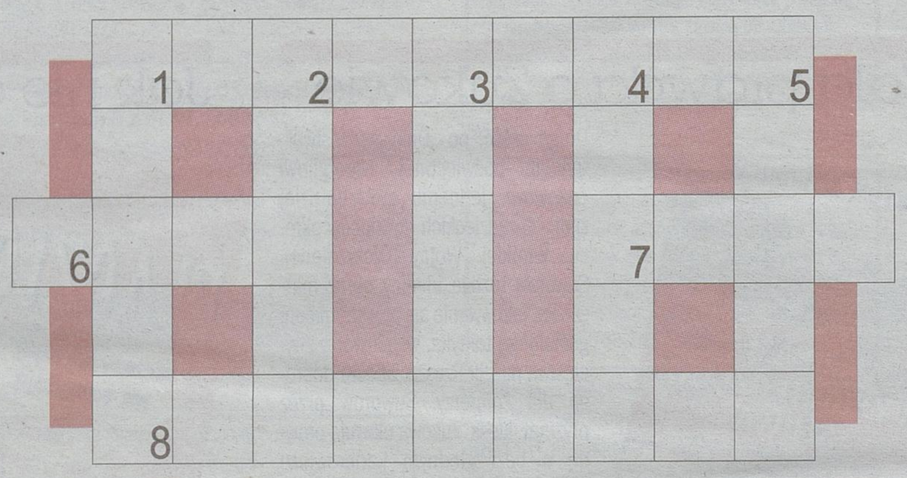
Marek

kwadrat magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

1. Mieszanina kilku metali, lub zakaz zatrzymywania się. 2. Duża teczka. 3. Rów, w którym w czasie bitwy chowają się żołnierze. 4. W rolkach, używana do krycia dachów.

krzyżówka



POZIOMO: 1. Mały kapelusz. 6. Nad zlewem z kurkami. 7. Przedstawicielka drobiu. 8. Miasto wojewódzkie leżące nad rzeką Białą.
PIONOWO: 1. Statek po staropolsku. 2. Czarno-biały niedźwiadek. 3. W nich mierzy się natężenie światła. 4. Pan w spódnicy. 5. Zatyka butelkę.

coś takiego...

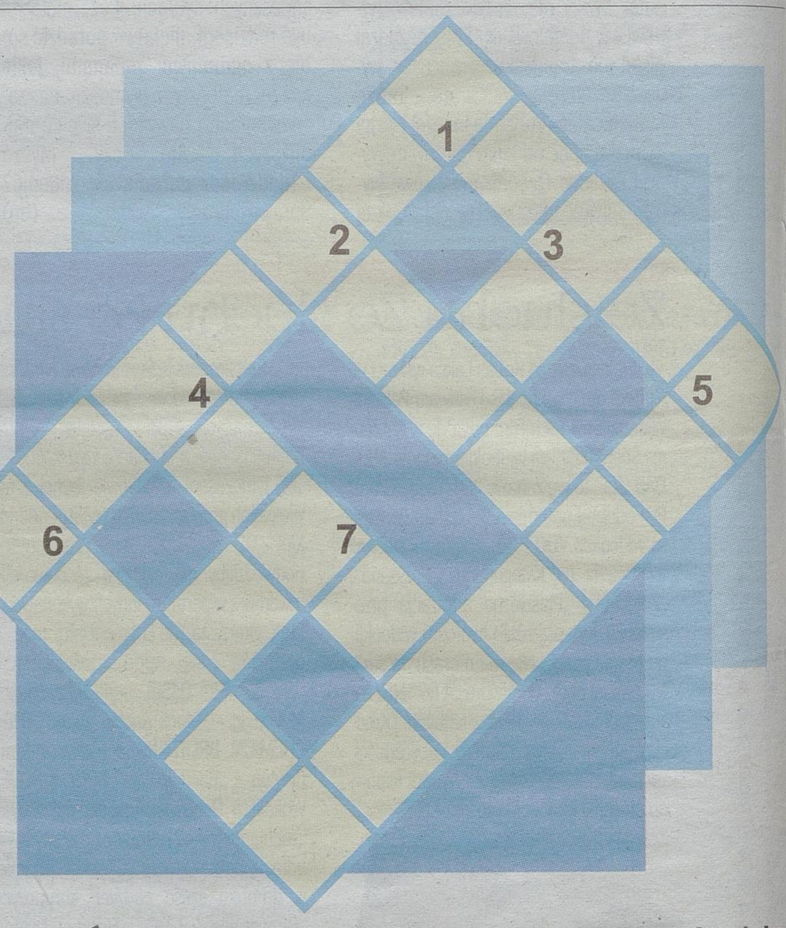


Superlatawce

Jesień to dobry czas na puszczanie latawców. Sprawdźcie. Na zdjęciu widzicie latawce w kształcie ośmiornic podczas Międzynarodowego Festiwalu Latawców w miejscowości Niagara w stanie Nowy Jork w USA. Prawda że piękne? A może spróbujecie zrobić podobne? Miłej zabawy.

Fot. AFP

ukośnik



PRAWOSKOŚNIE: 1. Niewielkie wgłębienie w brzuchu człowieka. 2. Niemiecka waluta obowiązująca przed wprowadzeniem euro. 6. Jednoślad.
LEWOSKOŚNIE: 1. Niejeden w ketchupie. 3. Warzywo na surówki. 5. Kot Gargamela. 7. Nazywany jest królem zwierząt.

sprawdź to koniecznie

Polimerowa piłka

Jak zrobić piłkę podobną do gumowej używając materiału nazywanego „polimerem":

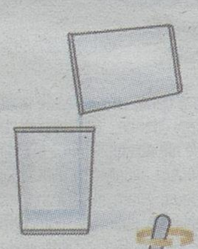
Potrzebne rzeczy:

- Biały klej w płynie
- Boraks (sprzedawany jako dodatek do środków piorących)
- Mąka kukurydziana
- Dwa kubki z tworzywa lub papieru
- Łyżka do mieszania
- Łyżeczka
- Dorosły pomocnik

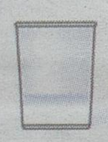


1 W jednym kubku wymieszaj dwie łyżeczki ciepłej wody z 1/2 łyżeczki boraksu.

2 Do drugiego kubka wlej 1 łyżeczkę kleju; dodaj 1/2 łyżeczki mieszaniny boraksu i wody oraz 1 łyżeczkę mąki kukurydzianej.



Nie mieszaj! Całość pozostaw na 10-15 sekund...

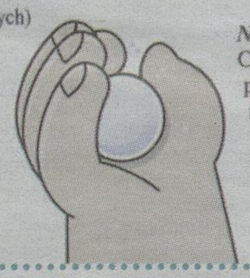


... następnie mieszaj łyżką aż zawartość zgęstnieje.



3 Wyjmij gęstą masę z kubka i ugniataj w dłoni, aż stanie się mniej lepka, następnie ukształtuj z niej piłkę.

Odbij piłkę o podłogę.



Źródło: Your Guide to Chemistry

Co się stało?



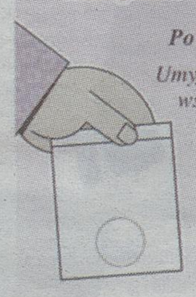
Piłka odbije się, jakby była z gumy.

Klej jest „polimerem polioctanu winylu", a materiał piłki jest **polimerem winylowym**

Po skończeniu pracy

Umyj ręce i posprzątaj wszystkie materiały; nie jedz ich.

Piłkę możesz przechowywać w plastikowej torebce.

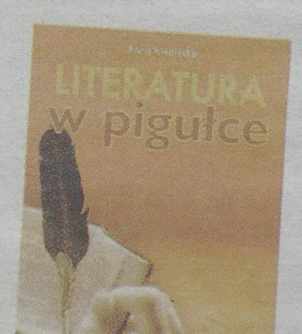


© 2006 MCT/Bulls

promocja

Edukacja ze Współczesną!

Pomoce dydaktyczne Gazety Współczesnej
W październiku – język polski



▲ **Już za tydzień** – trzecia książeczka edukacyjna: Literatura powszechna. Gazeta Współczesna z dodatkiem za jedyne **4,90 zł.**

▲ **W środę,18 października** – trzecia z serii tablic edukacyjnych: Literatura Oświecenia i Romantyzmu **GRATIS!**





Kolejne dodatki edukacyjne w każdą środę i piątek wyłącznie w Gazecie Współczesnej

KUPON 93/WE

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody - upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon "93/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: "Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem "Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w "GW".

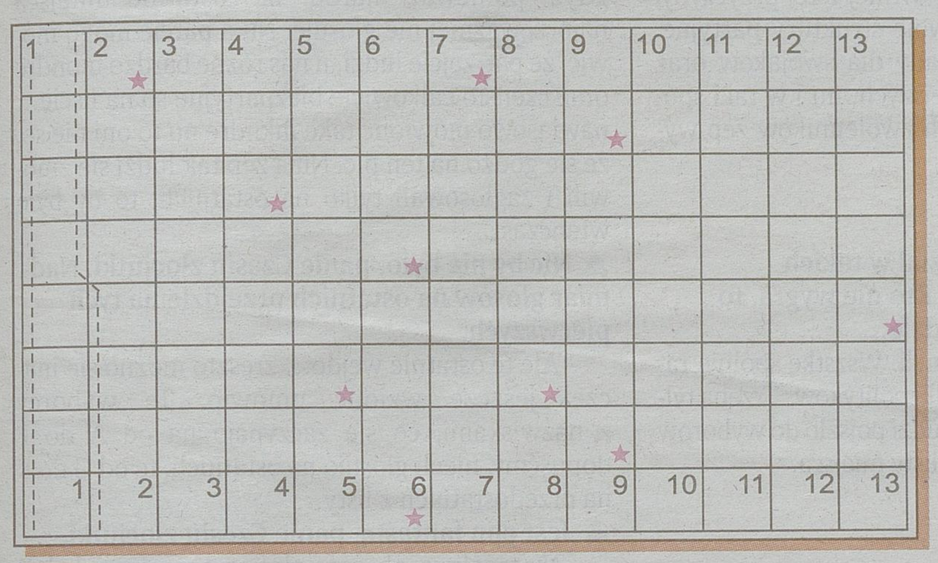
Rozwiązanie krzyżówek z "GW" z numeru 91.
1. "Jesienna dziewczyna".
2. "Delegatura".
3. "Do chorego na miłość nie woła się lekarza"

Nagrody otrzymują:
1. Roman Roszyc, Białystok - upominek
2. Barbara Kubeł, Ełk - upominek
3. Anna Orzechowska, Białowieża - upominek

Gratulujemy!

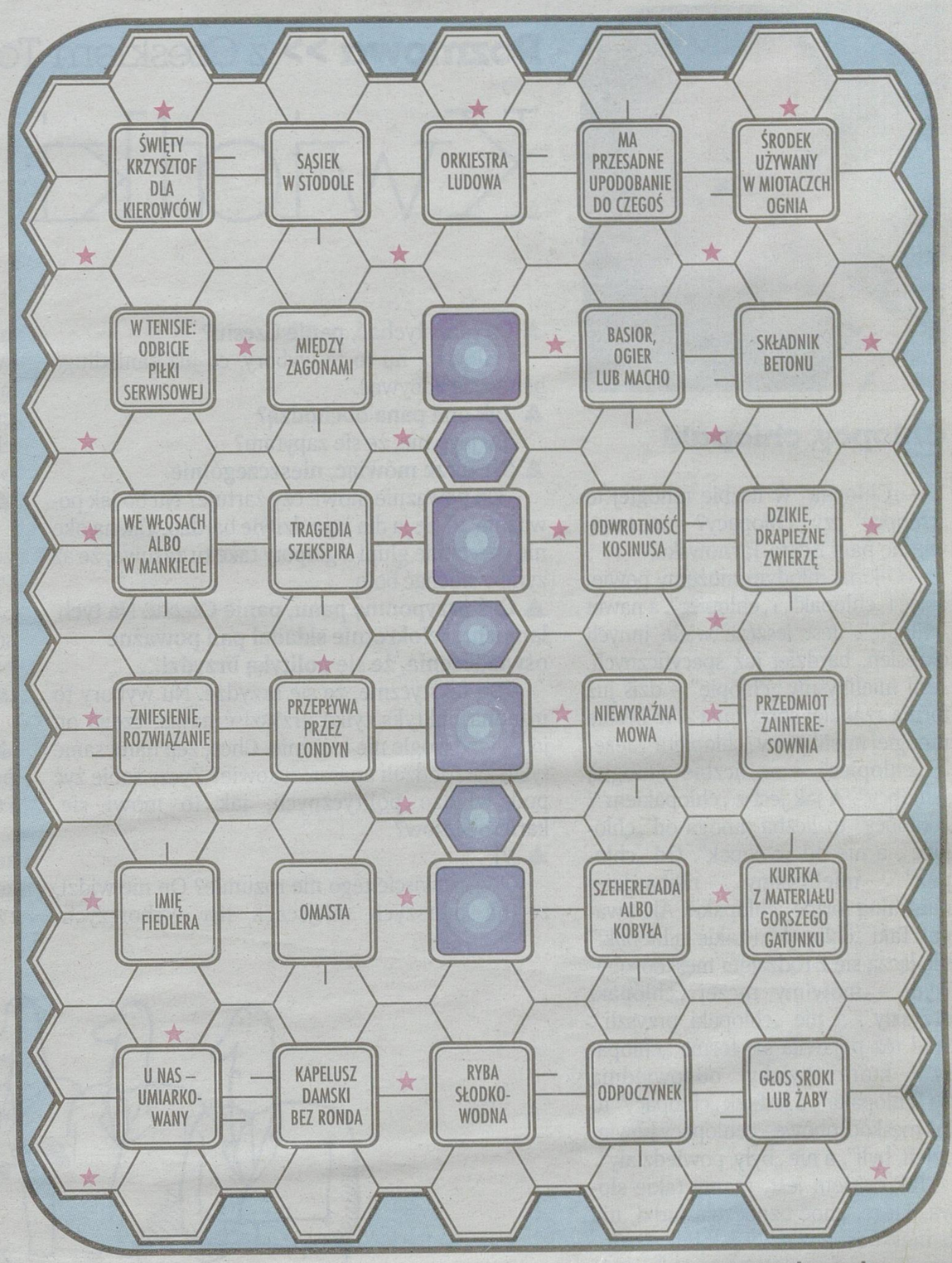
Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń "Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. św. Mikołaja 1 (parter) od najbliższej środy, codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00.
Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.

Czepka >>



Sposób wpisywania wyrazów przedstawiono w pozycji 1. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1-1) dżem albo pasta rybna, 1-2) ewolucja lub rewolucja, 2-2) maszynę prostą mamy w pobliżu bramy, 2-3) statek kołowy, 3-3) miesiąc z najdłuższym dniem w roku, 3-4) krzyżówka czereśni z wiśnią, 4-4) dach słomiany, 4-5) wśród znaków zodiaku, 5-5) dyndający denat, 5-6) ozdoba na łańcuszku, 6-6) rodzaj biurka, 6-7) linijka, belka lub jabłoń, 7-7) roślina z rodziny różowatych, 7-8) bukiet kwiatów lub ... wyzwisk, 8-8) ziele pachnące kumaryną, 8-9) przedmiot pragnień i dążeń, 9-9) z niego wyrasta roślina, 9-10) kura siedząca na jajach, 10-10) listek wyrastający u nasady kwiatostanu (anagram wyrazów: koda, spad), 10-11) punkt wyjścia, podwalina, 11-11) bylina z rodziny wiesiołkowatych, 11-12) antonim białości, 12-12) cechuje człowieka dotrzymującego obietnic, 12-13) sąsiadka Polski, 13-13) bombowa wiadomość.

Wirówka panoramiczna >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Krzyżówka panoramiczna >>

WYSKOCZYŁ Z KONOPI / PĘCZEK
JEDEN ZE ZMYSŁÓW
TARGOWICA / NA GŁOWIE MONARCHY
POLSKA CIĘŻARÓWKA
NA CZELE ARMII / „ZDROWE" WARZYWO
OBCHODZI IMIENINY 23 LISTOPADA
ORSZAK
SKRZYPCE GÓRALI PODHALAŃSKICH
ZAKOCHANA W WACŁAWIE („ZEMSTA")
ODNOTOWANA W PASZPORCIE
STAROPOLSKA PANI
BREJA
RODZAJ AKORDU
DWUSTRONNY ZAMSZ / WYSPA ODYSEUSZA
BOGATKA, MODRA LUB UBOGA
URZĄDZENIE KOLEJOWE / KRÓTKI MIECZ
PTAK Z RZĘDU BLASZKODZIOBYCH
KUZYN KUCHENNEJ TRZEPACZKI
KREWNIAK PISKORZA
SKALECZENIE
SOLENIZANT Z 1 WRZEŚNIA
ZARADNY CZŁOWIEK / SANKI ESKIMOSKIE
NOWELA SIENKIEWICZA / SZARY METAL
ANTONIM PYCHY
SŁOWNICTWO
TANIEC KUBAŃSKI / WCIĘCIE W PASIE
OPERA VERDIEGO / KOMPRES
ZNIEWAŻENIE OSOBY LUB... MAJESTATU
MOŻE BYĆ PRZYPODŁOGOWA
IZBA SZKOLNA / OKUPACYJNY LUB WŁOSKI
POTOCZNA NAZWA GROCHODRZEWU
ODROBINA
STAROŻYTNY OSZCZEP (Z „OKIEN")
PIERWSZEŃSTWO
OSOBA WYMIENIONA NA WEKSLU CIĄGNIONYM
PAPLANIE / BAWIALNIA
OD NOWEGO WIERSZA
REGION Z BIAŁYMSTOKIEM
KREWNY ZE STRONY MATKI
STAŁA OPŁATA URZĘDOWA
NACIĘCIE / ZGRANA PARA
SKRZYDLATA ŚMIESZKA
GATUNEK MAŁPY
BIJE OD POŻARU
PRZEOCZYŁ(A) OKAZJĘ
AMORTYZATOR / OSTRY BRZEG
KREWNIAK OKONIA
GĘSTA, MDŁA POTRAWA / WIELBŁĄDZI MIESZANIEC
BEZPIECZNE SCHRONIENIE
POSTĘPEK
AUTOR „DAMY KAMELIOWEJ"
NA GŁOWIE HINDUSA / MASKUJE DZIURĘ
JEŻELI PODZIEMNA, TO METRO
NATŁOK
ZATRZASK ZASTĘPUJĄCY GUZIK
KUREK
ROŚNIE NAD BRZEGAMI STAWÓW I POTOKÓW
SŁODKI ZIEMNIAK

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – dokończenie aforyzmu Aleksandra Kumora: „Żyj według życiorysu, który..."

HELLES

słowo o słowie



Chłopcy, chłopaki

– „Chłopak" w liczbie mnogiej to „chłopcy" czy „chłopacy? – zastanawia się pani Beata Tarnowska.

– O kimś młodym możemy powiedzieć i „chłopak", i „chłopiec", a nawet „chłopię". Jest jeszcze wiele innych określeń, bardziej już specyficznych. Jeśli mielibyśmy „chłopię" – dziś już forma rzadziej spotykana – w liczbie mnogiej mielibyśmy „chłopięta". Jeżeli „chłopiec" – w liczbie mnogiej „chłopcy". A jak jest z „chłopakiem"? „Chłopcy" to liczba mnoga od „chłopiec", a nie od „chłopak". Od „chłopak" mielibyśmy najbardziej naturalną formę „chłopaki". Ale uwaga! Taki „chłopak" i takie „chłopaki" nie łączą się z rodzajem męskoosobowym – mówimy raczej „chłopaki przyszły", a nie „chłopaki przyszli". Stąd też pojawiła się forma „chłopacy", która byłaby odpowiednią do „chłopaka", a jednak „chłopacy" to już męskoosobowe – „chłopacy powiedzieli, byli", a nie „były, powiedziały".

Tak czasem jest, mamy takie słowa, które, choć oznaczają ludzi, nie są męskoosobowe. „Ten łobuz – te łobuzy", a nie „ci łobuzowie". „Ten cham – te chamy" raczej, niż „ci chami" czy „ci chamowie". Jeśli chodzi o „chłopaka", powiedzielibyśmy oczywiście „ten chłopak", a ponieważ nie jest to tak nieprzyjemne, jak „cham" czy „łobuz", to nie chcemy użyć liczby mnogiej „te chłopaki".

na widelcu

To nie o nas

Mówi się, że Niemcy nie za bardzo lubią Polaków. Pojechałem tam i tak miłych dni dawno nie przeżyłem. Słyszałem też, że nie znosimy Rosji... Jakiej Rosji? Chyba tych kilku czubków u władzy i Saszki, który mi sprzedał bubel na bazarze. Pozostali są naprawdę w dechę. Muzułmanie są niebezpieczni? Poproszę o nazwiska, bo to chyba nie ci, których znam. ZUS jest zły i złodziejski? Może budynek, bo choć ZUS wisi mojej żonie zasiłek, to pracownicy są ciągle mili, uprzejmi i nawet nie spojrzeli na mój portfel. Polacy nie akceptują gejów? Jacy Polacy? Chyba tylko za przeproszeniem pan Edukator i paru mu podobnych... Na szczęście mądrych ludzi jest dużo dużo więcej, tyle że głupota potrzebuje krzykliwej reklamy. Nie wierzmy więc stereotypom! Walczmy z pesymizmem! Nawet tak, jak ostatnio komentator Andrzej Z., który przeszedł prawdziwą przemianę. Gdy polscy futsalowcy (piłka nożna halowa) przegrywali z Ormianami, mruczał: „Dziwię się tylko kibicom, którzy nieustannie dopingują polskich zawodników", lecz gdy w końcówce nasi strzelili kilka bramek, dodał: „Ten, kto zwątpił w zwycięstwo, niech się teraz wstydzi". Tyle że chyba nie był świadomy, że w zasadzie mówi tylko o sobie.

Jacek Janowicz

chora sprawa

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej

Kwiatki do kożuchów

▲ **Co tam słychać, panie Czesiu?**

– Głównie nu to te wybory, co już zaniedługo bendo sie adbywać.

▲ **Tak one pana obchodzą?**

– A jego nie, że sie zapytam?

▲ **Szczerze mówiąc, nieszczególnie.**

– On poważnie mówi, czy żartuje? Nu bo jak poważnie, to sie ja dla jego dziwie bardzo. Tak na oko nie specjalnie głupi a głupoty take tu zasuwa, że aż zymby słuchać bolo.

▲ **Coś przypomnę panu, panie Czesiu. Na tych łamach wielokrotnie składał pan poważne oświadczenia, że się polityką brzydzi...**

– Bo fakstycznie, że sie brzydze. Nu wybory to niżadna polityka tylko przyszłść nasza, czego on jak widze wogle nie rozumie. Chce, żep nami same tylko zarzondzali aparatczykowie? Życzy sobie żyć pod władzo politycznych, jak to mówi sie, karierowiczow?

▲ **?!**

– Rzeczewiscie tego nie rozumie? On nie widzi, że na pierszych miejscach list wyborczych, najprzeważniej so aparatczyki partyjne? Nie jest ważne jake majo wkształcenie, mondre so czy głupie, bo głównie ich wiernosć partyjna sie liczy. Parcie polityczne, wszystke biez różnicy, te wybory, choć lokalne, majo za poligon swoich interesow partyjnych.

▲ **!?**

– Oni wygrać chco najgłówniej z tej przyczyny, żep umocnić w terenie swoje struktury partyjne. Przejonć władze, dać posady dla swojakow oraz przeciwnikow trochu mniejszych, nu i w taki sposób zyskać dalszych swoich zwolennikow żep wybory już sejmowe wygrać.

▲ **No właśnie.**

– Właśnie, co?

▲ **A to, że po co brać udział w takich pogrywkach partyjnych? Kto nie wygra, to i tak to samo przecież będzie...**

– A nie prawda, on sie myli. Wszstke spólnie razem może zagrać na nosie dla politykow. Trzeba tylko, żep możliwie najwienc ludzi pojszło do wyborow i zagłosowało na ostatnie z listy miejsca.

▲ **?!?**

– Żesz na prawde nie rozumie? Parcie na ostat nich miejscach dajo swoje te tak zwane kwiatk do kożuchow...

▲ **!?!**

– To fachowcy różne so przeważnie, które maj za zadanie ich upienkszać liste. Oni so nie grozne gdyż ponieważ naród na ostatnie miejsca najprzeważniej nie głosuje. Nu a parcie mogo mówić, że patrzajcie ludzi, u nas różne bardzo mondre oraz czensto całkowicie biezpartyjne so na liscie... nawiasowo mówionc take mkndre nu to oni nie so, że sie godzo na ten pic. Nu a żep tak ludzi sie zmówili i zagłosowali tylko na ostatnich, to by było wtenczas...

▲ **Nic by nie było, panie Czesiu złociutki. Nadmiar głosów na ostatnich przejdzie na tych pierwszych.**

– Ale te ostatnie wejdo... zreszto można sie inaczej jeszcze wzionć umówić. Te wyborcy z naźwiskami, co sie zaczynajo na od A do F dopuśćmy, niech głosujo na ostatnich, te od G do K na przedostatnich z listy...

▲ **Jest pan fantastą, panie Czesiu złociutki.**

– Nu możliwe, ale cóś należy zrobić, żep jak dzi tak dalej być nie było. A najgorsze nie isć na wybory, co jest dla mnie całkowicie oczywiste. Pójdo wtenczas same tylko te partyjne, plus do tego jesz cze ich rodziny oraz różne karierowicze. I wybior partyjniakow nie fachowcow, takich które rzondzi nie umiejo a wyłoncznie tylko i jedynie sie wyklócać. Rozumie?

▲ **Rozumiem. Lecz wybory, panie Czesiu, to jest polityka jednak...**

– Nu i dalej bendzie, jednakowoż cóś w koncu zacznie zależeć od ludzi. Zwróci niech uwage, że jak dotond, w tym co terez jest porzondku to nie narod tak na prawde decyduje ale polityki. Nu i dzienki temu mamy to, co mamy...

▲ **Ale dalej jakaś partia wygra, jakaś przegra...**

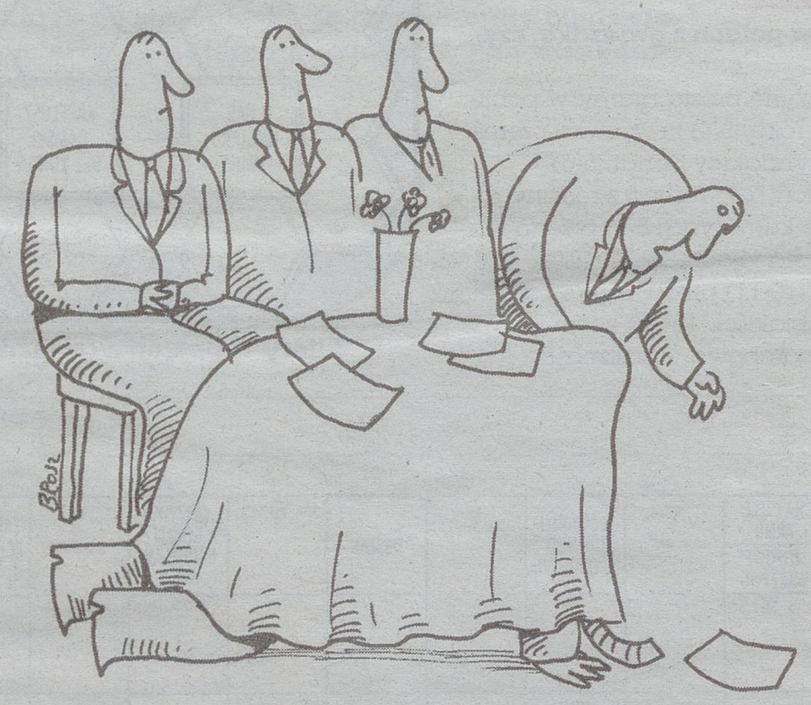
– Na to nie ma rady. Dymokracia tak zrobiona, że w jej różne parci muszo wystempywać. Tylko, że jak dotond nu to u nas parciokraćia a nie dymokraćja żadna...

▲ **No nie wiem... w każdym razie idźmy i głosujmy?**

– A toż pewnie, tylko że wyłączne na ostatnich, oczewiscie. Nu a póki co,na razie daje idziem na te nasze, polske...

▲ **Bezalkoholowe?**

– Nu, powiecmy, że dopuśćmy.



klasyczna szkoła obyczaju

Obywatel, który nie istnieje

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Kradzież w Starej Wsi wyglądała zwyczajnie, można powiedzieć rutynowo. Ot, podwędzili Szymonowi Z. z obejścia pług, brony, łopatkę i drewniane sanie. Takie sanie nie jest łatwo schować, więc policja szybko odnalazła potencjalnych sprawców. I wtedy okazało się, że jeden z podejrzanych, Jan K. w ogóle nie istnieje.

Jak Szymonowi ukradli te sanie i inne narzędzia, zaraz poszedł na posterunek i powiedział, że zrobił mu to Bogdan M., bo go dobrze zna od złodziejskiej strony. Pojechali zatem do zagrody tego Bogdana. Faktycznie, patrzą, stoją sanie, a w stodole wala się pług i brony. Tylko łopatka gdzieś się zapodziała.

Zapakowali więc Bogdana do radiowozu i już mieli odjeżdżać, kiedy z toalety, czyli sławojki, wylazł jakiś obywatel i zaczął się kręcić po obejściu. No to podeszli, żeby go wylegitymować. Okazało się to jednak sprawą niełatwą, bo kręcący się bez sensu po gumnie obywatel nie miał przy sobie dowodu osobistego. A wkrótce okazało się, że nie tylko przy sobie, ale także i w domu i gdzie indziej też dowodu nie ma. I nigdy nie było. Obywatel ów w życiu nie miał żadnych dokumentów!

Przedstawił się funkcjonariuszom jako Janek, kawaler, mimo swoich już 60 lat. Musieli mu wierzyć na słowo, bo nie miał na to żadnych papierów. Następnie opowiedział historię swojego życia, która według niego wyglądała następująco:

„Urodził się w 1946 roku pod Biłgorajem (tego też nie mogli sprawdzić, bo nie mieli tych danych w policyjnej bazie). Mieszkał tam do śmierci ojca, czyli przez lat 14. A kiedy ojciec umarł, to opuścił dom rodzinny i nigdy już się w nim nie pojawił.

Wędrował od wsi do wsi i wynajmował się do pracy za dach nad głową i wyżywienie. W ten sposób przeżył 46 lat. Nigdy nie wyrobił sobie żadnych dokumentów, bo do niczego nie były mu potrzebne. Nigdy bowiem nie leżał w szpitalu, nigdy nie chodził do lekarza, nigdy nie próbował nawet się ożenić i nigdy wcześniej nie zatrzymała go policja. Przeżył, właściwie nie istniejąc, i komunę, i demokratyczną Polskę.

Okazało się, że ma matkę, która dawno go już pochowała, więc jak teraz dowiedziała się, że jej syn żyje i w dodatku podejrzany jest o kradzież, bardzo się tym zdumiała. Ucieszyła się jednak, że Janek siedzi w policyjnym areszcie, bo przynajmniej ma dach nad głową.

Teoretycznie grozi mu za kradzież kara do pięciu lat więzienia. Ale skazać będzie go ciężko. No bo jak skazać człowieka, który w świetle prawa nie istniał i nadal nie istnieje? Mogłoby się przecież okazać, że skazany Jan K. wcale Janem K. nie jest, tylko się pod niego podszywa. Na świadectwie matki w tym przypadku też nie można polegać. W końcu ostatni raz widziała go jako czternastoletnie dziecko.

(kk)